



Historical Issues
in Hamito-Semitic and Indo-European
Languages

Zagadnienia historyczne
w chamito-semickich i indoeuropejskich
językach



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu śląskiego

Historical Issues
in Hamito-Semitic and Indo-European Languages

Zagadnienia historyczne
w chamito-semickich i indoeuropejskich językach

Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3679

50^{lat}
**Uniwersytetu
Śląskiego**
w Katowicach

Historical Issues
in Hamito-Semitic and Indo-European Languages

Zagadnienia historyczne
w chamito-semickich i indoeuropejskich językach

Edited by / Redakcja
Ireneusz Kida

Referee
Marcin Grygiel

Table of contents

Preface (<i>Ireneusz Kida</i>)	7
Przedmowa (<i>Ireneusz Kida</i>)	9

I. The English part

Artur Bartnik	
Celtic influence and genitive resumptives	13
Ireneusz Kida	
Hamito-Semitic features in Celtic languages	25
Artur Kijak	
Internal structure of liquids: The history of liquid vocalization in English	37
Adam Pluszczyk	
Regional, social, and stylistic variation in American English pronunciation	57

II. Część polska

Monika Grotek	
Etymologia polskich nazw żeńskich i męskich postaci parających się magią	75
Kamil Krakowiecki	
Analiza diachroniczna określeń zapominania w językach ąltajskich	85
Andrzej M. Łęcki	
Gramatyzacja nazw części ciała a określanie przestrzeni w języku polskim	95
Kamilla Terminińska	
Swoistości języków semickich	103
Małgorzata Zadka	
Zapóżycczenia semickie w mykeńskich nazwach produktów spożywczych	123

Preface

The volume *Historical Issues in Hamito-Semitic and Indo-European Languages* is a collection of nine articles presented at the scientific session SIEHL (Session on Indo-European Historical Linguistics) organized annually in the Department of Language History at the Institute of English, Faculty of Philology, University of Silesia in Katowice. Overall, SIEHL is dedicated to issues related to broadly understood history of language, and in particular the history of Indo-European languages discussed both from the diachronic and synchronic perspective. Each year, the session has a different guiding theme and it aims not only at creating an opportunity for exchange of thoughts but also at popularization of historical linguistics at the abovementioned Faculty of Philology.

Although the guiding theme of this volume are issues concerning Semitic languages and their influence on selected Indo-European languages, some of the articles go beyond this area of study and touch on subjects related to other linguistic aspects. The volume is divided into two parts.

In the first part there are articles in English, whereas in the other one there are articles in Polish. Here is a brief outline of the topics discussed in the English part of the volume. In his paper, Artur Bartnik raises the problem of possible Celtic influences on the genitive form of resumptive pronouns in English. Ireneusz Kida in his article discusses Hamito-Semitic influences in Celtic languages. The internal structure of liquid sounds and the history of their vocalization is discussed in Artur Kijak's article. In turn, the text by Adam Pluszczyk touches the problem of dialectal diversity in American English.

As for the Polish part of the volume, the first article, written by Monika Grotek, depicts the characteristics of male and female human figures engaged in magic on the basis of the origin of the names given to them in Polish. Kamil Krakowiecki in his article makes a diachronic analysis of words of forgetting in Altaic languages and searches for correlations between Altaic and Indo-European word roots. The subsequent paper by Andrzej M. Łęcki

deals with the grammaticalization of the names of body parts and with denoting space in Polish. In the article written by Kamilla Terminińska, in turn, are examined the most important peculiarities of Semitic languages. Finally, Małgorzata Zadka in her article discusses Semitic borrowings in Mycenaean names of food products.

Ireneusz Kida

Przedmowa

Tom *Zagadnienia historyczne w chamito-semickich i indoeuropejskich językach* jest zbiorem dziewięciu artykułów wygłoszonych na sesji naukowej SIEHL (Session on Indo-European Historical Linguistics), organizowanej corocznie w Zakładzie Historii Języka w Instytucie Języka Angielskiego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Ogólnie rzecz biorąc, SIEHL poświęcona jest zagadnieniom związanym z szeroko rozumianą historią języka, a w szczególności historią języków indoeuropejskich zarówno w jej ujęciu diachronicznym, jak i synchronicznym. Każdego roku sesja posiada odrębny temat przewodni i jej głównym celem jest nie tylko stworzenie okazji do wymiany myśli, lecz także popularyzacja językoznawstwa historycznego na wspomnianym Wydziale Filologicznym.

Choć przewodnim tematem niniejszego tomu są kwestie związane z językami semickimi oraz wpływami tych języków na wybrane języki indoeuropejskie, niektóre artykuły swoją tematyką wybiegają poza ten obszar badań i poruszają tematy dotyczące innych aspektów językoznawczych. Tom podzielony jest na dwie części. W pierwszej znajdują się artykuły napisane w języku angielskim, a w drugiej – w języku polskim. Oto krótki zarys tematyki poszczególnych artykułów z części angielskiej tomu.

Artykuł Artura Bartnika porusza problem możliwych wpływów celtyckich na dopełniaczową formę zaimków rezumptywnych w języku angielskim. Następnie artykuł Ireneusza Kidy podejmuje problem chamito-semickich wpływów w językach celtyckich. O wewnętrznej strukturze dźwięków płynnych oraz o historii ich wokalizacji mowa jest w artykule Artura Kijaka. Z kolei Adam Pluszczyk przedstawia analizę problemu różnorodności dialektalnej w amerykańskiej odmianie języka angielskiego.

Jeśli chodzi o część polską, pierwszy artykuł, autorstwa Moniki Grotek, zestawia opis cech postaci ludzkich rodzaju żeńskiego i męskiego zajmujących się magią, na podstawie pochodzenia nazw określających je w języku polskim. Następnie Kamil Krakowiecki w swoim artykule dokonuje diachronicznej analizy określeń zapominania w językach ąltajskich oraz doszukuje się związków

rdzeni słów ąltajskich z rdzeniami indoeuropejskimi. W kolejnym artykule Andrzej M. Łęcki zajmuje się gramatyzacją nazw części ciała oraz określaniem przestrzeni w języku polskim. W artykule Kamilli Terminińskiej mowa jest z kolei o najważniejszych swoistościach języków semickich. Na koniec, Małgorzata Zadka porusza problem semickich zapożyczeń w mykeńskich nazwach produktów spożywczych.

Ireneusz Kida

I. The English part

Celtic influence and genitive resumptives

Abstract: This paper deals with resumptive pronouns in the genitive case in relative clauses and the influence that might be exerted upon these structures by Celtic languages. It is claimed that some arguments put forward in favor of possible Celtic influence upon resumptives (Roma 2007) need re-examination and the Celtic hypothesis in resumption should be treated with reserve. Specifically, it will be shown that neither geographical, chronological nor syntactic factors point unambiguously to Celtic influence. Despite some apparent similarities in the relativization systems of Early English and Celtic such as the use of personal pronouns as resumptives we need more evidence to claim that Celtic affected the relative system in the history of English.

Keywords: resumption, genitive, Celtic languages

1. Introduction

Although the traditional view holds that Celtic influence, if it exists at all, is most noticeable in place names and river names (Kastovsky 1992, § 5.2.2) many scholars have long emphasized that it extends beyond the lexical level. For example, Preusler (1956) draws up a long list of Celtic morphosyntactic traits present in English. Among other things, he mentions the English progressive, *do* periphrasis, cleft sentences, preposition stranding or contact clauses. Recently, a number of those aspects have received a lot of attention and cogent reasons have been put forward to show a Celtic substratum in English. For instance, attrition of inflections, in particular the loss of gender and case, in Northern England can be attributed not only to Scandinavians but also to the British who shifted their language earlier in the northern parts than in the west (Tristram 2002; White 2002; Fischer 2011). Next, the northern subject rule, common only in Verb-initial languages such as Celtic, applied in the north not in the west (White 2002: 158–160). Similarly, the preservation of the dual paradigm of the verb *to be* in Old English may well be due to Celtic influence (Lutz 2009; Wischer 2010) just like the use of gerund (the OE *-ung* form),

used with or without a preposition in Celtic languages (Tristram 2002: 126; Poppe 2002; White, 2002: 161–164). The use of *and* as a temporal, concessive or causal subordinator (Ronan 2002; Vennemann, 2002: 305) and the use of cleft sentences to convey emphasis, typical in Verb-initial languages, might also have arisen in a language-contact situation (Ahlqvist 2002; Filppula 2009). Finally, various pronominal constructions have been explained by Celtic influence. Poppe (2009) notes a formal and functional identity between intensifiers and reflexive pronouns such as *myself*, typical of Celtic and English only in Europe. He also discusses the external possessor structure in Old and Middle English such as *him bræcon alle þe limes* ‘him [they] broke all the limbs’ (ChronE 1137), which can be translated as ‘they broke all his limbs’. All these contributions suggest that Celtic contact in Old and Middle English was rather strong affecting syntax, not only lexicon.

This paper deals with yet another pronominal construction which, according to Preusler’s (1956) list, could have been influenced by Celtic languages, namely, genitive resumptive pronouns in relative clauses. In what follows we will re-examine the linguistic evidence for possible Celtic influence upon English resumptive constructions given in the literature. It will be shown that the Celtic hypothesis must be treated with reserve despite some arguments in favor of it. Before we compare the resumptive strategy in both languages, we will briefly present the relativization systems in Celtic (Section 2) and in English (Section 3) in a diachronic perspective. Section 4 offers a critical evaluation of the arguments for Celtic influence upon English. Section 5 concludes the paper.

2. The genitive in relative clauses in Early Irish and Welsh

Let us first discuss the relativization of the genitive case in Celtic languages, which will be based on Roma (2007). As she notes, in Old and Middle Irish the genitive is marked only through nominal inflection because relativizers are not marked for the genitive. This is illustrated below:

- (1) *biit alaili and rofinnatar a pecthe resíu docói grád forru*
 be other there know their sins before go order on
 ‘There are others there whose sins are known before they are given any grade’
 (quorundam hominum (.i. ordinandorum) peccata manifesta sunt)
 Wb 29²⁸ [Old Irish], Roma (2007: 253)
- (2) *Bied bess ngairit a ree cóicuit mblédna i mbith chee*
 be shall short his period fifty year in world here
 ‘He whose time shall be short shall be fifty years in this world’
 Murphy, Lyrics 39 [Middle Irish], Roma (2007: 254)

- (3) A rí rímtar flaithe
 o king count prince
 ‘o King whose princes are numbered’
 Féil. Prol.286 [Old Irish], Roma (2007: 254)

In (1) the case of the relativized constituent is not marked on the relativizer, which is absent, but in the resumptive pronoun *a*. Similarly, in (2) the genitive is marked unambiguously on the personal pronoun *a*. However, relativization is additionally signalled by the relative ending *-s* on the copula *bess*. The resumptive pronoun *a* has no antecedent, which is quite common in Old Irish, as suggested by Roma (2007: 254) (see also Thurneysen 1946: § 496). As regards example (3), there is no clue as to the relative status of the clause; nor is there any overt resumptive element indicating the case of the relativized constituent. The language user has no indication that he has just encountered a relative clause. Therefore he has to rely on the inflections of the remaining elements to identify the grammatical roles of those constituents. In short, Irish structures which relativize the genitive case contain either a genitive resumptive pronoun (an adnominal case) or no relativizing elements because the relativizer cannot bear the genitive case.

As far as Welsh is concerned, Preusler (1956: 339), quoted by Poppe (2006), draws a parallelism between Early Welsh and Early English in structures with genitive resumptive pronouns:

Das Kymrische verwendet statt des genitivs des relativs folgende fñgung: *y weddw y lladwyd ei gwr yn y rhyfel* (= die witwe + relativ + man tötete ihren mann in dem krieg). Die fñgung kommt schon ae. vor; Jespersen ... zitiert Elene 161 *Se god þe þis his beacen wæs* etc.; sie verbreitet sich stark im Me., wo sie bis ins 15./16. jh. häufig ist; die volkssprache bewahrt die alte tradition bis heute. (Preusler 1956: 339, quoted by Poppe 2006: 194)

Interestingly, this construction was severely limited in Middle Welsh so that it is debatable if it is attested at all (Poppe 2006: 208). Resumptive pronouns were present in some contexts but normally as (in)direct objects (Evans, 1964: 63–64; Poppe 2006: 208). Since these are not genitive structures we will leave them aside.

Roma (2007: 261), however, does not seem to share Poppe’s intuitions and considers resumptive genitive pronouns as a regular strategy present throughout the history of Welsh. She gives the following example from Middle Welsh:

- (4) Cledyf a uo eur neu aryant ar y aual
 sword which be gold or silver on its pommel

‘a sword on the pommel of which there is gold or silver’
LIB 98, 15–16 [Middle Welsh], Roma (2007: 261)

Notice that the relative clause in (4) is introduced by the relativizer *a*, which normally introduces direct (including the nominative and accusative) rather than indirect (including the genitive) relative clauses, which are introduced by *y* or its variant. It is *y* in the form of the possessive pronoun that realizes the resumptive function further in the sentence. However, when a genitive resumptive structure in Modern Welsh is quoted we have a typical situation where the proper relativizer *y* is used to introduce an indirect clause. Consider (5):

- (5) Hwn yw ‘r dyn y gyrraist ei gar
this is the man who drove his car
‘This is the man whose car you drove’
[Modern Welsh], Roma (2007: 261)

This might suggest that typical genitive resumptives were rather hard to find in Middle Welsh. While Welsh restricted the use of (genitive) resumptives in the medieval period, English seemed to use them more and more frequently as noted by Preusler (1956: 339) in the quote above. Mustanoja (1960: 202) also suggests that genitive resumptive pronouns were rather frequent:

A not infrequent construction in ME is *that* followed by a personal pronoun or a possessive ... The personal pronoun and the possessive seem to be partly for emphasis, partly to indicate the case of the indeclinable relative pronoun. (Mustanoja 1960: 202)

This brief description of the genitive in relative clauses shows that these structures did not develop in the same way in Celtic languages. In Irish, the genitive was present already in the oldest texts and it was marked on the pronoun. In Welsh, by contrast, we can notice some fluctuations in the use of genitive resumptives. Also the genitive constructions were normally introduced by special relativizers.

3. The genitive in relative clauses in Early English

In this section we will briefly examine the relativization of the genitive case in Early English. As in Celtic languages, the realization of the genitive case in relative clauses could be overt or covert. In the latter case, obviously far less frequent, genitive relatives were always introduced by *þe* (see Filppula et al. 2008: §2.2.7 on contact clauses). The relativized material

could be either an argument, as shown in (6), or a non-complement genitive noun phrase, as shown in (7).

- (6) nolde his onbyrian for þære biternysse. Þes gebiterode
 not-would his taste for the bitterness this embittered
 drenc hæfde
 drink had
 getacnunge his deaðes biternysse, ðe he ða onbyride
 symbol his death's bitterness which he then tasted
 'He would not taste it for his bitterness. This embittered drink betokened the
 bitterness of his death which he then tasted'
 (Mitchell 1985: §2147)
- (7) of þæm mere þe Truso standeð in staðe
 of the sea which Truso stand on shore
 'from the sea on the shore of which Truso stands'
 (coorosiu,Or_1:1.16.32.311)

In (7) above, the lower NP (*the sea*) that appears within the higher NP (headed by *shore*) is relativized.

In a more common situation, the genitive was overtly marked either on an inflected relativizer, an unavailable option in Old Irish, or on a resumptive pronoun, common also in Early Irish and Welsh. The former case is presented in (8).

- (8) þonne ðu ænig ðing begyte þæs ðe þu wene þæt me licie
 then you any thing prepare which you think that I like
 'Then prepare for me any savoury food which I like'
 (cootest,Gen:27.4.1047)

Typical resumptive pronouns in the genitive are illustrated in (9, 10):

- (9) & ðæra mægða ealdras beoð mid inc mid heora hiredum,
 and of-the tribes leaders are with you-two with their retinues
 ðe ðis synd heora naman: of Rubene, Elisur, Sedeures sunu.
 who these are their Names: from Reuben, Elizur, Shedeur's son
 'And the leaders of the tribes are with you two with their retinues, whose
 names are these: from Reuben, Elizur, the son of Shedeur'
 (cootest,Num:1.4.3948)
- (10) 7 he bletsode Iosep hys sunu, 7 cwæp : Drihten, þu þe mine
 and he blessed Joseph his son and said: Lord, you who my

fæderas on þinre sihðe eodon, Abraham 7 Isaac; God, ðu þe
 fathers on your sight walked Abraham and Isaac God, you who
 me feddest fram cyldhade oþ ðysne dæg
 me fed from childhood until this day
 ‘And he blessed Joseph, his son, and said: Lord, you in whose sight my
 fathers, Abraham and Isaac, walked. God, you who have fed me from my
 childhood until today.’
 (cootest, Gen:48.15.2127)

In both cases the relative clauses are introduced by the uninflected *þe*. Note that possession could also be located within the prepositional phrase, as shown in (10). Additionally, resumptive pronouns could be used with inflected relativizers, an unavailable option in Old Irish, since relativizers were not inflected there. Consider (11, 12):

- (11) Ðæt wolde ða openlicor æteawan seo godcunde arfæstnes, in hu
 That wished then openly manifest the divine goodness in how
 myclum wuldre se Dryhtnes wer Cuðbyrht æfter his deaðe lifde;
 great glory the Lord’s man Cubyrht after his death lived
þæs his lif ær ðam deaðe mid healicum tacnum heofenlicra
 of whom his life before the death with great signs of heavenly
 wundra openade & æteawde.
 miracles opened and manifested
 ‘The divine piety wished to manifest that openly in how great glory the
 man of od, Cuthbert, lived after his death, whose life before the death
 opened and manifested itself with great signs of heavenly miracles.’
 (cobede, Bede_4:31.374.15.3740)
- (12) Hwæs onlicnesse hæfde Assael ða buton ðara ðe hiera
 of-whose type had Asahel those but whose their
 hatheortnes hie suiðe hrædlice on færspild gelæd?
 hastiness them very soon into destruction leads
 ‘Of whom was Asahel the type, but of those whose hastiness very soon
 draws them into destruction?’
 (cocura, CP:40.295.18.1951)

In (11) the relativizer *þæs* is followed by *his*, while in (12) the complex relative pronoun *ðara ðe* is accompanied by *hiera*. All these elements are overtly marked for the genitive.

To sum up, it is clear that the relative systems in English and Celtic were similar to some extent since the relativized genitive material could be covert or overt in both languages. However, in the case of overt realization, only genitive

resumptives should be compared as inflected relativizers were available only in English. This conclusion leads to the following question: since resumptive systems were similar, could they influence each other? Of course, a satisfactory answer should be multi-layered and include sociolinguistic or even extralinguistic factors. For lack of space in the next section we will review only some linguistic arguments produced by Roma (2007), who advocates Celtic influence upon English in the earlier periods. We will see that even language itself does not give a simple answer to the question above.

4. Celtic influence upon genitive resumptives

When discussing relativization strategies in Insular Celtic languages, Roma (2007) draws the following conclusion:

One of the most likely candidates for Celtic influence on English [...] is the analytic pattern with resumptive pronoun, which occurred alongside synthetic and non-case-marking strategies and was not very frequent except in some areas and in some contexts; that is to say, it was rather restricted geographically, chronologically and syntactically. (Roma 2007: 284)

A detailed analysis of genitive resumptives in English suggests that these structures did not seem to be constrained in a way mentioned by Roma (2007). First, the geographical factor implies that the analytic, that is, resumptive pattern spread in the course of the history of English, which might be indicative of its Celtic origin. According to Roma (2007: 267–271), structures with resumptive pronouns were restricted to some texts only. More precisely, they were frequent in *King Alfred's Orosius*, *Gregory's Cura Pastoralis* in the 9th century and in *Bede's Ecclesiastical History*. Later, as she argues, similar constructions could be found in *The Blicking Homilies* and *Anglo-Saxon Charters* but they declined around the 12th century.

Her arguments are based on secondary sources (mainly Bourcier 1977) and no statistics are provided. My corpus analysis does not show any significant geographical restrictions on the use of genitive resumptives. Apart from the texts Roma mentions, we can find a number of resumptive constructions in *Gregory's Dialogues*, *Gospel of Nicodemus* or *Heptateuch*. Other texts such as *Ælfric's Catholic Homilies*, *Vercelli Homilies*, *West-Saxon Gospels*, *Benedictine Rule*, *Chrodegang of Metz Rule*, *Anglo-Saxon Chronicle*, *Ælfric's Letter to Wulfsgie* and *Martyrology, III* also contain genitive resumptives. Of course, these structures will never be very common. In *The York-Toronto-Helsinki Parsed Corpus of Old English Prose* (YCOE) their number normally does not exceed ten per

text. Nevertheless, their use suggests that resumptive genitives were one of the options available in relativization strategies. Additionally, Roma (2007) herself admits in a few places that some of these restrictions concern indirect rather than genitive relatives. For instance, she reports that resumption strategy with an indirect object is rare but “it can be found for genitives” (Roma 2007: 268).

A second point that Roma (2007) raises is the decline of the analytic strategy in the 12th century, though it does not seem to affect genitive resumptives because, as even admitted by Roma (2007: 267), it [the analytic strategy] “occurs for genitives.” Mustanoja (1960 :202) treats resumptive constructions as “not uncommon” in Middle English, while Visser (1963–1973: §604) argues that the structure did not decline in Middle English but “pass[ed] into obsolescence after the first half of the eighteen century.” Additionally, in Middle and Early Modern English new resumptive constructions appeared such as the so-called island resumption (Truswell 2011). All this suggests that it is very hard to assume any decline at the beginning of Middle English. On the contrary, resumptive structures flourished at that time.

Third, syntactically they were not restricted either, since they could be used with inflected relativizers, as evidenced by examples (11) and (12).

Roma (2007) makes another very interesting point as far as Celtic influence is concerned. She claims that Old English used personal not demonstrative pronouns in resumptive constructions in contrast to some other Germanic languages:

The OE pattern corresponds to the Celtic one as a simple anaphoric personal pronoun is used to mark case rather than a demonstrative/relative one: in contrast to e.g. Middle Low German *de...des, de...dem* (Rösler, 2002: 53–57) OE used: *þe...his, þe...him ...* etc. not **þe...þæs, þe...þæm* etc. Roma (2007: 271)

Two remarks are in order in this place. First, personal pronouns were not the only option in resumptive structures in the oblique cases. Demonstrative pronouns were also possible. Consider:

- (13) Se Drihten, se ðæs setl ys on heofenum
 The Lord, who his saet is in heaven
 ‘The Lord, whose seat is in heaven’
 Ps.TH.10.4 [Bosworth and Toller], Allen (1977: 93)

- (14) & mid micle wundre, þætte se leg þurhæt þa næglas
 and with great wonder though the fire through-consumed the nails
 in þæm þyrelum, þe heo mid þæm to þæm timbre gefæstnad wæs,
 in the holes which it with them to the timber fastened was

‘and, miraculously, though the fire broke through the holes of the nails
 wherewith it was fixed to the building’
 (cobede, Bede_3:14.204.22.2081)

In (13), the genitive resumptive pronoun, *þæs*, is demonstrative. Similarly, in (14), the resumptive pronoun in the prepositional phrase is demonstrative rather than personal.

Second, other Germanic languages could also use personal pronouns in resumptive constructions, though they were clearly limited. For example, while overt resumptive pronouns in Gothic relative clauses did not occur, they were attested in left-dislocation structures. Significantly, these resumptives could be personal pronouns as shown in (15), where *imma* serves as a resumptive pronoun:

- (15) *pišvammeh saei habaiþ gibada imma*
 to-whomever who has is-given him
 ‘the man who has will be given more’
 Mar 4: 25 (adapted from Ferraresi, 2005: 132)

As a matter of fact, even Middle Low Saxon, which basically equals to Middle Low German quoted by Roma (2007) above, could use personal pronouns in the resumptive function. Consider the examples in (16–18):

- (16) *de gene, des dat hûs sîn is*
 the one whose the house its is
 ‘the one whose house it is’
 Lübben (1882: 108)
- (17) *mit al den vaders, der er name gode is bekant*
 with all the fathers whose their name good is known
 ‘with all the fathers (godfathers) whose name is well known’
 Lübben (1882: 108)
- (18) *ên backer, de sîn brôt to licht were*
 a baker who his bread too light was
 ‘a baker whose bread was too light’
 Lübben (1882: 108)

In the examples above the resumptive personal pronouns are used with inflected relativizers in the genitive (*des, der*) and in the nominative (*de*), a situation found in Old English as well (see examples 11 and 12).

5. Conclusions

This paper is not meant to reject the Celtic hypothesis altogether in the evolution of resumptive constructions in English. There is indeed strong evidence that Celtic impact upon syntactic structures in the Old and Middle English period was very strong, comparable even to Scandinavian influence (Fischer 2011). However, the utmost caution must be exercised when handling the syntactic influence because it is not always easy to pinpoint the exact scope and result of this influence. It seems that neither geographical factors nor contextual constraints nor uniqueness of Celtic and English resumptives can unambiguously indicate that Celtic affected the relative system in English. Mere structural similarity between resumptive structures in Early English and Celtic is not sufficient to put forward such a claim. More evidence is needed in this respect.

References

- Ahlqvist, A. 2002. Cleft sentences in Irish and other languages. In M. Filppula, J. Klemola & H. Pitkänen (eds.), *The Celtic roots of English*, 271–181. Joensuu, Finland: Yliopistopaino.
- Allen, C. 1980. *Topics in diachronic English syntax*. New York: Garland.
- Bosworth, J. & Toller, T. N. 1898. *An Anglo-Saxon dictionary based on the manuscript collections of the late Joseph Bosworth*. http://lexicon.ff.cuni.cz/texts/oe_bosworth-toller_about.html.
- Bourcier, G. 1977. *Les propositions relatives en vieil-anglais*. Paris: Honoré Champion.
- Evans, D. S. 1964. *A grammar of Middle Welsh*. Dublin: Dublin Institute for Advanced Studies. (Reprinted 1976).
- Ferraresi, G. 2005. *Word order and phrase structure in Gothic*. Leuven: Peeters.
- Filppula, M. 2009. The rise of it-clefting in English: Areal-typological and contact-linguistic considerations. *English Language and Linguistics*, no. 13. 267–293.
- Filppula, M., Klemola, J. & Paulasto, H. 2008. *English and Celtic in contact*. New York–London: Routledge.
- Filppula, M., Klemola, J. & Pitkänen, H. 2002. *The Celtic roots of English*. Joensuu: University of Jeensuu.
- Fischer, O. 2011. *The role of contact in English morpho-syntactic change: Factors influencing borrowing*. Article presented at the 10th Medieval English Studies Symposium (MESS). Adam Mickiewicz University in Poznań.
- Hogg, R. M. (ed.). 1992. *The Cambridge history of the English language*. Vol. 1. The beginnings to 1066. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kastovsky, D. 1992. *Semantics and vocabulary*. In R. M. Hogg (ed.), *The Cambridge History of the English language*, 290–408. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lenker, U., Huber, J. & Mailhammer, R. 2010. *English Historical Linguistics 2008*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.

- Lutz, A. 2009. Celtic influence on Old English and West Germanic. *English Language and Linguistics*, no. 13. 227–249.
- Lübben, A. 1882. *Mittelniederdeutsche Grammatik nebst Chrestomathie und Glossar*. Leipzig: Weigel.
- Mitchell, B. 1885. *Old English syntax*. Oxford: Clarendon Press.
- Mustanoja, T. F. 1960. *A Middle English syntax*. Helsinki: Société néophilologique.
- Poppe, E. 2002. The ‘expanded form’ in Insular Celtic and English: Some historical and comparative considerations, with special emphasis on Middle Irish. In M. Filppula, J. Klemola & H. Pitkänen (eds.), *The Celtic roots of English*, 237–260. Joensuu: University of Joensuu.
- Poppe, E. 2006. Celtic influence on English relative clauses. In H. L. C. Tristram (ed.), *The Celtic Englishes IV. The Interface between English and the Celtic languages*, 191–211. Potsdam: Universitätsverlag Potsdam.
- Poppe, E. 2009. Standard average European and the celticity of English intensifiers and reflexives: Some considerations and implications. *English Language and Linguistics* no. 13. 251–266.
- Poussa, P. 2002. *Relativisation on the North Sea littoral*. Munich: Lincom.
- Preusler, W. 1956. Keltischer Einfluss im Englischen. *Revue des Langues Vivantes*, no. 22. 322–350.
- Ramat, P. & Roma, E. 2007. *Europe and the Mediterranean as linguistic areas: Convergences from a historical and typological perspective*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- Roma, E. 2007. *Relativization strategies in insular Celtic languages: History and contacts with English*. In P. Ramat & E. Roma (eds.), *Europe and the Mediterranean as linguistic areas: Convergences from a historical and typological perspective*, 245–288. Amsterdam: John Benjamins publishing Company.
- Ronan, P. 2002. Subordinating ocus ‘and’ in Old Irish. In M. Filppula, J. Klemola & H. Pitkänen, *The Celtic roots of English*, 213–236. Joensuu: University of Joensuu.
- Rösler, I. 2002. Relative clauses in Low German (15th–16th century). In P. Poussa (ed.), 51–62. Munich: Lincom.
- Taylor, A., Warner, A., Pintzuk, S. & Beths, F. 2003. *The York-Toronto-Helsinki Parsed Corpus of Old English prose*. York: University of York.
- Thurneysen, R. 1946. *A grammar of Old Irish*. Dublin: Institute for Advanced Studies.
- Tristram, H. L. C. 2006. *The Celtic Englishes 4*. Potsdam: Potsdam University Press.
- Tristram, H. L. C. 2002. Attrition of inflections in English and Welsh. In M. Filppula, J. Klemola & H. Pitkänen (eds.), 111–149. Joensuu: University of Joensuu.
- Truswell, R. 2011. Relatives with a leftward island in Early Modern English. *Natural Language and Linguistic Theory*, no. 29. 291–332.
- Vennemann, T. 2002. *Semitic → Celtic → English: The transitivity of language contact*. In M. Filppula, J. Klemola & H. Pitkänen (eds.), 295–330. Joensuu: University of Joensuu.
- Visser, F. T. 2002. *An historical syntax of the English language*, T. 1–4. Leiden 1963–1973.

- White, D. L. *Explaining the innovations of Middle English*. In M. Filppula, J. Klemola & H. Pitkänen (eds.), *The Celtic roots of English*, 153–174. Joensuu: University of Joensuu.
- Wischer, I. 2010. *On the use of beon and wesan in Old English*. In U. Lenker, J. Huber & R. Mailhammer (eds.), *English Historical Linguistics 2008*, 217–236. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.

Hamito-Semitic features in Celtic languages

Abstract: The aim of the paper is to present the most known Hamito-Semitic features that have been identified in Celtic languages. It has long been known that at some time of the history of Celtic languages they entered into contact with Hamito-Semitic languages, which makes them different from other Indo-European languages. Special attention in the paper will be paid to word order, consonantal mutations, lack of the verb 'to have' and of the present participle, inflected prepositions, status constructus, autonomous verb forms and the Welsh Subject Rule.

Keywords: Hamito-Semitic, influence, Celtic, word order

1. Hamito-Semitic substratum in Insular Celtic

According to Vennemann (1999), at the dawn of history the European Atlantic Littoral was explored and colonised by Mediterranean seafarers, who most likely were Palaeo-Phoenicians. Evidence of trading relations with this region can be found in the Old Testament, where reference is made with respect to trading with Tartessos¹ on the Atlantic coast of the Iberian Peninsula. Vennemann says that in chapter 27 of the Old Testament the prophet Ezekiel praises the Phoenician city of Tyre and talks about its trading relations with Tartessos: "Tarshish [i.e., Tartessos] was thy [i.e., Tyre's] merchant by reason of the multitude of all kind of riches; with silver, iron, tin and lead, they traded in thy fairs" (v. 12), "the ships of Tarshish did sing of thee in thy market: and thou wast replenished." Vennemann further says that prophet Ezekiel could also have mentioned copper because the copper trade from Ireland was in the hands of the Phoenicians; the Irish industrial copper mining for export has been

¹ The civilization of Tartessos, an extravagantly wealthy civilization which flourished from 11th–7th century BC, predating the Phoenicians in the southern Iberian peninsula. Tartessos, ruled by a legendary king Arganthonios, dominated lucrative gold and silver trade routes with the Greeks and Phoenicians during the Bronze Age, <http://sonofherodotus.wordpress.com/2010/01/22/atlantis-found-in-southern-spain/>, (accessed: 15.03.2014).

demonstrated by archeology and it can be dated for the second millennium BC. According to Vennemann (1999: 352), there is evidence that some parts of the Atlantic littoral were Hamito-Semitic linguistically and thus it can be concluded that Insular Celtic has a Hamito-Semitic substratum: “Whereas the Insular Celtic lexicon and morphology have remained Indo-European, the syntactic transformation of Insular Celtic in the British Isles has been radical, to the point that Insular Celtic syntax, except for traces in the oldest poetic and ‘rhetorical’ Irish, no longer shows the Indo-European head-final word order and in this and in many other regards gives the impression of a non-Indo-European language. It is structurally similar to the Hamito-Semitic type represented by Berber, Egyptian, and Semitic.” As a result of this, “the Insular Celtic languages are syntactically much more similar to Arabic and Biblical Hebrew than to Latin and German” (Vennemann 1999: 352).

Below we are going to discuss the most known Hamito-Semitic features that are said to be present in Insular Celtic languages.

2. The VSO word order

The earliest Indo-European written languages, like Hittite, Sanskrit, Greek, and Latin, display the SOV word order. This word order afterwards changed to SVO in later phases of these languages. However, in Celtic, the VSO word order developed and is continued to the present day for example in Irish and Welsh. For example:

Irish²:

- (1) *Tá Máirtín ansin*
‘Martin is there’
- (2) *Deir sé go bhfuil Máirtín ansin*
‘He says (that) Martin is there’

Welsh³:

- (3) *Mae Alun yn darllen*
‘Alun is reading’
- (4) *Rydyn ni’n darllen llyfr*
‘We are reading a book’

Hebrew⁴:

Genesis 1:3

² <http://www.maths.tcd.ie/gaeilge/>, (accessed: 15.03.2014).

³ <http://www.cs.cf.ac.uk/fun/welsh/Lesson03.html>, (accessed: 15.03.2014).

⁴ <http://www.mechon-mamre.org/p/pt0101.htm>, (accessed: 15.03.2014).

- (5) וַיֹּאמֶר אֱלֹהִים יְהִי אוֹר
 “And God said: Let there be light.”

Genesis 1:4

- (6) וַיֵּרָא מַאֲלָהִי אֶת-הָאוֹר כִּי-טוֹב
 “And God saw the light, that it was good.”

In all of the examples the verb has been bold-typed.

3. Initial consonant mutations (lenition)

As Stenson (2008: 17) observes, the most common mutation in Irish is lenition and it affects nine consonants in a wide range of settings. When lenition happens, the affected sound is immediately followed by *h* in spelling and all changes into pronunciation involve weakening the pronounced consonant in some way and the air escapes through the mouth more freely while producing the consonant. Some of changes are presented below:

Original spelling change consonant		Pronunciation	Examples original (lenited)
b	bh	/v/ or /w/	<i>bán</i> (<i>bhán</i>)
c	ch	/x/	<i>cóta</i> (<i>chóta</i>)
m	mh	/v/ or /w/	<i>máthair</i> (<i>mháthair</i>)
p	ph	/f/	<i>póca</i> (<i>phóca</i>)
s	sh	/h/	<i>sagart</i> (<i>shagart</i>)
etc.			

A similar situation exists in Welsh with the difference that the affected sound is not immediately followed by *h* but it is written as it is pronounced after the lenition. This fact makes it more difficult in Welsh to arrive at the original sound, unlike in Irish.

As regards Arabic and Hebrew, consonantal lenitions are also typical in those languages.

4. Lack of the verb *to have*

The lack of the verb *have* in Celtic is often ascribed to Semitic substratum, as for example both Irish and Arabic do not have the verb *have* for expressing possession. Hickey (2002: 7) observes that in Arabic possession is expressed by

means of a locative construction for *have* with a preposition ‘to/for’ or ‘with.’ For example:

Irish:

- (6) *ma ‘andi kúrsi*
 Lit.: not with-me chair
 ‘I don’t have a chair.’

Arabic:

- (7) *andek sayyaára?*
 Lit.: with-you car?
 ‘Do you have a car?’

Hickey further says that “the verb *have* in Indo-European, inasmuch as one is dealing with a lexical verb in later languages, is generally derived from something meaning ‘hold, sieze, take.’ Older methods of expressing possession are with a form of the verb *be* and a locative or directional preposition indicating the possessor. This is the case in Greek and Latin with *moi esti* and *mihi est* respectively and is continued in Celtic languages with phrases meaning *is sth. at someone.*” For example in Irish:

Irish:

- (8) *Tá leabhar nua agam*
 Lit.: Is book new at me
 ‘I have a new book.’

Hickey (2002: 7) says that “the upshot of these considerations is that there can be no question of the Celtic situation being an innovation. [...] What one should stress here is that both Irish and Arabic make ample use of special relations to render figurative meanings and in this respect the ‘look-and-feel’ of both languages is similar.” For example, if we consider the means for expressing ‘owe’ in Arabic and Irish, a striking similarity between the two languages will be evident:

Arabic:

- (9) *‘īlii 9índhum thalaáth danaaniūr*⁵
 Lit.: to-me with-them three dinars
 ‘They owe me three dinars.’

⁵ Because I am not acquainted with the Arabic script well enough, I provide the transliterated versions of the Arabic examples used by the authors mentioned in the text.

Irish:

(10) *Tá trí punt agam orthu*

Lit.: is three pounds at-me on-them

‘They owe me three pounds.’

5. Inflected prepositions

In Irish, Welsh, Breton, and other Celtic languages quite many prepositions combine with the common pronouns and, as a result, out of two words a single word arises. These are called prepositional pronouns. For example, in Irish when the preposition *ar* (on) combines with the personal pronouns, the following forms are obtained:

orm – ‘on me’ from *ag* + *mé*

ort – ‘on you’ (sg.) from *ag* + *tú*

air – ‘on him’ from *ag* + *sé*

uirthi – ‘on her’ from *ag* + *sí*

orainn – ‘on us’ from *ag* + *muid*

oraibh – ‘on you’ (pl.) from *ag* + *sibh*

orthu – ‘on them’ from *ag* + *siad*

In Hebrew, the situation is quite the same. When the preposition לע /’el/ (on) combines with the personal pronouns, we obtain the following paradigm:

אלי – on me from על + אני/אני (m./f.)

אליך – on you (m.) from על + אתה

אליך – on you (f.) from על + את

אליו – on him from על + הוא

אליה – on her from על + היא

אלינו – on us from על + אנחנו

אליכם – on you (m. pl.) from על + אתם

אליכן – on you (f. pl.) from על + אתן

אליהם – on them (m. pl.) from על + הם/הם

אליהן – on them (f. pl.) from על + הן

Similarly, in Arabic the preposition ‘*alā* (on) inflects as ‘*alayya* (on me), ‘*alayka* (on you[f]), ‘*alayhi* (on him) etc.⁶ To give another example from Irish, when the preposition *le* (with) combines with the personal pronouns, the following forms are obtained:

⁶ <http://inflected-preposition.co.tv/>, (accessed: 15.03.2014).

liom with me
leat with you
leis with him
léi with her
linn with us
libh with yous
leo with them

In Hebrew, the preposition ל /le/ means ‘to, towards’ and if the personal pronouns combine with it, the following forms are obtained:

לי – with me
 לך – with you (m.)
 לך – with you (f.)
 לו – with him
 לה – with her
 לנו – with us
 לכם – with you (m. pl.)
 לכן – with you (f. pl.)
 להם – with them (m. pl.)
 להן – with them (f. pl.)

As regards the second example, the similarity of the form of the Irish *le* and of the Hebrew ל /le/ is probably not a coincidence and, undoubtedly, it should be ascribed to a mutual influence.

6. Status constructus

Using the words of Hickey (2002: 7), status constructus refers to the situation where there are two nouns in a pair and only the second one of the pair (the one in the genitive) is marked for definiteness although the first one is definite. For example in Arabic:

- (11) *Sayya:ratu al-mudi:r*
 Lit.: car-NOM the director-GENITIVE
 ‘The director’s car’

Hickey says that there is an exact formal parallel of this structure in Irish. For example:

- (12) *Gluaisteán an mhúiteoir*
 Lit.: car-NOM the teacher-GENITIVE
 ‘The teacher’s car’

7. Lack of the present participle

Pokorny (1959: 155; in Vennemann 1999: 354) observes that “Insular Celtic does not possess a present participle (even though its form has been preserved with a different function). [...] As in Egyptian and Berber, its function is expressed by the verbal noun.” Below we present a few examples from Modern Irish and Modern Welsh:

Irish:

- (13) *Tá tú ag obair*
 ‘You are working.’
Tá sé ag caint
 ‘She is talking.’

Welsh:

- (14) *Mae hi’n darllen*
 ‘She is reading.’
Maen nhw’n mynd
 ‘They go.’

Pokorny further says that “the Insular Celtic system of tenses and aspects, especially the use of the so-called progressive forms as an expression of the aspect by means of the verb *to be* + *preposition* + *verbal noun*, certainly is not Indo-European but is found in Basque and Egyptian.” First we will present examples from Egyptian. Allen (2010: 179) says that in Egyptian the combination of a preposition with an infinitive, which in fact is a sort of a verbal noun, can, among others, function as an adverbial predicate. This kind of predicate is usually referred to by Egyptologists as “the pseudoverbal construction.” It is called “verbal” because it involves a verb form (the infinitive), and it is called “pseudo” because it is syntactically a nonverbal predicate (adverbial), although part of the predicate is a real verb form (the infinitive). We can present two examples from Allen (2010: 180):

Preposition *hr* ‘upon’ plus infinitive *jtt*

- (15) *nb wr hr jtt* (Peas. B1, 123–124)
 ‘A great lord is taking possession.’

Preposition *hr* ‘upon’ plus infinitive *rdjt*

(16) *jw sr(j)w hr rdjt n.k jw.k hr jtt* (Peas. B1 322–133)

‘The officials are giving to you and you are taking.’

Allen (2010: 179) says that the combination of *hr* (there are of course other pronouns) with an infinitive as a pseudoverbal predicate most often expresses the imperfect and it usually corresponds to the “progressive” forms of English verbs in the “progressive” tenses. Therefore, like in English, it usually indicates an action in progress either at the moment of speaking or at the time of another action. As regards Basque, according to Trask (1997), it has a very prominent verb-form called the gerund, which plays a central role in the syntax of the modern language, but its form is not everywhere the same. Trask says that “as a general rule, the gerund in the modern language does what gerunds usually do: it converts an entire verb phrase or sentence into a noun phrase, which can then occupy any position in which an NP is normally possible; the gerund itself takes the usual case-marking for its role” (1997: 244). Moreover, Trask says⁷ that in the present day, the gerund always takes the article *-a*. However, it was not always so, because the imperfective participle is constructed by adding the locative feature *-n* directly to the gerund, without the article. Therefore, modern Basque forms an imperfective participle *heltzen* ‘arriving’ from *heldu* ‘arrive,’ as well as a locative form *heltzean* ‘on arriving’ from the gerund *heltzea*. Originally, Trask says, *heltzen da* must have been **heltze-n da* ‘he is at arriving.’ According to Haase (1994), the system of Basque tense and aspect shows the co-existence of two conjugation types which allow for different oppositions: the conjugation of analytically (periphrastically) construed verbs and the conjugation of synthetically conjugated verbs. As regards the analytical construction, it consists of a main verb in a non-finite form and a tense-aspect auxiliary. In the example below the main verb is a verbal noun in the inessive case, whereas the tense-aspect auxiliary is the present tense of the transitive auxiliary *ukan* ‘to have’:

(17) *Egi-te-n dut*

do-NOMINATIVE-INESSIVE, PRS.3S<1S

‘I do it.’

By combining the auxiliary in the present tense with the nominalized main verb, that is, with the verbal noun in the inessive case, one can get the normal present tense. The *to be* + *preposition* + *verbal noun* pattern can also be found in Portuguese. For example:

⁷ http://www.buber.net/Basque/Euskara/Larry/note_21.html, (accessed: 15.03.2014).

- (18) *Eu estou **a** falar português agora*
 ‘I am speaking Portuguese now.’

In this example, the preposition has been marked in bold. However, this structure is only used in the Portuguese from Portugal. In Brazilian Portuguese the structure *to be* + *present participle* is used instead. For example:

- (19) *Estou falando português agora*
 ‘I am speaking Portuguese now.’

The Brazilian Portuguese pattern is similar to that of English and also Spanish.

8. Autonomous verb form

The phenomenon of autonomous verb forms concerns agentless passives. Below are examples from Hickey (2002: 8) for Classical Arabic and Irish:

Classical Arabic:

- (20) *inkásar al-baab*
 Lit.: broke the door
 ‘The door was broken.’

Irish:

- (21) *briseadh an doras*
 Lit.: broke the door
 ‘The door was broken.’

Hickey (2002: 8) says that “the typological perspective helps in assessing the possible contact source of this structure” as parallels between languages become more credible where given phenomena are cross-linguistically rare.

9. The Welsh Subject Rule

What is meant by “the Welsh Rule” is a syntactic feature that is present in Welsh. Following Klemola (2000: 337; in Vennemann 1999: 357) it consists in that “3rd pers. pl. forms are only used when the corresponding pronoun *nhw* ‘they’ is explicitly stated. In all other cases where the subject is 3rd pers. pl., the 3rd pers. sing. form must be used.” Klemola provides the following example from King (1993):

- (22) *Maen nhw'n dysgu Cymraeg*
are-PL-VERB
'They are learning Welsh.'
- (23) *Mae Kev a Gina yn dysgu Cymraeg*
is-SG-VERB
'Kev and Gina are learning Welsh.'
- (24) *Gân nhw ailwneud y gwaith 'ma yfory*
can-PL-VERB
'They can redo this work tomorrow.'
- (25) *Geith y myfyrwyr ailwneud y gwaith 'ma yfory*
can-SG-VERB
'The students can redo this work tomorrow.'

Klemola (2000: 337; in Vennemann 1999: 357) says that agreement systems of this type appear to be extremely rare. Apart from Celtic, they can also be found in Hebrew and Arabic. Below is an example from Jenni (1981: §6.3.1.2; in Vennemann 1999: 358) for Hebrew:

Exodus 34: 30

- (26) וַיֵּרְא אֶהְרֶן וְכָל-בְּנֵי יִשְׂרָאֵל אֶת מֹשֶׁה
'And Aaron and all the children of Israel saw Moses.'

Exodus 24:10

- (27) וַיֵּרְאוּ אֶת אֱלֹהֵי יִשְׂרָאֵל
'And they saw the God of Izrael.'

Jenni (1981: § 6.3.1.2; in Vennemann 1999: 358) says that in Hebrew "normally the verb agrees with its subject in gender and number. But a verb preceding several subjects which it governs in a parallel manner may occur in the singular." Vennemann (1999) suggests that the Celtic subject rule is a substratum feature which was developed in Insular Celtic on the prehistoric Semitic substratum of the British Isles. It is a non-Indo-European feature and is unique in the Indo-European world. Therefore its origin in language contact is a priori likely. Moreover, Vennemann says that "since Semitic languages, members of the language family assumed to have been in contact with Celtic in the Isles on independent grounds, do have analogs of these strange and rare agreement rules, one does not have to look any further" (1999: 358).

10. Conclusion

By way of conclusion, I will use the words of Koch (2006: 890) who says that "the Insular Celtic languages (Brythonic and Goidelic), from their oldest

full attestation in the earlier Middle Ages, differ strikingly from the rest of the earlier attested Indo-European languages in syntactic and morphosyntactic structure, with over 20 major differences, going far beyond the languages' verb-subject-object word order profile. In most of these respects, Insular Celtic agrees structurally with an unrelated and geographically remote language group in North Africa and the Middle East: the subcluster of Afro-Asiatic [earlier: Semito-Hamitic] comprising Semitic (including Arabic and Hebrew), ancient Egyptian, and Berber. Celticists have been aware of these similarities since 1900, and several of them [...] have advocated some form of Celtic/Hamito-Semitic prehistoric contact by way of explanation, notably a pre-Celtic substratum of north African provenance in the British Isles. Most Celticists either ignore the issue, dismiss the resemblances as coincidence, or focus on deriving certain of the features from pre-existing Indo-European prototypes." Moreover, he says that "given the great time depth of human occupation in Ireland (Ériu), Britain, and the rest of western Europe, a substratum language preceding Celtic and related to attested languages of north Africa and the Middle East would be one obvious possibility. Such an explanation by no means contradicts an Indo-European provenance for some of the anomalous Insular Celtic features, but complements it."

References

- Allen, J. P. 2010. *Middle Egyptian: An introduction to language and culture of hieroglyphs*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Haase, M. 1994. Tense and aspect in Basque. In R. Thieroff & J. Ballweg (eds.), *Tense systems in European languages [I]*, 279–292. Tübingen: Niemeyer.
- Hickey, R. 2002. Language change in early Britain: The convergence account. In D. Restle & D. Zaefferer (eds.), *Festschrift for Theo Vennemann on the occasion of his 65th birthday*, 185–203. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Jenni, E. 1981. *Lehrbuch der hebräischen Sprache des Alten Testaments*. Frankfurt a.M: Basel.
- King, G. 1993. *Modern Welsh: A comprehensive grammar*. London: Routledge.
- Klemola, J. 2000. The Northern Subject Rule – A case of Early contact? In H. Tristram (ed.), *The Celtic Englishes II*, 329–346. Heidelberg: Universitätsverlag C. Winter.
- Koch, J. T. 2006. *Celtic culture: A historical encyclopedia*. Santa Barbara, Calif: ABC-CLIO Ltd.
- Stenson, N. 2008. *Basic Irish: A grammar coursebook*. New York: Routledge.
- Trask, L. http://www.buber.net/Basque/Euskara/Larry/note_21.html. Accessed 04.09.2015.
- Trask, L. 1997. *The history of Basque*. London: Routledge.
- Vennemann, Th. 2001. Atlantis Semitica. Structural contact features in Celtic and English. In L. Brinton (ed.), *Historical linguistics 1999*, 351–369. Amsterdam: John Benjamins.

Websites

<http://www.rostau.org.uk/aegyptian-l/index.html>. Accessed: 15.03.2014,

http://www4.uwm.edu/celtic/ekeltoi/volumes/vol6/6_4/lorrio_zapatero_6_4.html. Accessed: 15.03.2014,

<http://www.maths.tcd.ie/gaeilge/>. Accessed: 15.03.2014,

<http://www.cs.cf.ac.uk/fun/welsh/Lesson03.html>. Accessed: 15.03.2014,

<http://www.mechon-mamre.org>. Accessed: 15.03.2014,

<http://inflected-preposition.co.tv/>. Accessed: 15.03.2014.

Internal structure of liquids: The history of liquid vocalization in English

Abstract: The aim of the paper is twofold: to explain the process of liquid vocalization in the history of English and some accompanying vocalic developments and to explore the internal structure of liquids taking part in the process. In order to achieve the aim, we look at some historical processes in which the liquids are the leading actors. Thus, we discuss the historical liquid vocalization together with vowel developments in the pre-liquid position such as raising, lowering, lengthening or diphthongization. Moreover, we address the questions concerning the distribution and representation of liquids and we look at the interaction of liquids with the preceding vowels. Finally, we provide the explanation for both the inconsistent behavior of the lateral in that it has survived only in certain clusters and the intimate relationship between the context and the process of liquid vocalization.

Keywords: liquids, diphthongization, vocalization

1. Introduction

Around the 15th and 16th century English vowels faced massive qualitative and quantitative developments which resulted in the appearance of a new set of diphthongs. The new diphthongs were transitional as they were soon monophthongized or affected by further qualitative changes. The developments we discuss here concern the vowels in the pre-liquid position only as they differ in a systematic way from other lengthenings characteristic of that period in that the former, unlike the latter, were preceded by the glide formation phase.¹ Thus, it is generally accepted that the first step of the modifications in question was the formation of the off-glides [u] and [ə] before the lateral *l* and the trill *r*

¹ Vocalic modifications of the 15th and 16th century are a rich and complex phenomenon the analysis of which would require a thick book not an article.

respectively. Note that the off-glide development is quite a common phenomenon found both in diachronic and synchronic systems of various dialects and languages and it is known in the literature as the pre-liquid breaking or liquid vocalization.

In the following pages we discuss historical vowel developments in the pre-liquid position and follow through their various reflexes up to the contemporary English. More specifically, we try to understand various changes affecting the vowels in question such as diphthongization, monophthongization, lengthening, lowering, and raising. Additionally, we address the questions concerning the context of liquid vocalization, the internal structure of liquids and their role in the abovementioned processes. Moreover, we try to explain the mechanism of the liquid vocalization and its various effects. Finally, we explore the problem of the inconsistent behavior of the lateral in that it usually disappears before the velars and labials but is safe before alveolars.

The analysis is couched in the recent development of Government Phonology known as the Strict CV model (Lowenstamm 1996; Rowicka 1999; Scheer 2004; Cyran 2010) and the Element Theory which deals with the elemental make-up of phonological segments (Harris 1994; Harris and Lindsey 1995; Bloch-Rozmej 2008; Cyran 2010). We start the discussion by presenting some basic historical facts concerning liquid vocalization in English.

2. Vocalic modifications in the transition period between Late Middle and Early New English²

2.1 *Vowels before the lateral*

The beginning of the change consisting in the development of the transitional glide [u] between back vowels /a o u/ and the velarized *l*, that is, [ɫ], is dated back to the 15th century. Similarly to present-day English, ME dark *l* occurs in two positions: pre-consonantly and word-finally and this disjunctive context can be informally reduced to the traditional 'Coda' constituent.³ Consider first some examples of the modification in question in (1) below. The examples have been taken from Welna (1978: 192ff).

² In this section and the one that follows we draw on some earlier findings discussed and presented in Kijak (2010).

³ We should bear in mind that the Strict CV model does not recognize 'Coda' as a syllabic constituent and hence the term is used informally here. In this model the traditional Coda is simply a consonantal position before the empty nucleus (see also: the Government Phonology arguments against 'Coda' in Kaye (1990) and Harris (1994)).

(1) Diphthongization in the pre-lateral position

ME a + l (C) > LME au + l (C) ME o/u + l (C) > LME ɔu + l (C)

a.

alter > aulter *altar*
 malt > mault *malt*
 scalde > scauld *scald*
 calle > caul *call*
 falle > faul *fall*

c.

colte > coult *colt*
 gold > gowlde *gold*
 bolle > boul *boll*
 pultrie > poultry *poultry*
 shuldre > shoulder *shoulder*

b.

talke > t[aulk] *talk*
 walke > w[aulk] *walk*
 almand > aulmond *almond*
 calf > caulf *calf*

d.

folke > f[oulk] *folk*
 yolke > y[oulk]e *yolk*
 holm > h[oulm] *holm*

A word of explanation concerning the division of the data in (1) is in order here. In (1a) the diphthongization occurs before *l* which is followed either by an alveolar obstruent or nothing. The MoE reflex of this diphthong, especially in the Southern British dialects, is the tense vowel [ɔ:]. In (1b) the dark *l* is followed by a velar or labial consonant and in this position the lateral is subsequently lost and the newly formed diphthong undergoes monophthongization to either [ɔ:] or [ɑ:] leading to MoE [tɔ:k] and [kɑ:f]. The context of the vocalic modification in the examples under (1c) is identical to the one found in (1a) with the only difference that in (1c) the result of the development is a diphthong [ɔu] realized as [əu] in contemporary southern British dialects. Finally, in (1d), similarly to (1b), the lateral is lost before the velars and labials but, unlike in (1b), the modification results in the diphthong formation identical to (1c), that is, [əu]. Even a cursory look at the developments in (1) brings up a number of insistent questions which any researcher aspiring to account for them should respond to. First of all, why does the *l* vocalization result in the off-glide [u]? Why does only the velarized *l* vocalize? Why does the pre-lateral diphthongization affect only back vowels? How to explain the MoE vocalic reflexes of the process in question? And finally, why has the velarized *l* been lost before the velars and labials but is safe before alveolars? Before we address these questions (Section 4), we should first provide a reader with some more data exemplifying vocalic developments, but this time in a different context, that is, before the trill.

2.2 Vowels before the trill

Similarly to the lateral described above, the trill is responsible for some modifications of the preceding vowels. The beginning of these various vocalic modifications triggered by *r* is dated back to the late 15th and early 16th century.

It can be schematically illustrated in the following way. First, the phonetic realization of *r* started to change in that the formerly trilled consonant became more open (an approximant). Then, the process of *r* weakening affected the preceding vowels, both short and long, which in effect were lowered and ended up as more central. The final stage of this development was a total disappearance of *r* in certain contexts. Note that the context in which the trill was affected is once again the traditional ‘Coda’ position. Crucially, some researchers (Weĭna 1978: 215, after Wright 1924; Kurath 1964; and Prins 1974) assume the appearance of the transitional glide [ə] between the vowel and *r*, which resulted in the rise of some kind of a diphthong consisting of a vowel plus [ə]. If the latter claim is true, forms like *far*, *art*, *arm*, *bark*, etc., evolved in the following way: *far* [far] > [fa^ər] > [faə/fa:r] > [fɑ:]. In the same fashion, the vowel [o] before *r*, in words like *cord*, *fork*, *north*, and *short*, was diphthongized and eventually lengthened with the subsequent loss of *r*, for example, [kord] > [kɔ^ərd] > [kɔəd/kɔ:rd] > [kɔ:d]. Note that the stage with the intermediate forms, that is, [fa^ər] and [kɔ^ərd], are confirmed by some contemporary rhotic dialects (Harris 1994: 256). Thus, in certain dialects the forms *far* and *poor* are realized as [fɑər] and [pɔər] respectively. Furthermore, in the same context the high vowels [i, u] and the mid vowel [e] in, for example, *bird*, *first*, *burst*, *nurse*, *person*, and *certain*, evolved into [ɜ:]. In the situation when the trill was preceded by a long vowel, we cannot talk about lengthening as the vowel was originally long. Instead, we can observe the loss of tension and diphthongization, hence, [i:/u:] + *r* > [ɪə/ʊə] in, for example, *beer*, *cheer*, *deer* and *pour*, *poor*, *door*, etc. Note that the diphthong [ʊə] in the latter forms underwent further lowering winding up as [ɔ:] or [ɔə]. As a consequence, it merged with another pattern, that is, [ɔ:] + *r* > [ɔ:r/ɔə] in forms like *lore*, *more*, and *boar*. The former lowering phenomenon can be observed in contemporary English where two competing forms exist side by side, for example, *sure*, *pure* [ʃɔ:], [pjɔ:] and alternative [ʃʊə], [pjʊə]. Finally, the front non-high long vowels, similarly to the vowels described above, underwent diphthongization, that is, [e:/æ:] + *r* > [eə] in, for example, *pear*, *tear*, *bare*, *care*, etc. To sum up, around the 15th century the word-final and pre-consonantal *r* was weakened and subsequently lost in the 18th century. However, before it disappeared completely, *r* left an audible trace in the form of the vocalic changes affecting the preceding vowels. In other words, in this context both short and long vowels faced some qualitative and quantitative developments.

2.3 Research roadmap

Let us stop the discussion at this point for a while to take stock of what has been done so far and lay out the research roadmap. Note, first of all, that both liquids react identically in the same context, that is, in the ‘Coda’ posi-

tion. Since a traditional explanation, which attributes ‘Coda’ a weak position triggering lenition, is purely observational, we need a theory which can provide us with a non-circular explanation which follows from the general theoretical assumptions. The same theory must be able to explain the results of vocalic developments, that is, the modern reflexes of the vowels in the pre-liquid position, together with various changes affecting the vowels in question: diphthongization, monophthongization, lengthening, lowering, and raising. Moreover, what calls for explanation is the fact that vowels are usually lowered before *r* but raised in front of *l*. Finally, we should explain the appearance of glides [ə] and [u] before their respective liquids.

Before we address all the research questions accumulated so far, the reader must be acquainted with the theoretical model applied in the present analysis. In the immediately following sections, we briefly discuss the most important tenets and mechanisms underpinning the Strict CV model (Section 3.1) and the Element Theory (Section 3.2). We finish Section 3 with a closer look at the internal structure of English liquids (Section 3.3).

3. Theoretical framework

3.1 *Strict CV*

The Strict CV model views syllable structure as strictly alternating sequences of non-branching onsets and non-branching nuclei, hence there are no branching constituents, no rhymes, and no codas. This, among many other things, means that empty positions must play an indispensable role in this approach. Note that each consonant cluster is separated by the empty nuclear position and word-final consonants are not final at all but followed by the empty nucleus. One of the conditions on the distribution of empty nuclei in phonological representation is that they cannot occur in sequences (* $\emptyset$ – $\emptyset$). Moreover, nuclei distribute prosodic licensing within the phonological word. This means that at the constituent level each onset must be licensed by a nucleus.

In the Strict CV model syllabification follows from the asymmetrical relations between two segments. Thus in a sequence of an obstruent (T) and a sonorant (R) both consonants must contract a dependency relation where the more complex segment (the governor) governs a less complex one (the governee).⁴ We should bear in mind that the governing relations between consonants are contracted across melodically empty nuclei. Such nuclei, as locked within governing relations, are not visible to phonological processes and do not violate the constraint on sequences of empty nuclei (* $\emptyset$ – $\emptyset$). For a meticulous discussion

⁴ Segments are composed of elements and complexity is gauged from the number of elements a given segment contains (see the discussion in Section 3.2).

and presentation of the Strict CV model, along with the comparison with other theories (including Government Phonology) the reader is referred to Szigetvári (1999), Rowicka (1999), Scheer (2004), and Cyran (2010).

3.2 *Element Theory*

In Element Theory phonological segments are built out of privative cognitive units called elements. Elements, unlike the traditional features, are large enough to be phonetically interpretable when they occur alone in a segment. The only condition an element is required to satisfy in order to be pronounced is that it must be linked to a skeletal slot. It follows that a single element [I], for instance, linked to a nuclear slot is realized as the vowel [i]. The same element attached to the onset position is pronounced as the approximant [j]. It does not mean that elements do not combine with one another, quite the contrary, they can appear together in a single segment forming a complex structure. Thus, the two mid vowels [e] and [o] are combinations of [A I] and [A U] respectively. Furthermore, in richer vocalic systems maintaining the opposition between lax and tense vowels, it is headedness that is utilized to mark this contrast. Thus, a single-element tense vowel [i] is represented as headed [I], while its lax counterpart [ɪ] as headless [I]. A similar asymmetric head-operator relation is found in the phonological compounds of close and open mid vowels, that is, [e] and [ɛ] respectively. Thus, a headless compound [A I] defines the open mid vowel [ɛ], the same compound headed by [I], that is, [A I] refers to the close mid vowel [e]. Note that in such a system the front open vowel [æ] can be represented by the same compound headed by the element [A], which yields [I A]. Finally, there have been some discussions concerning the representation of the neutral vowel, that is, schwa. The representations vary from a totally empty position [], or the realization of the neutral element [@],⁵ to a headless structure with one of the resonance elements in the operator position, for example, [A]. The findings in the following sections put us in the position of the proponents of the latter option. The three resonance elements [I], [A], [U] defining vocalic segments are active place definers in consonantal systems (2a). However, in order to describe consonants some additional primes are required, that is, manner elements (2b).

(2) Melodic primes in Element Theory

a. place elements	b. manner elements
U – labial, labialized	? – occluded
I – palatal, palatalized	h – noisy
A – coronal, retracted (uvular, pharyngeal)	N – nasal

⁵ It has been suggested that there is a fourth element, that is, the neutral element [@] which is present in all vocalic representations but only shows up if the other elements are absent (Harris 1994; Harris and Lindsey 1995).

– velar, velarization
 L – fully voiced

H – voiceless aspirated

The elemental make-up of phonological segments can be affected in phonological processes which boil down to two operations. Thus, spreading or composition consists in the addition of elements, while the result of delinking or decomposition is the deduction of elements. Both operations must have a local trigger or source and can be observed in vocalic as well as in consonantal systems. This can be illustrated by spirantization, a process often resulting in elision and involving the lenition of a stop to a glottal fricative, usually through a fricative stage, for example, $[t] > [s] > [h] > [\phi] = |A \ h \ ?| > |A \ h| > |h| > |_|$. Similarly, in vowel reduction the elemental material is stripped away or the element status is reduced from head to operator, for example, $[o] > [u] = |A \ U| > |U|$ and $[i] > [ɪ] = |I| > |I|$ respectively.

Summing up, vocalic as well as consonantal segments are composed of elements which may be affected by the position they occupy in the syllable structure. The elemental make-up of a segment may be altered by adding a locally present element or by reducing the internal composition of a segment.⁶

3.3 Liquids

Working on earlier studies (van der Torre 2003; Botma 2004; Scheer 2004; Backley & Nasukawa 2009, among others) and the findings of the analysis that follows, we propose the following melodic representation of English liquids. The approximant is represented here as a headless melodic expression containing the element $|A|$, that is, $[r] = |A|$. The prevocalic lateral is claimed to be composed of the same element but in a different role, that is, the head, hence $[l] = |\underline{A}|$. Headedness, as proposed in Kijak (2010), is responsible for occlusion in the lateral. Finally, the velarized version of the lateral, that is, dark *l*, contains an additional element $|U|$. Crucially, in the velarized version of the lateral the occlusion effect is lost due to the relaxation of the contact between articulators, hence it is the element $|U|$ which is the head of the melodic expression. Thus, what we get is $[ɫ] = |A \ \underline{U}|$. It is worth pointing out here that the presence of $|U|$ in $[ɫ]$ may contribute to the explanation of both already mentioned phenomena: vocalic developments before dark *l* and *l*-vocalization.⁷ Note also that

⁶ For more information and an ongoing discussion concerning the elemental make-up of phonological segments see, for example, Harris and Lindsey (1995), Charette and Göksel (1996), Ploch (1999), van der Torre (2003), Botma (2004), Scheer (2004) Bloch-Rozmej (2008), and Cyran (2010) among others.

⁷ The presence of $|U|$ in the elemental make up of the velarized lateral may also explain some contemporary vocalic developments before this segment in Estuary English and Cockney. See Przedlacka (2001) for the data concerning *l*-vocalization in Estuary English.

the presence of the low element $|A|$ in the internal structure of both liquids and the fact that the non-high vowels are uncontroversially defined by this element shed new light on the mysterious, intimate relationship between intrusive liquids and non-high vowels (see Kijak 2010). With the intrusive liquids put aside, the following sections concentrate on selected vocalic developments in the pre-liquid position. The proposal offered in the sections below will enable us to provide satisfactory, we hope, answers to the questions raised in the first part of this paper (see Section 2.3).

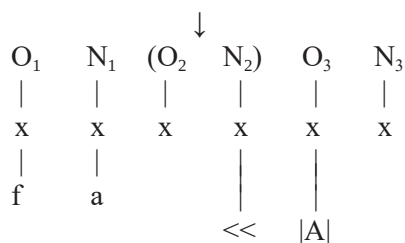
4. The analysis of liquid vocalization in the history of English

4.1 *r*-vocalization

As illustrated in Section 2.2, at a certain stage of development English vowels underwent various modifications triggered by the following trill. The modifications in question boil down to two general patterns, that is, (a) lengthening of short vowels and (b) diphthongization of long ones. Although promising at first glance, the former phenomenon cannot be ascribed the compensatory lengthening status. This is because the loss of *r* is preceded by the appearance of the glide, hence, $[far] > [fa^{\circ}r] > [fa\text{ə}/fa:r] > [fa:]$. In short, the first step of the lengthening was the weakening of *r* and the glide formation (diphthongization stage). The solution we want to propose here is based on the internal structure of *r*. Uncontroversially, this segment includes the element $|A|$ as confirmed by almost all of the researchers working within the Element Theory. Recall that together with the *r* weakening we can observe the development of the preceding glide (3a) and the subsequent loss of *r* (3c) and (3d). In (3b) the representation of the alternative, intermediate form is given, that is, with a long vowel before *r*.⁸

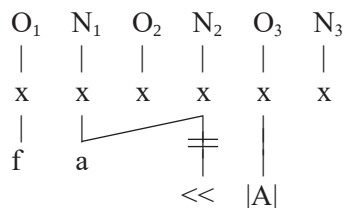
(3)

a. $[fa^{\circ}r]$

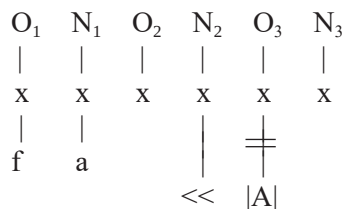


⁸ For our purposes the representation of the schwa in (3) has been simplified. This segment, we hold, is empty headed but may contain one of the resonance elements functioning as the operator (see Section 3.2).

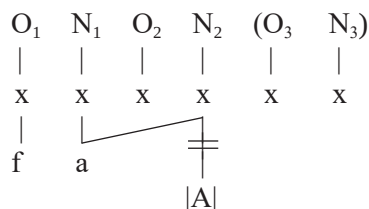
b. [fa:r]



c. [faə]



d. [fa:]

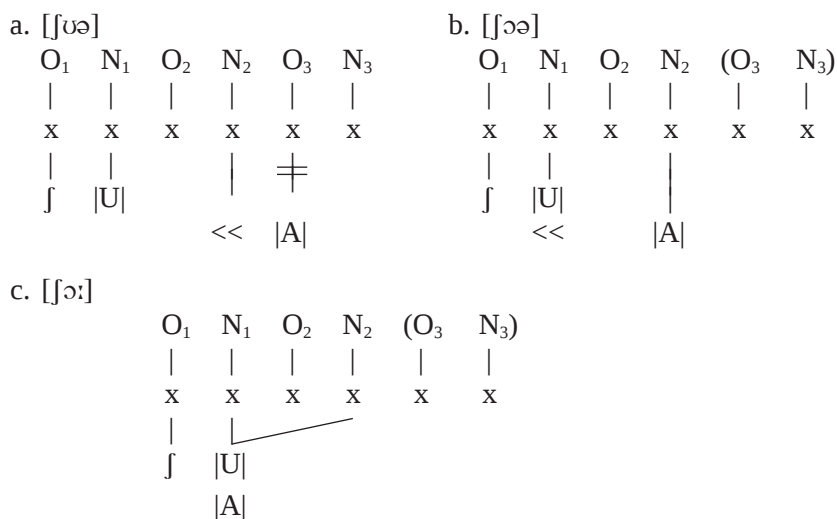


In (3a) the previous trill undergoes approximation (weakening) before the empty nucleus N₃ and starts to be realized together with the glide [ə]. Consonant spreading to a neighboring nuclear point is a typical reaction of sonorants to a weak position as confirmed by, for example, the formation of syllabic consonants (Scheer 2004: §§ 240–301 and Kijak 2008: 132–139). Crucially, we claim that the historical innovation concerning the lengthening of short vowels before *r* consists in allocating the skeletal slot for the schwa. In other words, what we are faced with here is simply the addition of the Onset–Nucleus (O–N) sequence (the arrow above the O₂–N₂ sequence in (3a)).⁹ The latter restructuring creates new possibilities. Thus, the nuclear position N₂ integrates the whole elemental make-up of the following *r* and the latter is delinked (3c). In the following step the glide gets delinked and the preceding vowel is lengthened with or without the loss of *r* as in (3d) and (3b) respectively. Note also that the final sequence, that is, O₃–N₃, once the migration of the element |A| is done, becomes useless and as such may be reduced with time. The lengthenings of high and mid vowels before *r* are offered identical explanation. Note that in the latter case the

⁹ In the Strict CV model the smallest unit that can be manipulated is the Onset followed by the Nucleus. To put it briefly, there is no Onset without the following Nucleus and vice versa.

would have nearly identical representation to the one under (4b) with the difference that in the rhotic dialects the final *r* has never been lost from its onset, that is, O₃ point. Having discussed the role of *r* in the vocalic modifications of the 15th century, we are ready to follow through the developmental path of two forms *sure* and *pure*. The discussion below is planned to give a full picture of vowel developments in the pre-*r* position. The starting point of the development illustrated in (5) is the post-vocalization form covering a long distance from [ʃʊə]/[pjʊə] via [ʃɔə]/[pjɔə] to [ʃɔ:] / [pjɔ:]. Note that the earlier forms [ʃʊə] – [ʃɔə], as alternative realizations of the standard [ʃɔ:], can still be heard in some non-rhotic dialects.

(5)



In (5a) the material under N₂ comes from the previously weakened *r* originally attached to O₃. Since the element |A| docks on to the nuclear slot, it is realized phonetically as the schwa. The form in (5b) represents a situation where the element |A|, being attached to N₂, spreads further to the left and merges with the vowel in N₁, which results in a lowering of the original vowel to [ɔ]. And finally, in (5c) we have a situation where the whole material is merged with the vowel under N₁ giving rise to a complex structure, that is, |U A| = [ɔ:], attached to two skeletal slots. Similarly to (3c, d) and (4b) above the final O–N sequence is lost with time. It must be borne in mind that the material from the trill survives in the elemental make-up of the preceding vowel.

Summing up, the solution we have proposed in this section can capture in a uniform way all the vocalic changes that took place in the historical *r*-full forms. What we claim here is that such changes were triggered by the weakening of *r* in the prosodically weak positions with some later repercussions in

the form of different vocalic reflexes. This conclusion is in line with the results of earlier studies preoccupied with the behavior of sonorants in prosodically weak positions, for example, the vocalization of *j* and in the word-final and pre-consonantal position, the formation of syllabic consonants (Kijak 2007: 191) or partial geminates (Scheer 2004: §§ 235–239), among others. Moreover, the solution proposed here can help to explain two widespread phenomena appearing in non-rhotic dialects, that is, *r*-zero alternations in etymologically *r*-full forms (linking *r*) and *r*-less forms (intrusive *r*) (Kijak 2009).

4.2 *l*-vocalization

When confronted with *r*, the behavior of *l* in the identical context, that is, before the empty nucleus, is at first glance irritatingly inconsistent. This is mostly because the lateral is fluctuating between the preservation and loss without any overt pattern. Now recall the data in (1), repeated under (6) for reader's convenience.

(6) Diphthongization in the pre-lateral position

ME *a* + *l* (C) > LME *au* + *l* (C) ME *o/u* + *l* (C) > LME *ou* + *l* (C)

a.

alter > *aulter* *altar*
malt > *mault* *malt*
scalde > *scauld* *scald*
calle > *caul* *call*
falle > *faul* *fall*

c.

colte > *coult* *colt*
gold > *gowlde* *gold*
bolle > *boul* *boll*
pultrie > *poultry* *poultry*
shuldre > *shoulder* *shoulder*

b.

talke > *t[aulk]* *talk*
walke > *w[aulk]* *walk*
almand > *aulmond* *almond*
calf > *caulf* *calf*

d.

folke > *f[oulk]* *folk*
yolke > *y[oulk]e* *yolk*
holm > *h[oulm]* *holm*

It becomes clear that the lateral has survived in forms under (6a, c) but it has been dropped in (6b, d). It should be noted here that the latter observation is true in some varieties only, for example, the RP pronunciation. Note that outside the conservative RP pronunciation some of the examples in (6b, d) are reported to have alternative forms in which the lateral is phonetically realized, for example, *almond*, *folk*, and *yolk* (Wells 1990). As the discussion unfolds, such alternative pronunciations will also be mentioned. Another intriguing observation concerning the vocalic modifications in the pre-lateral position is that they vary to a very large extent. For instance, the low vowel [a] has been diphthongized and later monophthongized, winding up as the back, mid vowel [ɔ:] in contemporary standard pronunciation. This development is illustrated in

(6a) and in some forms under (6b). The mid vowel [o] has undergone diphthongization only (6c, d), similarly to the high vowel [u] (the last two examples in 6c). Finally, the low vowel [a], after the diphthongization phase, has been monophthongized to [ɑ:] as confirmed by the last two forms in (6b). However, before we look more carefully at the data under (6), we should first answer the questions which at this stage have become pretty trivial. For example, the question concerning the effect of *l* breaking, that is, the development of the glide before the liquid, for instance, *malt* > *mault* *malt*, *calf* > *caulf* *calf*, etc. Recall (Section 3.3) that the velarized *l* contains the element [U]. Now, this element when attached to the nuclear slot is realized phonetically as the back vowel [u]. Simply put, the element [U], which defines velarity in [ɫ], spreads to the left and docks onto the preceding nuclear slot. The question of the context of *l* breaking is again easy to answer. Note that in the model of syllable structure advocated here, the target, that is, velarized *l*, occurs before the empty nucleus which is unable to license it.¹¹ It means that the lateral, occurring in a prosodically unfavorable context, undergoes disintegration and its elements evacuate from the endangered position to neighboring ones. Finally, the reason why only back vowels are affected by *l* breaking is the fact that in English the element [U], which is found in back vowels, cannot combine with the element [I] present in the front ones. In other words, the combination of [U I] in English vocalic system is simply banned.¹²

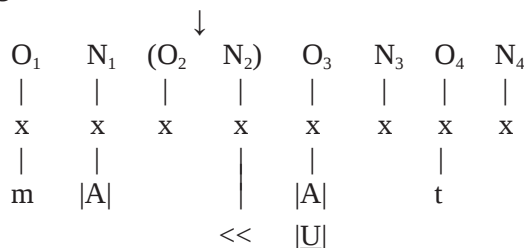
Having swept the floor a bit, we are in a position to analyze the data in (6). First note that in (6a, c) the vowels undergo various modifications but the lateral is stable, namely, it is realized phonetically. Thus, in (6a) we can observe vowel raising and lengthening via the intermediate diphthongization stages: [a] > [au] > [ɔu] > [ɔ:] and in (6c) diphthongization or lowering and diphthongization: [o] > [ɔu] > [əu] and [u] > [ɔu] > [əu] respectively. Now, we claim that the reason why *l* in (6a, c) is stable is twofold: first, because it is followed by a coronal consonant (an alveolar plosive) and second because it is word-final. As for the former, note that *l* itself is a coronal, hence both consonants constitute a partial geminate cluster, that is, they share the element [A]. Such structures, as pointed out by Scheer (2003), are generally recognized as more stable, geminates being the most stable structures of all (see Kenstowicz & Pyle 1973; Schein & Steriade 1986; McCarthy 1986; Honeybone 2002). Shortly put, the lateral survives because it shares the place element with the

¹¹ In the Coda Mirror, the lenition theory introduced by Ségéral and Scheer (1999) and later developed by Ziková and Scheer (2010), there are two types of empty nuclei: internal and final. While the former are totally devoid of licensing/governing actorship, the licensing/governing abilities of the latter are parameterized (cf. Cyran 2010).

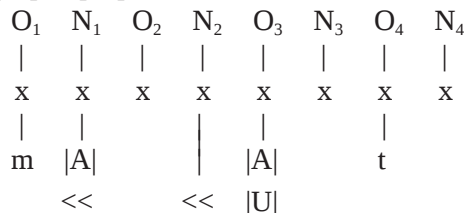
¹² The fact that these two elements do not merge in English (and other languages), does not mean this combination is universally barred. It is present in the vocalic systems of other languages, for instance, German. See, for example, Harris (1994: 102).

following plosive. In the second scenario, that is, in the word-final position, the lateral survives as it occurs before the final empty nucleus (FEN) and this context in English is not as detrimental as the one before internal empty nucleus (see note 11). Summing up, the lateral occurs in a weak position, that is, before the empty nucleus, and this unfavorable position makes the lateral disintegrate its internal elemental make-up. As a result the element $[U]$ extracted from the lateral spreads leftward and docks onto a newly created (O–N) sequence (see Section 4.1 above). The situation is illustrated in (7).

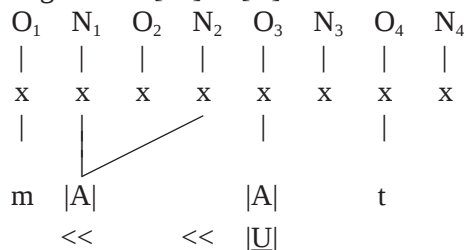
(7) a. diphthongization: *malt* > *mault* $[a] > [au]$



b. raising: $[au] > [ɔu]$



c. monophthongization: $[ɔu] > [ɔ:]$



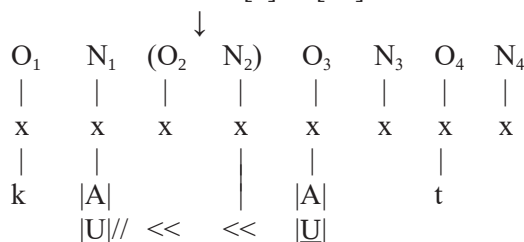
First note that for expository purposes the representations under (7) have been considerably simplified as otherwise they would be overloaded with information. For example, we must bear in mind that the consonants in the coronal cluster $[lt]$, as mentioned above, share the element $[A]$.

The representation in (7a) illustrates the preliminary stage of the change, that is, the formation of a new diphthong. The element $[U]$, which is part of the lateral, spreads leftwards and docks onto the preceding nuclear slot N_2 .

Similarly to (3a) above, the diphthongization is explained here as the example of incorporation of the CV unit (O–N sequence). It simply makes room for the incoming glide *u*. This historical restructuring is indicated by the arrow above the (O₂–N₂) sequence in (7a).¹³ In (7b) the newly formed diphthong undergoes further modifications. Thus, the element [U], while still being linked to the Nucleus (N₂), continues its migration to the left and becomes part of the first vowel containing [A]. The fusion of both elements, that is, [A U], results in the appearance of the back mid vowel [ɤ]. Finally, in (7c) the element [U] gets delinked from N₂ and is intercepted by N₁ where it merges with the internal composition of the vowel. The whole melodic expression, that is, [A U], spreads to the, by now, empty N₂ and winds up as a long monophthong [ɔ:].

Similarly to (6a), the vocalic modifications in (6c) are triggered by the disintegration of the lateral which in turn is a reaction to positional weakness. Consider the [o] > [ɔu] development illustrated in (8).

(8) diphthongization: *colte* > *coulte* [o] > [ɔu]



Unlike in (7a), in (8) the element [U] cannot migrate further than N₂ as [U] is already present in the melodic unit under N₁. To put it differently, just because the element [U] is present in the vowel, the same element coming from the lateral must end its journey in the immediately preceding nuclear position, that is, N₂.¹⁴ Note also that the explanation of the last two examples in (6c), that is, *pultrie* > *poultry* *poultry* and *shuldre* > *shoulder* *shoulder*, representing the [u] > [ɔu] modification, is slightly more complex but still plausible in this account. What is important here is that the lateral contains (at least) two elements: [U] and [A]. The former element invades the immediately preceding nuclear position, while the latter one merges with the elemental composition of the first vowel giving rise to [ɔ].

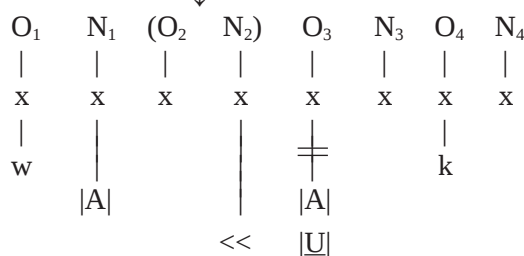
¹³ Note that historically some of the examples given in (6) contained, at earlier stages of development, complex nuclei (long vowels or diphthongs) so in such cases we cannot postulate the O–N incorporation. This fact has been disregarded here as it does not change or undermine the main arguments defended in this analysis.

¹⁴ The final stage, that is, [ɔu] > [əu], which is characteristic to conservative RP pronunciation, is explained as a decomposition of the first part of the diphthong.

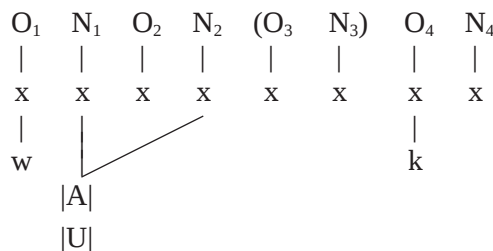
As already mentioned, the vowels in the pre-lateral position evolved in different directions. Thus, some were raised, others lowered, still others monophthongized or diphthongized. Moreover, the lateral itself also behaves inconsistently, that is, it is either preserved or lost. The former situation has already been discussed (6a, c), while the latter scenario is illustrated in (6b, d). If it is true, as we claim above, that the reason why the lateral survives is the formation of the partial geminate cluster with the following coronal consonant, the explanation why it is lost must reside in the fact that in (6b, d) it is followed by a non-coronal consonant (either velar or labial). Note that even though it has recently been pointed out by, for example, Backley and Nasukawa (2009) and Kijak (2012) that labials, velars, and also velarized consonants plus [u] and [w] contain the element [U], the forms in (6b, d) do not set up a partial geminate relation. The reason behind it is that the element [U] in the velarized lateral functions as the head. The heads of sonorants appearing in a weak position seem to have a greater propensity to spread to the left rather than to the right (see Kijak 2008, 2010). It follows that both consonants, that is, the lateral and the following labial or velar, do not share the element [U] and hence they are not partial geminates hence the lateral is not backed by the following segment. In this situation the lateral is dropped while the head element, that is, [U], evacuates to the preceding nuclear position. This is illustrated in (9).

(9) *walk* [a] > [au] > [ɔu] > [ɔ:]

a.



b.



Since the lateral in (9a) occurs in a weak position, it is disintegrated and the head element [U] spreads to the left and docks onto the nucleus N₂. Moreover,

having been deprived of [U], the lateral cannot strike a relation with the following consonant and is consequently dropped. Note also that the whole (O₃–N₃) sequence in (9b), as totally empty, may have been lost over time. Interestingly, the theory of segmental structure advocated here predicts yet another possibility – the element spreads in two directions simultaneously. It means that we should find some forms in which the lateral is preserved before labials or velars but, at the same time, it exerts some influence on preceding vowels. Now, consider again the examples in (6d) above, some of these forms, for example, *folk* and *yolk*, have alternative, non-standard pronunciation where the lateral has been preserved (Wells 1990). It follows that the velarized lateral is able to establish communication with the following *k* as the latter is a velar consonant. Note that the reason why the sharing relationship between *l* and *k*, in opposition to coronal clusters, is largely optional may be the fact that in the former case [U] must spread in both directions, to the left to become part of a diphthong/vowel and to the right to enter into the relationship with the following velar consonant. In the coronal scenario, on the other hand, there are two different elements involved, that is, [U] spreads leftward to merge with the preceding vowel and [A] spreads in the opposite direction to form a geminate cluster.

In light of the immediately preceding discussion, the most problematic examples are the last two forms in (6b) above, that is, *almand* > *aulmond* *almond* and *calf* > *caulf* *calf*. Note that while the first stage is regular in that it is identical to the rest of the examples in (6), the second stage is quite exceptional. Thus, the part of the lateral, that is, the element [U], spreads and docks onto the newly formed (O–N) sequence but then, quite surprisingly, disappears altogether (cf. *holm* in (6d)).¹⁵ The only trace of the development in question is the length of the preceding vowel and some non-standard forms like [ɒlmənd]. Thus, although we can explain the disappearance of the lateral, the question we are not ready to answer yet, at least at this stage, is the reason why the element [U], which is a part of the lateral, has stopped halfway through and has not delivered the final blow, that is, the fusion with the preceding vowel. We predict the situation must have something to do with the following labial consonant, but to provide any conclusive answers requires further analysis.

To sum up the discussion in this section, we have seen that there are two general patterns of vocalic development before the lateral. In the first scenario, the lateral is safe as part of the partial geminate coronal cluster but it unloads one of its elements, that is, [U], which migrates and docks onto the newly created nucleus. Then, in some cases, this element goes even further reaching the first nucleus where it fuses with the elemental make-up of the original vowel. The second scenario concerns vocalic modifications before non-coronals. In the

¹⁵ Note that there is a number of optional, non-standard pronunciations of *almond*, for example, [ɑ:lm-], [ælm-] or [ɒlm-] (Wells 1990).

latter situation the lateral gets delinked more easily and the element [U] spreads leftwards and fuses with the elemental structure of the preceding vowel. Of course, the merger with the vowel on the left, in both scenarios, is possible only in the situation when this vowel is not specified for the element [U].

5. Conclusions

Although liquid vocalization in the history of English is a well-recorded and thoroughly studied phenomenon, we decided to look at it again but from a different theoretical perspective. Our ambition was to shed new light on the mechanics behind liquid vocalization and various vocalic modifications closely connected with this process. The theoretical model chosen for the analysis proved wise as it enabled us to answer a number of puzzling questions.

We have offered the explanation for the context and the effects of liquid breaking. The findings of the analysis helped us understand, among many other things, the reason why the pre-lateral breaking affected only back vowels or why the lateral is dropped more readily before velars and labials but is quite stable before alveolars. The solution advocated here boils down to the observation that sonorants must evacuate to neighboring positions in order to survive in a weak context. However, evacuation often means colonization and merger with the local material. In a nutshell, liquids in prosodically recessive positions are disintegrated and seek for a place to dock on to. Hence the historical process of glide formation in the pre-liquid position is explained here as the allocation of a newly formed nuclear slot to the evacuating elements, that is, [U] and [A]. This stage witnesses various diphthongization effects and this is not the end of the road. The evacuating elements may reach as far as the first nucleus triggering further modifications such as lowering, raising, monophthongization or lengthening. We hope that the theoretical solutions applied in the discussion prove useful in the explanation and understanding of other historical and/or synchronic phenomena.

References

- Backley, Ph. & Nasukawa, K. 2009. Representing labials and velars: A single 'dark' element. *Phonological Studies* 12. 3–10.
- Bloch-Rozmej, A. 2008. *Melody in government phonology*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Botma, B. 2004. *Phonological aspects of nasality: An element-based dependency approach*. University of Amsterdam Ph.D. dissertation.
- Charette, M. & Göksel, A. 1996. Switching and vowel harmony in Turkish. In H. Kardela & B. Szymanek (eds.), *A Festschrift for Edmund Gussmann from his friends and colleagues*, 29–55. Lublin: Wydawnictwo KUL.

- Cyran, E. 2003. *Complexity scales and licensing strength in phonology*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Cyran, E. 2010. *Complexity scales and licensing in phonology*. (Studies in Generative Grammar 105). Berlin–New York: Mouton de Gruyter.
- Durand, J. & Katamba, F. (eds.). 1995. *Frontiers of phonology: Atoms, structures, derivations*. London & New York: Longman.
- Durand, J. & Laks, B. (eds.). 1996. *Current trends in phonology. Models and methods*. Salford, Manchester: European Studies Research Institute, University of Salford.
- Harris, J. 1994. *English sound structure*. Oxford: Blackwell.
- Harris, J & Lindsey, G. 1995. The elements of phonological representation. In J. Durand & F. Katamba (eds.), *Frontiers of phonology: Atoms, structures, derivations*, 34–79. London & New York: Longman.
- Honeybone, P. 2002. Another difference between prosody and melody: Patterns in process inhibition. Paper presented at the 9th International Phonology Meeting, Vienna.
- Kardela, H. & Szymanek, B. (eds.). 1996. *A Festschrift for Edmund Gussmann from his friends and colleagues*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kaye, J. 1990. ‘Coda’ licensing. *Phonology* 7. 301–330.
- Kenstowicz, M. & Kisseberth, Ch. (eds.). 1973. *Issues in phonological theory*. The Hague: Mouton.
- Kenstowicz, M. & Pyle, Ch. 1973. On the phonological integrity of geminate clusters. In M. Kenstowicz & Ch. Kisseberth (eds.), *Issues in phonological theory*, 27–43. The Hague: Mouton.
- Kijak, A. 2007. Sonorants conspiracy: A unified solution to vowel syncope and bogus clusters in English. *Linguistica Silesiana* 28. 179–204.
- Kijak, A. 2008. *Polish and English consonantal clusters: A contrastive analysis within the Strict CV framework*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kijak, A. 2009. Non-rhoticity or where is the historical *r* lurking? *Linguistica Silesiana* 30. 43–57.
- Kijak, A. 2010. Intrusive consonants: The internal structure of English liquids. *Poznań Studies in Contemporary Linguistics* 46(4). 407–427.
- Kijak, A. 2012. *Love triangle: labials – /u, w/ – velars*. In J. Błaszczak, B. Rozwadowska & W. Witkowski (eds.), *Generative Linguistics in Wrocław No. 2. Current Issues in Generative Linguistics: Syntax, Semantics and Phonology*.
- Kurath, H. 1964. *A phonology and prosody of Modern English*. Ann Arbor: University of Michigan Press.
- Lowenstamm, J. 1996. CV as the only syllable type. In J. Durand & B. Laks (eds.), *Current trends in phonology. Models and methods*, 419–441. Salford, Manchester: European Studies Research Institute, University of Salford.
- McCarthy, J. 1986. OCP effects: Gemination and antigemination. *Linguistic Inquiry* 17. 207–263.
- Ploch, S. 1999. *Nasals on my mind: The phonetic and the cognitive approach to the phonology of nasality*. London: SOAS Ph.D. dissertation.
- Prins, A. A. 1974. *A history of English phonemes. From Indo-European to Present-day English* (2nd ed.). Leiden: Leiden University Press.

- Przedlacka, J. 2001. Estuary English and RP: Some recent findings. *Studia Anglica Posnaniensia* 36. 35–50.
- Rowicka, G. 1999. *On ghost vowels: A strict CV approach*. Leiden: University of Leiden Ph.D. dissertation.
- Scheer, T. 1999. A theory of consonantal interaction. *Folia Linguistica* 32. 201–237.
- Scheer, T. 2003. What sonorants do in positional plight. Paper presented at the 11th Manchester Phonology Meeting, Manchester.
- Scheer, T. 2004. *A lateral theory of phonology. Vol. 1: What is CVCV, and why should it be?* Berlin: Mouton de Gruyter.
- Schein, B. & Steriade, D. 1986. On geminates. *Linguistic Inquiry* 17. 691–744.
- Ségéral, Ph. & Scheer, T. 1999. Is the Coda Mirror a phonological object? Paper presented at the First Annual Meeting of the GDR 1954 “Phonologie” on Lenition and Fortition, Nice.
- Szigetvári, P. 1999. *VC Phonology: A theory of consonant lenition and phonotactics*. Budapest: Eötvös Loránd University Ph.D. dissertation.
- Torre, E. J. van der. 2003. *Dutch sonorants: The role of place of articulation in phonotactics*. Leiden: University of Leiden Ph.D. dissertation.
- Wells, J. C. 1990. *Longman pronunciation dictionary*. Harlow: Longman.
- Wetna, J. 1978. *A diachronic grammar of English. Part One: Phonology*. Warszawa: PWN.
- Wright, J. & Wright, E. M. 1924. *An elementary historical New English grammar*. London: Oxford University Press.
- Ziková, M. & T. Scheer 2010. The Coda Mirror v2. *Acta Linguistica Hungarica* 57. 1–21.

Regional, social, and stylistic variation in American English pronunciation*

Abstract: The purpose of this article is to present variation in American English pronunciation with respect to such factors as region, sex, age, social status, style, and context. We will select a few variables and analyze them in terms of their possible realizations – so called variants or candidates. With regard to the occurrence of variant realizations of a particular variable, it is crucial to stress that our analysis is not solely linguistically-conditioned since it also encompasses social and contextual factors which definitely contribute to the variation. The analysis from the purely linguistic point of view would be either erroneous or at least incomplete and thus unreliable. Therefore, the variation will be analyzed linguistically, socially, and contextually. We will observe the occurrence of at least two (or more) variants of particular variables (linguistically) and analyze their evaluation as prestigious or substandard (socially, contextually). In other words, we will indicate that with the emergence of the variants, one cannot avoid making judgments about the alleged betterness or worseness of either of them.

Keywords: regional and social dialects, variation, variety, pronunciation, American English

1. Introduction

It is a well-known fact that there are a number of variations within a given dialect or variety. Whereas a *variety* is a broader linguistic term which pertains to any form of a language used by a group of speakers in a specific field, including variation in register and style, a *dialect* is a neutral label and refers to differences in lexicon, grammar, and pronunciation, and is associated with social groups. It is a variety of a language distinguished by its vocabulary, grammar, and pronunciation typical of a particular group of people living in a particular area at a particular time. It is also necessary to introduce the term *accent* which

* The Polish version of this article has been published as Pluszczyk (2013).

solely encompasses differences in pronunciation as opposed to a *dialect* which is different to another dialect with respect to not only phonology (pronunciation, the sound system of a language), but also grammar (morphology and syntax) and lexicon (vocabulary, the words of a language). There are distinctive features which are characteristic of a particular region or area of a country and which we are sometimes well aware of. The United States is such a vast country that due to its enormous size and a number of people, it seems that we should expect a number of dialects or varieties. Due to the enormous size of the area, pronunciation features are much more observable and identifiable in many parts of the United States. Surprisingly, the size of the country does not determine the multitude of the dialects whatsoever. As a result, the premise that the larger the area, the more dialects is not always justified since “people in various parts of the United States do not all speak alike, but there is greater uniformity here than in England or in the countries of Western Europe, and this makes the collection of a trustworthy body information upon the regional variations in American English a somewhat difficult and delicate matter” (Marckwardt 1958: 132).

2. Types of dialects

There are several types of dialects to be distinguished. The most classic, traditional, and most common type of dialect is a *regional dialect*. A regional dialect refers to the variation in language which can be encountered in a particular language area or region. There are also other synonymous terms which can be used interchangeably – such as *geographical*, *territorial* or *local dialects* (Crystal 1996). It should be stressed that the term “regional dialect” is solely geographically oriented since no other dimensions are taken into consideration.

Another type of dialect is a *social dialect*. It is worth mentioning that the emergence of social dialects does not have such a long tradition as regional dialects, which were being investigated earlier. “The concentrated study of ethnic and social dialects is more recent than that of regional ones, but is now being vigorously pursued” (Pyles and Algeo 1993: 230). This type of dialect emerges among various social groups (socially-demarcated societies) in association with a number of other essential factors, such as style, social status, ethnicity (Lyons 1995). A social dialect is also referred to as a *class dialect* or a *sociolect*, which is a recent term (Crystal 1997).

There are also other types of dialects. They are called *historical* or *temporal dialects* which pertain to a particular period in history, such as Shakespearian English, American English speech in the nineteenth century, Philadelphian speech or New York English at the beginning of the twentieth century.

Apart from that, we also distinguish *occupational dialects* which is typical of a particular professional group, such as physicians, teachers, journalists, etc.

(Crystal 1996). They are also referred to as a *jargon*. Occupational dialects are characterized by distinctive features typical of a particular occupational group, especially pertaining to lexical differences and peculiarities.

Finally, ethnicity also gives rise to the occurrence of *ethnic dialect*. “In addition, certain ethnic dialects can be distinguished, such as the form of English, sometimes referred to as Yiddish English historically associated with speakers of Eastern European Jewish ancestry” (Akmajian, Demers, Farmer and Harnish 1997: 260).

It is crucial to stress that when analyzing speech variations, one should take regional, social, and contextual factors into consideration. Only then is it possible to give a complete, reliable, and exhaustive account of the linguistic data which occur at a particular period of time, in a particular area and among the speakers living in that area. “It is important to note that dialects are never purely regional, or purely social, or purely ethnic... regional, social, and ethnic factors combine and intersect in various ways in the identification of dialects” (Akmajian, Demers, Farmer and Harnish 1997: 260). Thus, regional, social, and contextual factors contribute to the formation of particular dialects.

3. Speech variation, variability

When investigating variation in speech, there are usually at least two (or more) alternative articulations/variants of a given sound. Phonetic variation is observable in a number of contexts. For instance, the words *pot* /pɒt/ or /pɑ:t/, *pat* /pɑt/, *peat* /pi:t/, *pet* /pet/, etc. are distinguished by the distinctive phonemes in medial position, such as /ɑ:, æ, i, e/ respectively. Similarly, the words *seat*, *feat*, *meat*, *heat*, *beat*, *cheat*, etc. are distinguished by the different phonemes in the initial position, which are the following: /s, f, m, h, b, tʃ/.

Another kind of variation can be analyzed at the allophonic level, that is, allophonically. In this case, we do not talk about distinctive phonemes – phonemes which are different from each other. In this respect, we concentrate on alternative realizations of one particular phoneme – so called *allophones*. When describing allophones, we usually take phonetic environment (phonetic context) into consideration since it usually determines the realization of a particular phoneme and thus gives rise to the formation of other variants – that is, other identifiable realizations – in other words, other allophones. Fromkin (2000: 523) stresses, “virtually all the phonemes in English show phonetic variation, depending on their context.”

Moreover, we also distinguish allophones due to the very variability of particular phonemes. The phenomenon is called *free variation*. Different speaking styles in various circumstances contribute to the occurrence of free variation where one distinguishes more identifiable variants of a phoneme.

Admittedly, there are a number of factors which affect our speech. As we can observe, free variation is not so free at times since it is correlated with regional, stylistic, contextual factors, which indicates that it is not totally independent. “The choice of the allophone is not random or haphazard; it is rule-governed. No one is explicitly taught these rules. They are learned subconsciously when the native language is acquired. Language acquisition, to a certain extent, is rule construction” (Fromkin and Rodman 1999: 260).

A *linguistic variable* is a linguistic term used to define a particular linguistic element or unit which comprises identifiable variants. We can distinguish the following types of linguistic variables; phonetic, phonological, grammatical (morphological and syntactic variables), lexical (or semantic). It should also be stressed that there are phonetic environments which favor or facilitate the amount of variability (*phonetic context* or *context sensitivity*).

Speech variables which are subject for variation are so ubiquitous that it gave rise to the formation of Optimality Theory (Prince and Smolensky, in Hammond 1999). It is based on the premise that there are usually at least two (or in some cases even more) identifiable variants of a particular variable. Moreover, to avoid confusion, it would be reasonable to introduce other equivalent terms referring to the *variable* and its *variants*. Hammond (1999: 13) introduces other terms which are useful in the distinction of the two confusing terms. According to Hammond (1999: 13), the term variable can be referred to as the “input” and its alternate realizations or variants are called its “candidates.” For instance, the /t/ sound which occurs in intervocalic position, as in *cutter* /'kʌtər/, *better* /'betər/, *litter* /'lɪtər/, *potter* /'pʌtər/, *water* /'wɔ:tər/ is an input which has its candidates: the first candidate constitutes the voiceless /t/, other candidates might be rendered as a voiced sound, half-voiced, flapped or tapped /t/, especially in casual, unmonitored speech. “In addition there is a very prevalent tendency to voice intervocalic voiceless consonants, especially -t-, when not protected by accent. The result is not a fully voiced consonant but what may be called a half-voiced...” (Schlauch 1959: 191). Similarly, there is another example of the input – the diphthong /aɪ/ which has got two identifiable variants – candidates. The first one is its standard pronunciation and the other one is a monophthongal variant /a/, which is typical of Black English dialects and dialects spoken in southern parts of the United States. Trudgill and Hannah (1994: 44), the monophthongal articulation of the variable /a/ is restricted to some southern states and used only in word final positions or when preceding voiced consonants, as in *cry* /kra/, *try* /tra/ (word-finally), *contrive* /kə'ntrav/, *benign* /bɪ'nən/ – before voiced consonants.

It might contribute to labeling some variants as prestigious and others as non-prestigious or substandard. However, it is necessary to stress that the value which is given to a particular variable and its variants is associated with social factors since from a linguistic point of view, “...there is nothing inherently su-

perior in the linguistic structure of Standard English compared to non-standard varieties” (Benwell and Stokoe 2005). Hence, linguistically, all features as well as dialects are equal. However, socially, varieties undergo constant evaluation.

Apart from the purely linguistic variables (which have their own variants), there are also *extra-linguistic variables* which influence our speech. Whenever we analyze linguistic variability, we also encompass social factors. We take a number of factors into consideration, such as social position of a speaker, education, gender, age, the style of speech (formal and informal).

All the abovementioned *linguistic variables* are also referred to as *dependent variables*. However, we also distinguish *independent variables*, which are called *social variables*. Whereas the former constitutes purely *linguistic elements*, the latter pertains to *social* or *extra-linguistic factors*, such as social class, level of education, etc., but also geographical location, length of residence. Both of them interact with each other in the process of linguistic variation or differentiation. Thus, the purpose of sociolinguistics is to measure correlation or relationships between both linguistic and social variables – or in other words dependent and independent variables (Chambers and Trudgill 1998: 130).

In order to fully understand the variability of the speech patterns in American English speech, it is necessary to encompass all the factors which contribute to linguistic variation, such as *region*, *age*, *sex*, *social status*, *stylistic variation*, *ethnicity*, and also *individual characteristics*. We will give a short account of the abovementioned independent variables by giving a short description of each of them and at the same time exemplifying the differences in speech on the basis of selected variables and their possible variants with respect to those extra-linguistic factors.

a) Region

Region or the area of living is one of the most significant factors which contributes to variation. There are many linguistic features which vary regionally, spatially or geographically. Some features are easy to be distinguished, others require us to possess a deeper expertise in order to be noticed. Unavoidably, there are social factors which contribute to the differentiation in speech even within a small speech community. Nevertheless, from a purely regional point of view, the differences, especially in the phonological system are easily observable in American speech. Regardless of their own features and even peculiarities, they do not impede mutual comprehension. It appears that regional differences and peculiarities are of minor importance; what is considerably crucial in this respect is the social status, educational level etc. (Honey 1991: 71).

For instance, the preservation of a rounded vowel /ɒ/ as in *rod*, *pot*, *cod*, *lot*, *problem* etc. as opposed to the /ɑ:/ sound (Millward 1988) is typical of New England, as in /rɒd/ or /rɑ:d/, /pɒt/ or /pɑ:t/, /kɒd/ or /kɑ:d/ etc. Similarly, the broad /ɑ:/ as opposed to the flat /æ/, as in *laughter* /'lɑ:ftər/ or /'læftər/, *half*

/hɑ:f/ or /hæf/, *after* /'ɑ:ftər/ or /'æftər/, *dance* /dɑ:ns/ or /dæns/, *bath* /bɑ:θ/ or /bæθ/ is definitely preferable and still retained in New England varieties although in some areas the feature has been becoming recessive for quite a long time. According to Mencken (1990: 110), "One of the most strange facts unearthed has been noted already – that the broad *a* of the Boston area seems to be gradually succumbing to the flat *a* of General American..." Additionally, the monophthongization of /aɪ/ before voiced consonants and word-finally is a feature typical of southern varieties of American English. For instance, *stride*, *strive*, *ride*, *deride*, *pride* (consonant voicing) or *high*, *lie*, *buy*, *try*, *die* (word-finally). Finally, non-rhoticity, which is typical of southern dialects (most southern regions are enormously non-rhotic), is another example of how a certain pronunciation feature is associated with a particular region.

b) Age

Age is another variable affecting variation in speech. More precisely, people of different generations are expected to show some variation in speech. Hence, there is not much speech variation among people whose ages are similar – at least when we take this factor into consideration.

According to Wolfram and Fasold (1974: 89), there are two parameters in terms of which we should analyze the impact of the variable of age. The first one is referred to as *generation differences*; the other one pertains to *age grading*. As far as generation differences are concerned, they can also refer to *pronunciation*. Regarding generation differences, we usually expect to observe linguistic variation among the speakers representing different generations (Wolfram and Fasold 1974: 89).

It will probably be much easier to identify variation or pronunciation differences when comparing the speech of the speakers whose ages are very different. Hence we should expect linguistic variation to occur in the speech of an adolescent and a middle-aged person rather than in the speech of a 10-year-old and an adolescent (solely taking this factor into account). For instance, the speech of very young children is unique since one of the most peculiar phonological features is reducing consonant clusters, twisting particular sounds, especially consonants which sometimes impede our comprehension.

Once the children grow old and become more mature, their sloppy speech slowly disappears. Even though middle-aged speakers can also be characterized by sloppy speech, it is usually attributed to the speech-style rather than the inadequacy to speak appropriately. Unavoidably, it is not difficult to find a middle-aged person who talks sloppily and does not pay much attention to how he/she talks but to what he/she says.

As far as age-grading is concerned, it usually refers to *vocabulary* and *grammar*. Especially teenagers and adolescents are very prolific in coming up with a number of slang phrases due to their imagination, innovation, and creativity.

Inarguably, people at this age show enormous suggestibility, impressionability to others; their openness to their peers' influences is really noticeable and, at the same time, unavoidable.

Grammatically and phonologically, there occurs systematic and regular affiliation among the adolescent speakers, in which case stigmatization of particular linguistic variables prevails, which is often the result of incredible peer pressure and the desire not to "stand out" but stick to others.

The speech of mainly grown-up people, especially middle aged people, is likely to undergo a number of modifications. More precisely, middle aged people are not only prone, but also feel obliged to speak more correctly or prestigiously, which is mainly ascribed to the pressures of society. There are a number of circumstances which require us to monitor our speech to avoid embarrassment and confusion. The situation changes again in due course since the older we are, the less prestigious our speech becomes again because we do not pay so much attention to the way we talk, even in circumstances which demand appropriate or monitored speech. "Vernacular usage gradually increases again in old age as social pressures reduce, with people moving out of the workforce and into a more relaxed phase of their lives" (Holmes 2001: 168).

It is inevitable that the higher the class is, the more prestigious or the less vernacular our speech patterns are. In other words, once we communicate with higher class people, our speech will not be characterized by many stigmatized forms. Similarly, the style of speech is also a crucial factor in determining whether we use stigmatized or non-stigmatized variants, regardless of the age. Although stylistic variation is crucial as well, it is not always ubiquitous or observable. A very young child is not expected to show awareness of the necessity of modifying speech just because a particular situation requires to do so. It is assumed that stylistic variation becomes fixed at a certain point, not at the onset of growing up. Admittedly, it would be ridiculous to expect children to modify their speech in order to sound appropriate.

c) Gender

Sex is another extra-linguistic variable which can also contribute to linguistic variation, primarily *lexicon*, *grammar*, and *phonology* as well. It is inevitably one of the most influential factors contributing to the speech patterns. According to Montgomery (1995: 152), "Gender is now generally recognized as the most widely salient dimension of social difference, and has become the focus for a great deal of recent discussion within sociolinguistics as a result of the burgeoning of feminists' scholarship." In most cultures, linguistic variation is attributed to sex or gender. However, its influence is dependent on the culture, which indicates that there are cultures in which the contribution of sex is barely identifiable in linguistic variation, but in others it is undoubtedly very potent and impossible to be ignored. It should be pointed out that in our culture

the differences in the speech between the women and men are subtle. In other words, phonologically, huge or noticeable differences in the realization of particular variables should not be expected. Nor are the grammatical discrepancies expected to be encountered. Nevertheless, sex is also one of the most important variables (social variables, independent variables) which in association with a number of other variables can be quite influential as well.

Holmes (2001: 153) admits that “[...] women and men do not use completely different forms [...] Both the social and the linguistic patterns in these communities are gender-preferential (rather than gender-exclusive). Though both women and men use particular forms, one gender shows a greater preference for them than the other.”

Nevertheless, there can be linguistic variation in *lexicon/vocabulary* and grammar, which is attributed to gender. Potential differences in vocabulary which can be encountered are mainly the result of areas of interest, occupations, activities (Shuy 1967: 15).

Grammatically, women have the tendency to use stigmatized variants less frequently, which was indicated in some linguistic experiments. Nevertheless, the differences in grammar are not so ubiquitous as the differences in pronunciation. It is more plausible to identify pronunciation differences between men's and women's speech than in their application of grammatical forms (Smith 1979: 110).

There are a number of variables the realization of which is rendered differently in the speech of both men and women. The variable /ɪŋ/ also varies with regard to sex (but also social class), which was shown in another experiment conducted in Norwich by Trudgill (Trudgill 1974), who was also trying to identify the differences in the language with respect to both social stratification and style of speech. According to Figure 1, we can clearly observe that the more standard /ɪŋ/ variant is typical of the women's speech, whereas the less standard variant /ɪn/ is preferable among all of the speakers.

Similarly, the dental fricative variable /θ/ is much more preferable among the speech of females than males, who tend to realize the variable as labio-dental fricative /f/ or alveolar plosive /t/. Similarly, there are a number of areas where the differences in speech between both men and women are much more recognizable. In other words, it is much less cumbersome to identify the potential speech differences in the speech of males and females. Fortunately, the people living in these areas are cognizant of that fact, which does not impede mutual understanding. There are also a number of particular vocabulary items which are realized differently with regard to sex. According to Holmes (2001) in Montana in the Gros Ventre American Indian tribes, the pronunciation or realization of the word *bread* varies according to sex. Whereas the women realize this word as /kja'tsa/, the men's realization of the word is rendered as /dza'tsa/. Oddly enough, once the articulation of the

word is confused by either men or women, there is a risk of considering such a person to be bisexual.

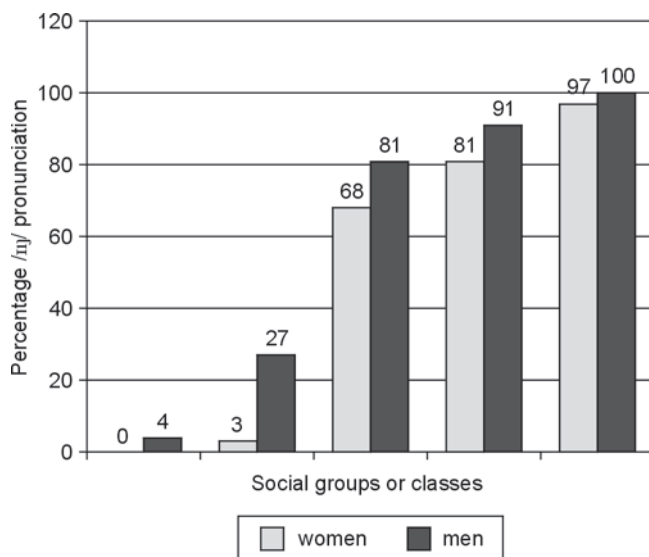


Figure 1. Variability of /ɪŋ/ (based on Trudgill, in Holmes 2001: 154)

However, it is common knowledge that men tend to use less standard or more stigmatized linguistic features. Even phonologically, women have the tendency to use vernacular speech less often; women's speech is characterized by more standard or prestigious forms. It is also important to stress that although women from all social classes are more sensitive to speech, it is especially observable in the speech of lower middle-class and upper working-class women. "Females show more awareness of prestige norms in both their actual speech and their attitudes towards speech. Female sensitivity to speech is particularly characteristic of lower middle-class and upper-working class speech, although it is generally characteristic for all social classes" (Wolfram and Fasold 1974: 93).

Thus we should expect phonological variation to occur due to the social status as well. In general, more prestige forms can be identified in the speech of females. "More recent studies show a consistent tendency for women to produce more standard, or rhetorically correct pronunciations, which generally correspond to the realization, as opposed to the omission, of certain speech sounds" (Smith 1979: 111). Moreover, the stigmatization in the speech of males is not regarded as shameful or negative. In fact, it is commonly known that the speech of even well-educated men is characterized by numerous stigmatized speech variables. The fact that men's speech is less standard does not make them feel inferior or less educated and does not provide us with a reason to label their speech as less standard and wrong since (Wolfram and Fasold 1974: 94).

d) Social status

Education and social status undeniably contribute to linguistic variation. Therefore, socially, whereas linguistic stigmatization is typical of lower class and less educated people, linguistic prestige belongs to middle or high class people.

Apart from *lexicon* and *grammar*, there is also variation in *pronunciation*. Speech variation is caused by the various social statuses the speakers are characterized by. Phonologically, these are a number of variables which undergo variation due to social class differences. The higher the social class is, the fewer non-standard features are used. Stigmatized features would be more observable in the speech of low-class people.

One should also emphasize that some people have the tendency to style-shift in a number of situations. They adapt the realization of particular phonemes in accordance with a particular situation, which can be done both consciously and unconsciously. For instance, if a particular situation requires doing so, an informant switches from using stigmatized items and uses standard variants instead.

In order to exemplify the occurrence of variability, one could concentrate on Wolfram's experiment who dealt with the following phonological variables: final cluster consonant simplification, the realization of the /θ/ and /ð/ variables in both medial and terminal position in a word, as in *filthy* /'fɪlθi/, *ruthless* /'ru:θləs/, *something* /'sʌmθɪŋ/, *nothing* /'nʌθɪŋ/, *pathetic* /pə'θetɪk/, *lethal* /'li:θəl/, *faithful* /'feɪθəl/ (medially) and *loath* /ləʊθ/, *path* /pæθ/, *with* /wɪθ/, *bath* /bæθ/, *bathe* /beɪð/, *death* /deθ/, *faith* /feɪθ/, etc. (terminally). There were also other variables: the occurrence of /d/ in terminal positions or its deletion (inaudibility), as in *appeared* /ə'pɪəd/, *elided* /ə'laɪdɪd/, *endeavored* /ɪn'devərd/ but also in words where the final /d/ does not constitute the -ed suffix, as in *good* /gʊd/, *world* /wɜ:rlɪd/, *bed* /bed/, etc.; the occurrence of /r/ after vowels (post-vocalic /r/), as in *bitter* /'bɪtər/, *paper* /'peɪpər/ *later* /'leɪdər/ *par* /pɑ:r/ (word-finally), and *tart* /tɑ:rt/, *card* /kɑ:rd/, *nerd* /nɜ:rd/, *cord* /kɔ:rd/ – following consonants (prevocalic /r/). Figure 2 depicts Wolfram's study which concerns the variability of /r/ based on the speech of various social classes (Wolfram 1969).

Another interesting example of variability can be observed in casual speech and is typical of the speech of low class people. These are final consonant clusters, as in /st/, /sk/, /kt/, /nd/, /ld/, etc. where the final element (a stop consonant) undergoes the process of deletion or reduction (so called final consonant cluster simplification), as in *cast* /kɑ:st/ or /kɑ:s/, *bask* /bɑ:sk/ or /bæs/, *wind* /wɪnd/ or /wɪn/, *world* /wɜ:rlɪd/ or /wɜ:rl/ respectively. It is necessary to stress that there are linguistic constraints under which the second element may be reduced. "The reason is that the reduction rule operates only when the second member is a stop consonant (eliminating *ps* and *ks*), and only when both members of the cluster are either voiced or voiceless (eliminating *mp*, *nk*, *lp*, and *lt*)" (Wolfram and Fasold 1974: 130).

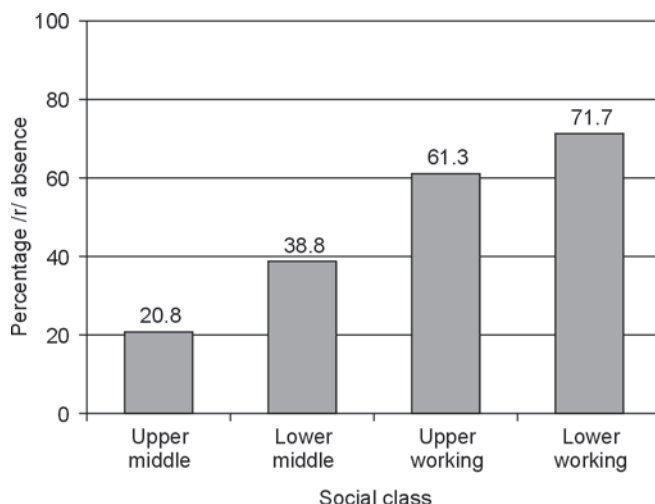


Figure 2. Variability of /r/, based on Wolfram 1969, in Wardhaugh (1998: 172)

e) Stylistic variation / contextual variation

The speech style also has a considerable contribution to the speech variation. In other words, how we talk is often governed by circumstances. There are a number of various factors which contribute to the level of formality and informality, such as the situation, the participants, their social status, age, gender, and the objective of the conversation. Whereas “formality” involves paying attention to the correct pronunciation (enunciation) due to the speakers’ awareness, informality implies natural, careless speech (Montgomery 1995: 105).

In formal settings, one attempts to sound correct and clear and monitor one’s speech. In less formal or informal situations, monitored realization is peripheral since one strives to concentrate on the content as soon as possible. Everyday situations and conversations facilitate casual speech style, where there is not enough time for monitoring the speech.

One should also mention that stylistic differentiation is more or less observable in different periods of our lives. As far as the age is concerned, “there is, however, less stylistic differentiation in the earliest stages of adolescence and the older stages of the life cycle. [...] stylistic variation appears to be at its maximum during those periods in the life cycle when adults are establishing their own status and role in American society” (Wolfram 1982: 59).

Similarly, Labov’s study pertaining to the variability of /r/ pronunciation based on social class and style of speech is also a good example (Labov 1966). Socially, there were various groups who participated in the study, from lower class, working class, lower middle and finally upper middle class. Stylistically or contextually, the study encompasses various speech styles, such as casual speech, careful speech, reading style, word lists and finally minimal pairs. According to the results obtained in the study, the continuum depicts different

styles; as the style becomes more formal, the /r/ increases. The percentage of the /r/ sound is much higher in word lists and minimal pairs. The /r/ pronunciation decreases when the informants are exposed to the reading style: in casual speech the /r/ is hardly audible. In this style they do not pay so much attention to the enunciation since they focus on the content of what they wish to convey. Admittedly, as the meaning is a primary concern, the speech itself is no longer monitored as well as it is in word lists and minimal pairs. It becomes unmonitored, casual, careless, and sloppy. However, there is another phenomenon which Labov did not predict and which is referred to as *hypercorrection*. According to the diagram, there are two speech styles (word lists and minimal pairs) where lower middle class speakers increase the usage of /r/. One might regard one of Labov's assumptions as a failure. Nevertheless, these results contributed to Labov's better understanding the process of hypercorrection. The fact that lower class people's /r/ is so abundant can be accounted for. The reason is that they display explicit endeavors to imitate the speech of upper-middle class people. In this case, they are well aware of the fact that the /r/ sound is typical of the speech of high class people. Hence they attempt to copy it in order to sound good, just like high class people.

Although there can be a number of instances of the hypercorrection process, it is worth mentioning that it is especially characteristic of women's speech. As a result, one can conclude that women are more likely to use more standard forms (forms which are typical of high class speech). Moreover, although women's speech is characterized by the higher frequency of hypercorrection, it is not always observable in the speech of all social classes – it occurs in the speech of a particular social class.

f) Ethnicity

Ethnicity also plays a crucial role in determining the linguistic variation (speech variation as well). There are a number of societies where phonological differences in the speech of selected ethnic groups have been researched.

However, it is significant to stress that the historical origin intersects with ethnic varieties in the realization of particular sounds. It is obvious that every ethnic variety possesses its representatives whose speech patterns stem from their ancestors' speech. Moreover, we should not ignore a number of social variables and patterns which also contribute to the realization of phonemes in contemporary American English. Thus, "for the professional student of language, the dispute concerning ethnic varieties of English centers around the historical origin of the variables used in the United States and the dynamics of social patterns that affect speech" (Wolfram 1982: 55).

It is common knowledge that there are a number of phonological features (phonological markers) which are typical of the speech of a particular ethnic group. For instance, the speech of American Black speakers is a good exam-

ple. According to (Giles 1979: 259), the phoneme /r/ is not used in numerous contexts, especially when it occurs in the final position in the word, as in *wear* /we(r)/, *far* /fɑ:(r)/, etc. Due to the considerable r-lessness in Black English varieties, the pronunciation in words like *part* – *pot* /pɑ:t/, *card* – *cod* /kɑ:d/, *dart* – *dot* /dɑ:t/, *tart* – *tot* /tɑ:t/ is identical. It is also claimed that the r-sound also disappears after a vowel and before another vowel in a word. Thus, it might not even be audible in words like *lorry*, *parry*, *marry*, etc. Nevertheless, the deletion of the r-sound in this position (so called intervocalic position) is not as common as the deletion of the /r/ in the terminal position (word-finally) or when it precedes a consonant (post-vocalic r), as in *failure* /'feɪljər/, *pleasure* /'pleʒər/, *leisure* /'leɪzər/ or /'li:zər/, *court* /kɔ:rt/, *nerd* /nɜ:rd/ accordingly.

Similarly, certain consonant clusters which also occur in the final position undergo deletion as well, such as /st/, /sk/, /ft/, /nd/, /ld/, /pt/, /nd/, /md/, /ft/, /ld/, /zd/, /bd/ (Rickford 1996). Thus, there might also be simplification in the following words: *waste*, *task*, *craft*, *mend*, *band*, *told*, *riled*, etc. Such reductions are usually observed in unmonitored speech. Furthermore, it is crucial to stress that whereas in African American English the last consonant always undergoes reduction, in other varieties it can be pronounced weakly or be unarticulated whatsoever (Rickford 1996).

Moreover, the final /t/ and /d/ which do not constitute a consonant cluster can also be unreleased or undergo complete reduction, as in *God* /gɑ:(d)/, *lot* /lɑ:(t)/, *wood* /wʊ(d)/, *pot* /pɑ:(t)/, *cod* /kɑ:(d)/, *not* /nɑ:(t)/, *paid* /peɪ(d)/, *raid* /rei(d)/, *bade* /beɪ(d)/, *fade* /feɪ(d)/, *made* /meɪ(d)/, etc.

Another example pertains to the realization of interdental /θ/ and /ð/. Since Dutch does not have any interdental sounds, Dutch Americans do not use /θ/ or /ð/ in words such as *thrive*, *theme*, *thrust*, *filthy*, *myth*, *weather*, *bathing*, etc. The /θ/ and /ð/ variables are rendered as /t/ and /d/ respectively. Nevertheless, many immigrants who arrived in the United States to start a new life did not manage to maintain their own dialectal features. Although their influence was noticeable, they themselves became influenced by the features characteristic of a particular area. It is also worth mentioning that Jewish immigrants who left their homeland in Eastern Europe had the heaviest contribution to New York phonology (including vocabulary).

g) Individual characteristics, emotional states

Differences in our personality and emotional states which accompany us at a particular time must not be ignored whatsoever. Undoubtedly, both personal characteristics and emotional states also contribute to the realization of variables and as a result the emergence of variants.

One of the experiments which accounts for the variability was conducted by Fischer (1958) – whose primary concern was analyzing variability in *ing*: /ɪŋ/ vs /ɪn/, as in *waiting* /'weɪdɪŋ/, *complaining* /kəm'pleɪnɪŋ/, *doing* /'du:wɪŋ/,

thinking /'θɪŋkɪŋ/, *sleeping* /'sli:pɪŋ/, etc. Fischer's experiment in New England perfectly exemplifies the variation of speech patterns not only due to differences pertaining to social and contextual factors, such as class, sex, social status, but also personality traits (aggressive/cooperative), and mood (tense/relaxed) of the speaker (Fisher 1958, in Wardhaugh 1998: 159). Tables 1, 2, and 3 reflect the variability of /ɪŋ/ with reference to social class, gender, and personality traits.

Table 1. Preferences for *-ing* and *in'* endings, by sex

	<i>-ing</i> > <i>in'</i>	<i>-ing</i> < <i>in'</i>
Boys	5	7
Girls	10	2

Source: Fischer (1958: 48), in Wardhaugh (1998: 159)

Table 2. Preferences of two boys for *-ing* and *in'* endings

	<i>-ing</i>	<i>in'</i>
'Model' boy	38	1
'Typical' boy	10	12

Source: Fischer (1958: 49), in Wardhaugh (1998: 159)

Table 3. Preferences for *-ing* and *in'* endings, by formality, of situation

	Most formal	Formal interview	Informal interview
<i>-ing</i>	38	33	
<i>-in'</i>	1	35	

Source: Fischer (1958: 50), in Wardhaugh (1998: 159)

According to the above tables, it is observable that non-standard forms (in this case /ɪn/) are typical of unmonitored, casual speech in which case the correct articulation of the sounds is not that significant. Apart from that being relaxed or tense also influences the way we talk. “Fischer’s conclusion (p. 51) is that ‘the choice between the *-ing* and the *-in'* variants appears to be related to sex, class, personality (aggressive/cooperative), and mood (tense/relaxed) of the speaker, to the formality of the conversation and to the specific verb spoken” (Wardhaugh 1998: 159).

In conclusion, there are a number of factors which contribute to the prestige or non-prestige of a particular variety or dialect. However, we are aware of the fact that linguistically all dialects are equal. “Any variety – whether it be a dialect, social dialect, anti-language, or whatever – as long as it is sustained by a group of speakers must, by that very fact, adequately serve their communicative needs. In this sense, there is no inadequate, inferior or incorrect variety” (Montgomery 1995: 177).

4. Conclusions

The purpose of the article was to present American speech patterns and variability in American English pronunciation – variability with respect to region, age, sex, social status, style, context, ethnicity, and individual characteristics. A few variables were selected and analyzed in terms of their variant realizations – variants or candidates. The occurrence of particular candidates is usually strictly associated with the linguistic environment, and thus they are rule-governed as opposed to others the incidence of which seems to be free and is the result of free variation. However, our analysis is not only restricted to linguistic analysis. It also entails social factors which undeniably contribute to the realization of a particular variable. In other words, the analysis is not only conducted from the linguistic point of view. In fact, it would be erroneous to analyze variation in American speech (and any other as well) only regionally.

Apart from choosing particular variables and indicating their variants, one cannot avoid the assessment of the latter. Whereas some candidates are assessed as prestigious, standard, or neutral, others are evaluated negatively – that is, as substandard, incorrect or even erroneous. With the onset of the assessment of some linguistic forms (linguistic variables and their identifiable variants in this respect), one also tends to evaluate whole varieties or dialects and even speakers of the dialect. As a result, linguistically, all variants which have been identified and analyzed in the article are equal. Similarly, all the abovementioned varieties and dialects are equally valuable. However, the equality vanishes when we also encompass social dimensions.

References

- Akmajian, A., Demers, R., Farmer, A. & Harnish, R. 1997. *Linguistics*. Cambridge, MA: The MIT Press.
- Benwell, B. & Stokoe, E. 2005. *Discourse and identity*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Chambers, J. K. & Trudgill, P. 1998. *Dialectology*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Crystal, D. 1996. *The Cambridge encyclopedia of the English language*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Crystal, D. 1997. *A Dictionary of linguistics and phonetics*. Oxford: Blackwell Publishers.
- Fischer, J. L. 1958. Social influences in the choice of a linguistic variant. In D. Hymes. 1964. *Language in culture and society. A Reader in Linguistics and Anthropology*. New York: Harper & Row, Publishers.
- Fromkin, V. A. (ed.). 2001. *Linguistics. An introduction to linguistic theory*. Oxford: Blackwell Publishers Inc.

- Fromkin, V. & Rodman, R. 1998. *An introduction to Language* (6th ed.). Orlando: Harcourt Brace College Publishers.
- Giles, H. (1979). Ethnicity markers in speech. In K. R. Scherer & H. Giles (eds.), *Social markers in speech*, 251–289. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hammond, M. 1999. *The phonology of English. A prosodic optimality – theoretic approach*. Oxford: Oxford University Press.
- Holmes, J. 2001. *An introduction to sociolinguistics*. Essex, England: Longman.
- Honey, J. 1991. *Does accent matter?* London: Clays Ltd., St Ives plc.
- Hudson, R. A. 1996. *Sociolinguistics* (2nd ed.). Cambridge: Cambridge University Press.
- Labov, W. 1966. *The social stratification of English in New York City*. Washington, DC: Center for Applied Linguistics.
- Lyons, J. 1995. *Language and linguistics. An introduction*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Marckwardt, A. H. 1958. *American English*. New York: Oxford University Press.
- Mencken, H. L. 1990. *The American language*. New York: Alfred A. Knopf.
- Millward, C. M. 1988. *A biography of the English language*. Fort Worth: Harcourt Brace Jovanovich.
- Montgomery, M. 1995. *An introduction to language and society*. London: Routledge.
- Pluszczyk, A. 2013. Zróżnicowanie dialektyczne a kształtowanie tożsamości językowej. In P. Nowakowski, K. Stroński & M. Szczyszek (red.), *Od wspólnot komunikatywnych do kontaktów międzywspólnotowych*, 91–106. Poznań: Wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 26.
- Pyles, T. & Algeo, J. 1993. *The origins and development of the English language*. Fort Worth: Harcourt.
- Rickford, J. R. 1996. Regional and social variation in language. In S. McKay & N. Hornberger, *Sociolinguistics and language teaching*, 151–194. Cambridge: Cambridge University Press.
- Schlauch, M. 1959. *The English language in modern times*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Shuy, R. W. 1967. *Discovering American dialects*. Champaign, IL: Michigan State University.
- Smith, Philip M. 1979. Sex markers in speech. In K. R. Scherer & H. Giles (eds.), *Social markers in speech*, 109–146. Cambridge: Cambridge University Press.
- Trudgill, P. 1974. *The social differentiation of English in Norwich*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Trudgill, P. & Hannah, J. 1994. *International English*. London: Edward Arnold.
- Wardhaugh, R. 1998. *Sociolinguistics*. Malden, MA: Blackwell Publishers.
- Wolfram, R. 1969. *A Sociolinguistic description of Detroit Negro Speech*. Washington, DC: Center for Applied Linguistics.
- Wolfram, W. & Fasold, R. 1974. *The study of social dialects*. Englewood Cliff, NJ: Prentice-Hall, Inc.

II. Część polska

Etymologia polskich nazw postaci ludzkich rodzaju żeńskiego i męskiego parających się magią

Abstrakt: Artykuł zestawia opis cech postaci ludzkich rodzaju żeńskiego i męskiego, zajmujących się magią. Autorka wyjaśnia etymologię nazewnictwa stosowanego do określenia tychże postaci w języku polskim. Głównym przedmiotem zainteresowania w analizie haseł opisujących postaci w różnych słownikach etymologicznych języka polskiego są elementy semantyczne obecne w ich źródłosłowach, pozwalające prześledzić podobieństwa i różnice w sposobie postrzegania cech charakterystycznych kobiet i mężczyzn kontaktujących się ze światem nadprzyrodzonym.

Słowa kluczowe: etymologia, język polski, magia, gender

1. Wstęp

Postaci ludzkie parające się magią i czarami występują w podaniach, mitach i legendach wielu kultur (por. Bailey 2009). Są one zazwyczaj odbierane przez współczesnego czytelnika jako ogniwo łączące świat ludzki – materialny, poddający się naukowej analizie, ale i nierzadko targany namiętnościami natury psychologicznej – z tajemniczym światem zjawisk i postaci nadprzyrodzonych. Czarownice i czarodzieje dysponujący magiczną mocą zaludniają karty popularnych powieści oraz opowiadań z gatunku *fantasy* (por. Malita 2012), po które chętnie sięga czytelnik żądny przeniesienia w świat, gdzie naturalne i nadnaturalne siły wzajemnie się przenikają. Wśród słów kluczowych wybranych kategorii kultury Libera (2002) w kategorii ‘magia’ wyróżnia takie, które obrazują styk świata realnego z nadprzyrodzonym, również w postaci osób obu płci parających się czynnościami magicznymi.

W niniejszym opracowaniu przedstawione zostały pochodzenie oraz rozwój nazw pospolitych żeńskich i męskich postaci ludzkich zajmujących się magią,

obecnych w opowieściach w języku polskim, znanych współczesnemu odbiorcy. Nazwy te zostały zestawione zarówno chronologicznie, jak i semantycznie, co pozwoliło wyłonić cechy charakterystyczne postaci zajmujących się czarami w zależności od ich płci, odwołując się do semantycznych elementów, widocznych w pochodzeniu wyrazów oznaczających takie postaci. Analiza pochodzenia wyrazów przeprowadzona została na podstawie opisu haseł w wybranych słownikach etymologicznych języka polskiego, których zestawienie zostało umieszczone w bibliografii niniejszego artykułu.

2. Czary jako aktywność o mocy sprawczej – on i ona

W języku polskim istnieje kilka grup wyrazów określających osoby parające się w różnym stopniu kontaktem z siłami nadprzyrodzonymi. Do pierwszej z nich należą nazwy wykonawców czynności pochodzące od rzeczownika *czar* (zwykle występującego w liczbie mnogiej *czary*) oraz wywodzącego się od niego czasownika *czarować*, które z kolei pochodzą od praindoeuropejskiego **k̑er-* ‘czynić, robić’ i występują w etymologicznym znaczeniu ‘działanie, czyn’, z czego wywodzi się wtórnie znaczenie ‘czynności magiczne, czary, gusła’ (Boryś 2005: 90). Bańkowski dodaje, że występujący w polszczyźnie od pierwszej połowy XV wieku wyraz *czary* (†*čěrъ -u m*) to nie tylko działanie, ale ‘działanie (zwłaszcza magiczne) na cudzą zgubę’ (2000: 216), oparte na ogólnosłowiańskim słowie: **kēr-u-s* (**kēr-// *kər-*), związanym zwłaszcza z greckim *kēȓkērós* ‘zguba’; i tak np. w języku litewskim mamy *keraipl* ‘czary’ (2000: 216). Czary są więc aktywnymi działaniami, dokonywanymi z nieczystych intencji z zamiarem uczynienia komuś krzywdy, wyrządzenia zła.

Mężczyzna zajmujący się czarami

czarownik (XV w.)

czarodziejnik (XV–XVI w. – sporadycznie)

czarodziejca (XVI w.)

czarodziej (od XVIII w.) →

Kobieta zajmująca się czarami

czarownica (XV w.)

czarodziejka (od XVIII w.)

W wyrazach *czarodziej* i *czarodziejka* widać podwójny nacisk na akt sprawczy oraz aktywność osoby czarującej poprzez złożenie z pierwszym członem od prasłowiańskiego **čarъ* członu drugiego – odczasownikowego od prasłowiańskiego **dějati* **dějō* (wielokr. **děvati*) ‘kłaść, stawiać coś gdzieś; robić, czynić, wykonywać coś’ (por. staropolski XIV–XVI w. i dial. *dziać* ‘położyć, umieścić, podziać’) (Boryś 2005: 138). Na tej samej zasadzie funkcjonują takie wyrazy jak *kołodziej*, *dobrodziej* czy *złodziej* (Boryś 2005: 138). Czary są więc aktywnością fizyczną opartą na konkretnych czynnościach, procedurach, niosą ze sobą

namacalny wytwór, rzeczywisty skutek – zazwyczaj zgubny, krzywdzący, ale niekoniecznie – i mogą się stać stałym zajęciem, rzemiosłem. Formy męskie i żeńskie nazw odnoszących się do osób zajmujących się czarami posiadają ten sam rdzeń i różnią się jedynie końcówkami odpowiednimi dla rodzaju gramatycznego, czyli aktywność na polu działania czarownego przynależy zarówno jej męskiemu, jak i żeńskiemu wykonawcom.

3. Przynoszący cierpienie demon i odrażająca starość – ona

Element przynoszenia poprzez czary zguby, zła w postaci ściągania na ofiary czarów niemocy i choroby jest akcentowany w nieposiadającym męskiego odpowiednika słowie *jędza*, występującym w polszczyźnie od XV wieku jako określenie kobiety zajmującej się czarami – wiedźmy, czarownicy (Boryś 2005: 215). W staro-cerkiewno-słowiańskim słowo *jęza* oznacza ‘niemoc, słabość, chorobę, boleść’ i pochodzi od prasłowiańskiego **ęga* > **ędza* (*dz jest rezultatem III palatalizacji *g) ‘niemoc, choroba’, stąd południowo- i zachodniosłowiańskie *†ęza* i wschodniosłowiańskie *†ęga* (widoczne w rosyjskim *jagá* czy białoruskim i ukraińskim *jahá*) (Bańkowski 2000: 593). Boryś twierdzi, że to prawdopodobnie pierwotny rzeczownik abstrakcyjny od bałtosłowiańskiego pierwiastka **ing*, odmianki praindoeuropejskiego **ai.g-* ‘rozdrażniony, zły, szorstki, opryskliwy; chory’ (2005: 215).

Zatem *jędza* – zła istota mogąca spowodować niemoc, chorobę – rozszerza swoje znaczenie z kobiety zajmującej się czarami, i w wieku XV, ale częściej w XVI–XVII, zaczyna się używać tego słowa w kontekstach mitologicznych do opisu różnych „niby-żeńskich postaci budzących strach” (Bańkowski 2000: 593), takich jak ‘złe bóstwo; wampira, upióra; mitologiczną boginię’ (Boryś 2005: 215). Demonizacja jędzy-czarownicy następuje w okresie nasilonych procesów o czary w Polsce (por. Pilaszek 2008; Komar 1980). Czarownica, mogąca ściągnąć na kogoś niemoc czy chorobę, z człowieka przeistacza się w demona, czyli wraca do swego pierwotnego znaczenia „demon (żeńskiego) choroby i bólu”, co sugeruje Brueckner (1985: 208).

Do czasów obecnych *jędza* przetrwała od XV wieku jako „postać bajkowa uosabiająca zło” (Boryś 2005: 214) w ciele starej, brzydkiej, przerażającej swym wyglądem kobiety, mającej właściwości magiczne. Dookreślające płeć postaci zestawienie *Baba Jędza* (również w pisowni *baba-jędza*) lub zrost *babojędza* odpowiada strukturalnie późniejszemu, nieco łagodniej, po dziecinnemu brzmiącemu zapożyczeniu z rosyjskiego *baba-jaga*, o tym samym źródłosłowie, które jest używane w polszczyźnie dopiero od XIX wieku (Boryś 2005: 202).

4. Mistrz ceremonii, szaman, muzyk i ochrona przed złem – on

Ciekawym słowem na określenie męskiej postaci, mającej do czynienia z czarami, jest poświadczony w polszczyźnie od 1632 roku, a używany od XVI wieku wyraz *guślarz*, funkcjonujący wcześniej jako *guslarz* (poświadczony od 1596) oraz *guślnik* (XV–XVI wieku), pochodzący od czasownika *guślić*, który z kolei wywodzi się od rzeczownika *gusła*, oznaczającego od pierwszej połowy XV wieku ‘wróżby i czary’ (Bańkowski 2000: 502) oraz ściślej ‘zabobony, przesady, wróżby’ (Boryś 2005: 188) a także ‘obrzędy towarzyszące czarom, zaklęciom’ (Boryś 2005: 188). Upowszechnione przez Mickiewicza w *Dziadach* wyobrażenie guślarza, na co wskazuje Brueckner (1985: 164), każe upatrywać w nim mistrza ceremonii zdolnego przywoływać duchy zmarłych.

Jednak autorzy słowników etymologicznych spierają się co do pochodzenia i pierwotnego znaczenia wyrazu *gusła*. Bańkowski (2000: 502) zachowawczo uznaje trudność w jednoznacznym określeniu etymologii, jego zdaniem polskiego relikтового słowa *†guslo*, które miało przypuszczalnie formę *†gud-slo* i oznaczało ‘środek odpędzający złe moce’, a wywodziło się od czasownika *gud-i-ti*, który w staroruskim znaczył tyle, co ‘ganić, potępiać’ i jest pokrewny z bliskoznacznymi ogólnosłowiańskim *†gad-i-ti* ‘czynić wstrętnym, obrzydzać’ (stąd np. wyraz *gad*) oraz wywodzącym się od niego późniejszym *†gyd-i-ti* ‘budzić wstręt’ (stąd *hydzić* i *ohyda*). Zatem *guślarz* to mężczyzna zajmujący się prawdopodobnie ochroną przed budzącymi wstręt i potępionymi społecznie złymi mocami, wypędzaniem ohydnych demonów czy przeciwdziałaniem urokom.

Z kolei Boryś (2000: 188) zauważa, że słowo *gusła* może pochodzić od **gud-slo* lub **gød-slo* (l. mn. **gudsla* lub **gødsla*), w którym można się dopatrywać nazwy czynności z przyrostkiem **-slo* od prasłowiańskiego **gosti*, **gōdō* ‘grać na instrumencie strunowym (stąd np. *gęśle*), względnie od wariantu *†gusti*, *†gudō* (ze starą obocznością **u/*o*), na którą wskazują też bułgarskie *gùsla/gòsla*, oznaczające ‘instrument strunowy, gęśle’. Dlatego pierwotne znaczenie słowa *guslo* to ‘granie na instrumencie strunowym, na gęslach’, a muzyka ze zdolnością do wprowadzania w stan transu mogła być wykorzystywana w obrzędach magicznych podczas ich wykonywania przez *guślarza*, który dzięki muzyce oraz poprzez nią był zdolny do kontaktu ze światem nadprzyrodzonym niczym szaman w kulturze pierwotnej ludów Afryki czy Ameryki.

Żeński odpowiednik słowa *guślarz* w postaci *guślarka* nie jest odnotowywany przez słowniki, co świadczy o braku jego upowszechnienia, a zatem ochrona przed efektami potępianego powszechnie działania magicznego przy wtórze muzyki to w opowieściach raczej domena mężczyzn.

5. Elitarna, tajemnicza wiedza książkowa – on

Podobnie za domenę mężczyzn można współcześnie uznać *czarnoksiężstwo*, gdyż nie funkcjonuje powszechnie w polszczyźnie żeński odpowiednik słowa *czarnoksiężnik*. Oba te wyrazy są obecne w polszczyźnie od drugiej połowy XVI wieku (Bańkowski 2000: 215), choć *czarnoksiężnik/czarnoksiężnik* jest odnotowywane już w XIV wieku (Długosz-Kurczabowa 2008: 331), przywędrowawszy najprawdopodobniej z czeskiego *černoknižník* – staro-czeski *črnoknih*, zaś w czeskim mogły się pojawić za niemieckim *Schwarzkünstler* (Bańkowski 2000: 215), które to słowo ma w języku niemieckim dwa znaczenia: ‘osoba, która posiadała sztukę czarnej magii’ oraz ‘drukarz’, czyli w każdym z nich jest z książkami powiązana. Wyrazy *czarnoksiężstwo* i *czarnoksiężnik* pochodzą od określenia *czarne księgi*, oznaczającego księgi czarnej magii (Bańkowski 2000: 215), z których czarnoksiężnik korzysta, uprawiając czary.

Magia w wykonaniu czarnoksiężnika jawi się na podstawie takiego źródłosłowu jako wyuczony kunszt, bazujący na wiedzy i tekstach czerpanych z czarnych ksiąg – tajemniczych i mrocznych, pełnych zła i szkodliwych. Jest to wiedza spisana, skodyfikowana, uporządkowana, a czarnoksiężnik staje się adeptem sztuki czarnej magii – tym, który wie, jak bezpiecznie korzystać z czarnych ksiąg i w jaki sposób tę wiedzę wykorzystywać. Posiada moc opartą na ekskluzywnej wiedzy czerpanej z niebezpiecznych ksiąg, w odróżnieniu od czarownika czy czarodzieja, których moc rodzi się i przejawia w działaniu i których określenia mają w języku polskim żeńskie odpowiedniki.

6. Wiedza w działaniu – ona

Na wiedzy oparte są również umiejętności magiczne wiedźmy – od XVI wieku ‘złej czarownicy rzucającej uroki, czary’ (Boryś 2005: 692). Słowo *wiedźma*, funkcjonujące również w formie *wiedma* w XVI–XVII wieku (Boryś 2005: 692), może być zapożyczeniem ukraińskim z tego okresu (Rytter 1992: 128) lub pochodzić od prasłowiańskiego dialektowego **věďma*, czyli ‘ta, która wie, tj. zna coś’ i stąd dalsze znaczenie ‘znająca czary, guśla, wieszczka’ od prasłowiańskiego **věděti* **vědě/*věmь* [*<*vědmь<*uoid-mī*] ‘wiedzieć’ z unikalnym przyrostkiem oznaczającym wykonawczynię czynności –*ьma* (Boryś 2005: 692). Wiedźma jest zatem kobietą, która wykonuje to, o czym wie; to, co zna. Jest wykonawczynią wiedzy – być może wiedzy tajemnej pochodzącej od sił nadprzyrodzonych, ale może to być również wiedza o ziemskiej proweniencji – bazująca na poznaniu, doświadczeniu, wnioskowaniu wynikającym z systematycznej nauki w kontakcie z realną materią.

Knapik (2011: 20) podaje, że rosyjskie słowniki etymologiczne wywodzą wyraz *wiedma* od staroruskiego rzeczownika *věd* oznaczającego w XI–XII

wieku ‘wiedzę’, zaś w wieku XV – ‘znachorstwo’, czyli wiedźma to ludowa lekarka, zielarka, która zna się na zwalczaniu chorób poprzez umiejętne wykorzystywanie znajomości właściwości realnie dostępnych substancji, które to umiejętności dla niewtajemniczonych mogą uchodzić za magiczne. Wiedza wiedźmy jest wprowadzana w życie, staje się praktyczna, ma moc działania. Inaczej niż u typowo męskiego *czarnoksiężnika*, u niemającej męskiego odpowiednika, który wywodziłby się z tego samego źródłosłowu, *wiedźmy*, nie jest istotne źródło wiedzy magicznej i sposób jej zdobywania, ale fakt jej posiadania i wprowadzania w życie.

Wiedza wiedźmy może bazować na bezpośrednim doświadczeniu wizualnym, gdyż podstawę słowa ‘wiedzieć’ stanowi typowa w językach słowiańskich forma 1. osoby 1. poj. **vědě* ‘wiem’, kontynuująca praindoeuropejską formę 1. osoby 1. poj. perfektum medium **uoīdai* ‘widziałem’ (od praindoeuropejskiego **ueīd-* ‘widzieć’, zob. widzieć), a zatem, ponieważ ‘widziałem, zobaczyłem coś, kogoś’, to teraz ‘wiem o czymś, o kimś’ (Boryś 2005: 692; Malmor 2009: 429).

Ponadto, w odróżnieniu od czarodziejek, będących raczej pozytywnymi postaciami, w przypadku wiedźm, podobnie jak i czarownic, to, czy w opowieściach okazują się one postaciami pozytywnymi czy negatywnymi, nie zawsze jest przesądzone. Wiedza może być przez świadomą swjej mocy magicznej kobietę wykorzystywana zarówno do czynienia krzywdy, jak i dobra.

7. Wiedza o przyszłości – on i ona

Na tym samym prasłowiańskim źródłosłowie **věděti*, w znaczeniu ‘wiedzieć’, rozwinięte poprzez **věd-tjo-* w prasłowiańskie **věščь* ‘wiele wiedzący, doświadczony, znający przyszłość, przepowiadający przyszłość’ (Boryś 2005: 696), oparte są słowa określające męskie oraz żeńskie postaci wywodzące się od pochodzącego stąd funkcjonującego w polszczyźnie książkowej w XV–XVII wieku przymiotnika *wieszcz*, który oznacza ‘mający dar przepowiadania przyszłości’ (Boryś 2005: 696).

Nazwy męskie

wieszcz (XV w.)
wieszczec (dial. XV w.)
wieszczek (od XVI w.)
wieszczarz
wieszczbiarz

Nazwy żeńskie

wieszczka (XVI w.)
wieszczycza (XVI w.)
wieszczka (XVI w.)
wieszczbiarka

Dwa ostatnie wyrazy w zestawieniu pochodzą od rzeczownika *wieszczba* ‘przepowiednia, wróżba’, czyli od efektu/produktu czynności *wieszczenia* ‘przepowiadania przyszłości, wróżenia’, której osoby te się oddają (Boryś 2005: 696).

Niektóre z powyższych słów mają szersze znaczenie i zastępują właściwie wyrazy takie jak *czarownik/czarownica*, np. *wieszczec*, co widać w ich odpowiednikach w niektórych językach słowiańskich, jak np. w chorwackim/serbskim *v(j)eštac* ‘czarownik, mag’, *v(j)eštica* ‘czarownica, wiedźma’ czy słoweńskim *vešča* ‘wiedźma, czarownica’, w których to odpowiednio: chorwackie/serbskie słowo *v(j)ešt* znaczy ‘biegły w czymś, wyćwiczony, zręczny’, zaś słoweńskie *vešč* ‘doświadczony, biegły’ (Boryś 2005: 696). Nacisk w ich znaczeniu położony jest na ogólne osiągnięte umiejętności, biegłość i doświadczenie w sztuce magicznej. Jednak większość wymienionych polskich wyrazów ogranicza się w swoim znaczeniu do umiejętności i praktyki przepowiadania przyszłości i wróżenia niż do magii w szerszym tego słowa znaczeniu, łącznie ze szkodliwymi czarami w postaci np. rzucania uroków. Wiedza tutaj to raczej umiejętność przewidywania, patrzenia w przyszłość, odczytywania znaków i możliwość obwieszczania, przekazywania tych informacji z zaświatów oczekującym nań na ziemi. W tym przypadku znaczenie opiera się bardziej na prasłowiańskim **věstiti* ‘przekazywać wieść, wiadomość, ogłaszać, oznajmiać’, będącym czasownikiem odrzeczownikowym od prasłowiańskiego **věstb*, od [*<*vě d-tb*] ‘wiadomość, wieść’, który ponadto oznacza także wiedzę i jest nazwą czynności pochodzącą od prasłowiańskiego czasownika **věděti* ‘wiedzieć’ poprzez dodanie przyrostka **-tb* (Boryś 2005: 697). Zatem *wieszczce* i *wieszczki* to ci, którzy posiadają wiedzę tajemną i umiejętności, dzięki którym potrafią odczytywać oraz przekazywać wiadomości ze świata nadprzyrodzonego, w tym te szczególnie interesujące – dotyczące przyszłości.

Na przepowiadaniu przyszłości, jako głównej formie działalności magicznej, skupia się kolejna grupa postaci mających kontakt ze światem nadprzyrodzonym. Ich nazwy wywodzą się z funkcjonującego w polszczyźnie od XVI wieku (choć derywaty sięgają wieku XV) czasownika *wróżyc* w znaczeniu ‘odgadywać, przepowiadać przyszłość, stawiać kabałę’ (Boryś 2005: 711).

Nazwy męskie	Nazwy żeńskie
<i>wróż</i>	<i>wróżka</i>
<i>wróżca</i> (daw.)	
<i>wróżbiarz</i> (daw.)	<i>wróżbiarka</i> (daw.)
<i>wróżbit</i> (daw.)	<i>wróżbitka</i>
<i>wróżbita</i>	

Mimo że powyższa lista nazw męskich jest dłuższa, częściej używane są współcześnie nazwy żeńskie, a w opowieściach najczęściej występuje właśnie słowo *wróżka*, jako ‘kobieta mająca moc czynienia czarów’, która zazwyczaj jest postacią pozytywną, związaną z białą magią i która przeciwstawiana jest czarownicy, reprezentującej czarną magię. W bajkowym kontekście *wróżka* ma moc nie tylko przepowiadania przyszłości, ale także czynienia czarów.

W językach słowiańskich oba te konteksty znaczeniowe się przeplatają: i tak rosyjskie *vorozhit'* oznacza zarówno 'zajmować się wróżbiarstwem, przepowiadać przyszłość', jak i 'czynić czary, czarować'. Podobnie w języku białoruskim, *varażyć* to 'wróżyć', ale i 'czarować'; natomiast w chorwackim/serbskim dial. *vrāžati* i *vražīt* to już tylko 'czarować, uprawiać magię'; zaś słoweńskie *vražiti* ogranicza się z kolei do znaczenia 'wróżyć, przepowiadać' (Boryś 2005: 711). Jest to znaczenie najbardziej pierwotne, gdyż w prasłowiańskim czasownik **voržiti* 'odgadywać, przepowiadać przyszłość' prawdopodobnie pochodzi od rzeczownika **vorgъ*, oznaczającego 'rzucanie losów w celach wróżbiarskich, odgadywanie, przepowiadanie przyszłości za pomocą rzucania losów', a także 'los, przeznaczenie objawiające się przy takim wrózeniu' i wywodzącego się z prasłowiańskiego czasownika **vergti*, **vrġo* 'rzucić' (Boryś 2005: 711).

Zatem osoby zajmujące się *wróżeniem*, w odróżnieniu od *wieszczących* – posiadających wiedzę tajemną i umiejących przepowiadać przyszłość – jawią się tylko jako wykonawcy czynności rzucania losów, nieponoszący odpowiedzialności ani niemający wpływu na przeznaczenie z tych losów odczytane. Podobnie jak *guślarze*, są jedynie prowadzącymi rytuał, podczas którego, poprzez wykonywanie pewnych czynności, mają oni kontakt ze światem nadprzyrodzonym i przybliżają go niewtajemniczonym.

8. Obcy kapłan z wiedzą płynącą z obserwacji gwiazd oraz sztukmistrz i iluzjonista – on

Kolejnym wyrazem określającym osobę, która posiadała wiedzę tajemną oraz nabyła umiejętność wywoływania zjawisk nadprzyrodzonych, jest słowo *mag*, używane w polszczyźnie dopiero od pierwszej połowy XIX wieku, prawdopodobnie pod wpływem języka niemieckiego, angielskiego i francuskiego (Bańkowski 2000: 121). Wywodzi się ono z łacińskiego *magus* oraz greckiego *mágos*, które odnosiły się pierwotnie do 'kapłana staroperskiego'. Pochodzące z Medii (dzisiejszy północno-wschodni Iran) jedno z plemion, stanowiące prawdopodobnie grupę kapłanów o dziedzicznej roli społecznej, pojawia się w pismach Herodota w nazwie wywodzącej się od staroperskiego *magu* (l. mn. *magi*) – w oryginalnym znaczeniu 'ten, który ma moc', zaś po przyłączeniu Medii do Persji (VI wiek p.n.e.) słowo *mágos* zaczęło odnosić się do kapłanów zaratusztrianizmu, którzy po kilkuletniej nauce (m.in. opanowaniu pamięciowym przekazywanej ustnie *Awesty*), trwającej od dzieciństwa do pełnoletności, poza odprawianiem obrzędów religijnych zajmowali się również astronomią, astrologią oraz tłumaczeniem znaczenia snów (Kalisiewicz 1996: 33; Wojnowski 2003: 404). Autorzy starożytnej Grecji i Rzymu utożsamili kapłanów medyjsko-perskich z duchownymi religii babilońsko-asyryjskich, którzy zajmowali się głównie astrologią i magią w dzisiejszym tego słowa znaczeniu i bardzo szybko

termin *mágos/magus* zaczął oznaczać cudotwórcę i czarnoksiężnika (Kalisiewicz 1996: 33). W ten sposób w synonim wyrazu *czary* przekształciło się łacińskie *magia* i greckie *mageia*, używane początkowo na określenie 'działalności/nauki magów staroperskich', z których wywodzi się używany w polszczyźnie dopiero od drugiej połowy XVIII wieku pod wpływem francuskiego *magie* wyraz *magia* (Bańkowski 2000: 121). W sanskrycie rzeczownik rodzaju męskiego *maga* oznaczał kapłana kultu słonecznego (Bańkowski 2000: 121). Stąd występujący w języku polskim wyłącznie w rodzaju męskim rzeczownik *mag*, który oznacza czarodzieja i astrologa, opierającego swą działalność na elitarnym dostępie do dawnej wiedzy tajemnej z racji swych, wynikających z urodzenia, dziedzicznych predyspozycji, które muszą zostać oszlifowane w długim okresie terminowania i nauki polegającej zarówno na poznawaniu rytuałów, studiowaniu ksiąg, jak i wnikliwej obserwacji oraz analizy tak magicznie niesamowitego elementu świata materialnego, jakim jest nocne niebo.

Słowa *mageia* starożytni Grecy używali nie tyle stricte w odniesieniu do rzeczywistej działalności magów staroperskich, ale częściej do wykorzystywania sił nadprzyrodzonych do działania w świecie materialnym, a także do pozornego uzyskiwania takich efektów przez stosowanie różnych sztuczek zręcznościowych. Oba te ostatnie znaczenia: czary i kuglarstwo przetrwały w źródłosłowie wyrazu *magia* przejętego przez języki germańskie i romańskie, a w drugiej połowie XIX wieku również w języku polskim pod wpływem niemieckiego *Magicker* i francuskiego *magicien* zaczęto używać wyrazu *magik* na określenie iluzjonisty, kuglarza, prestidigitatora (Bańkowski 2000: 122). Słowo to, podobnie jak *mag*, nie ma żeńskiej formy, co sugeruje, że udawanie sztuczek magicznych i popisywanie się zręcznością jest przypisywane mężczyznom, choć obecnie coraz więcej kobiet również zajmuje się sztuką iluzji.

9. Konkluzje

Podsumowując, nazwy postaci ludzkich parających się magią w języku polskim są dość zróżnicowane pod względem rodzaju gramatycznego, a co za tym idzie, podstawowych elementów semantycznych związanych z cechami przypisywanymi postaci w zależności od płci. Większość z nich posiada zarówno męskie, jak i żeńskie odpowiedniki, tak jak rzeczowniki odczasownikowe oznaczające wykonawcę czynności, wywodzące się z czasowników *czarować*, *wieszczyć* oraz *wróżyc*. Można przyjąć, że zajmowanie się czarowaniem, jako aktywnością mającą moc sprawczą, oraz przepowiadaniem przyszłości jest otwarte dla przedstawicieli obu płci.

Słowa, które nie posiadają męskiej formy, to bazujące na rzeczownikach wyrazy *jędba* i *baba-jaga* oraz *wiedźma*. Wyłaniają się z nich trzy oblicza kobiecości w kontakcie z mocami nadprzyrodzonymi – przywołujące niemoc

i chorobę demoniczne kobiece bóstwo, przerażająca starucha oraz kobieta, która praktycznie wykorzystuje wiedzę o świecie materialnym i niematerialnym, aby pomagać lub szkodzić według własnego uznania.

Wyrazy bez upowszechnionego żeńskiego odpowiednika to wywodzące się z różnych źródłosłów *guślarz*, *czarnoksiężnik* oraz *mag* i *magik*. Uwypuklają one takie elementy konotacyjne męskiego zajmowania się magią jak: obrzędowość – ceremonialność – kult, wiedza tajemna – obcość – elitarność, rzemiosło – kunszt – sztuka.

W nazwach postaci obojga płci zajmujących się magią obecne są takie elementy znaczeniowe jak: aktywność, sprawczość i wiedza, które w nazwach typowo męskich nabierają odcieni elitarnego profesjonalizmu, zaś w typowo żeńskich – aury złowieszczości związanej z potencjalnym cierpieniem wywoływanym przez magię w wykonaniu kobiecym.

Bibliografia

- Bailey, G. (red.). 2009. *Mitologia. Mity i legendy świata*. Tłum. S. Środa. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bańkowski, A. 2000. *Etymologiczny słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Boryś, W. 2005. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bruckner, A. 1985. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Długosz-Kurczabowa, K. 2008. *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kalisiewicz, D. (red.). 1996. *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, T. 4, M–P*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Knapik, K. 2011. *Polskie jednostki leksykalne z prasłowiańskim rdzeniem *věd-*. „Kwartalnik Językoznawczy” 2011, nr 3 (7): 11–22.
- Komar, M., 1980. *Czarownice i inni*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Libera, Z. 2002. *Magia*. W: *Układ gniazdowy terminów i słownik słów kluczowych wybranych kategorii kultury: Etos, obrzędy, demonologia, magia*. Red. C. Robotycki, W. Babik. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 119–135.
- Malita, J. 2012. *Fantastyczne czarownice. Tradycyjne postrzeganie kobiet parających się magią a ich wizerunek w literaturze fantasy*. „Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy Maska”, nr 13: 31–42.
- Malmor, I., 2009. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa–Bielsko-Biała, Wydawnictwo Szkolne PWN.
- Polaszek, M. 2008. *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*. Kraków: Universitas.
- Rytter, G. 1992. *Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wojnowski J. (red.). 2003. *Wielka Encyklopedia PWN, T. 16, Limka czarnobrzucha-Mańkowski*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Analiza diachroniczna określeń zapominania w językach altajskich*

Abstrakt: Artykuł omawia badania fonologiczne nad rozwojem rdzeni realizujących pojęcie ZAPOMINANIA od języka praałtajskiego do języków: pramongolskiego, pratureckiego i pratunguskiego. Wykorzystane dane pochodzą z baz danych etymologicznych. Pokrótkę przedstawiono zarys geografii i historii języków altajskich, następnie w części zasadniczej szczegółowo zbadano wspomniane zmiany. W tym celu wprowadzono narzędzie profilu fonetycznego. Istotnym elementem artykułu jest przedstawienie potencjalnego pokrewieństwa omawianych rdzeni z rdzeniami praindoeuropejskimi. Ostatecznie zostają nakreślone ewentualne przyszłe kierunki badań.

Słowa kluczowe: językoznawstwo diachroniczne, bazy danych etymologicznych, języki altajskie, języki indoeuropejskie

Wstęp

Niniejszy artykuł stanowi próbę opisu badań, głównie fonologicznych, dotyczących określeń zapominania w językach altajskich. Szczególną uwagę poświęcę procesom fonologicznym zachodzącym przy przejściu tych określeń z fazy praałtajskiej do faz: pratureckiej, pramongolskiej i pratunguskiej. Na potrzeby badań skorzystałem z bazy danych etymologicznych (<http://starling.rinet.ru>, dostęp: 21.11.2013), będącej komputerową wersją publikacji zatytułowanej „Altaic Etymological Dictionary” („Altajski słownik etymologiczny”), której autorami są S. Starostin, A. Dybo i O. Mudrak (2003). Na wstępie dokonam przedstawienia zarysu geografii i historii języków altajskich. Następnie przeana-

* Chciałbym w tym miejscu wyrazić swą wdzięczność wobec Agnieszki Solskiej i Ireneusza Kidy, za cenne uwagi merytoryczne i techniczne, Katarzyny Hyli, która była uprzejma skorygować tekst pod względem stylistycznym, a także Sabiny Dubiel, która znalazła się wśród pierwszych słuchaczy.

lizuję kolejno określenia zapomniania oraz ich historyczny rozwój w językach łańskich. Na końcu podsumuję dotychczasowe obserwacje i wyciągnę wnioski.

Zarys geografii i historii języków łańskich

Rodzinę języków łańskich, której status jest znacznie mniej ugruntowany wśród językoznawców niż np. status rodziny indoeuropejskiej (co może wynikać z badań wciąż jeszcze niezadowolających, zarówno w sensie ilościowym, jak i jakościowym), zazwyczaj dzieli się na trzy główne grupy. Są to: języki tureckie, języki mongolskie oraz języki tunguskie we wschodniej części Syberii (Matthews 2007). Ich wspólnym przodkiem był język praalański, który powstał w rejonie północnych rubieży pustyni Gobi, w pobliżu gór Ałtaj. Jego rozpad przebiegał w dwóch etapach (Polański et al. 1993):

1. podział na dwie grupy: turecką na zachodzie oraz mongolsko-tunguską na wschodzie;
2. podział grupy mongolsko-tunguskiej na dwie podgrupy: mongolską i tunguską.

Jeśli chodzi o zagadnienia geograficzne, zasięg języków łańskich obejmuje Azję Środkową, Azję Mniejszą oraz Europę Wschodnią. Językami mongolskimi posługują się głównie mieszkańcy Republiki Mongolii oraz przyległej części Chin. Ich głównym przedstawicielem jest język mongolski, od którego wywodzi się nazwa grupy. W średniowieczu Mongołowie używali klasycznego języka mongolskiego, którego forma pisana jest poświadczona zapisami pochodzącymi już z XIII wieku. Stosowano pismo wywodzące się z alfabetu semickiego, którym zapisywano m.in. język aramejski (Matthews 2007). Za podstawowe cechy wspólne dla języków łańskich należy uznać brak kategorii rodzaju gramatycznego, harmonię wokaliczną, aglutynację, itp. (Polański et al. 1993).

Fonologia języka praalańskiego

Starostin, Dybo i Mudrak (2003) zrekonstruowali system fonologiczny języka praalańskiego w następujący sposób (za: Bomhard 2006, zmienione):

Spółgłoski zwarte i afrykaty:	p'	t'	č'	k'
	p	t	č	k
	b	d	ž	g
Sybilanty:		s	š	
		z-		
Spółgłoski nosowe i płynne:	m	n	ń	ŋ
	-l-		ł	
	-r-		-r'-	

Półsamogłoski:					-j-
Samogłoski:	i	e	u	o	a
	ī	ē	ū	ō	ā
Dyftongi:	ja	jo	ju		

Według autorów *z i *j występują w dystrybucji dopełniającej się (ang. *complementary distribution*). Sybilant *z występuje tylko w nagłosie, podczas gdy *j nigdy nie spotykamy w tej pozycji. Starostin et al. (2003) odrzucają hipotezę harmonii wokalicznej w języku praałtajskim. Ich zdaniem harmonia wokaliczna wykształciła się dopiero dużo później w grupach potomnych, w związku ze złożonymi procesami, jakie zachodziły pomiędzy samogłoskami pierwszej i drugiej sylaby w wielosylabowych rdzeniach i derywatach.

W tej propozycji systemu fonologicznego języka praałtajskiego przyjmuje się, że w tym języku występowało pięć samogłosek (*i, *e, *u, *o, *a) oraz, wyłącznie w sylabach początkowych, trzy dyftongi (*ju, *jo, *ja). Wzajemne oddziaływania ośmiu fonemów samogłoskowych występujących w pierwszej sylabie (*i, *e, *u, *o, *a, *ju, *jo, *ja) i pięciu fonemów samogłoskowych występujących w drugiej sylabie (*i, *e, *u, *o, *a) doprowadziły do powstania niezwykle złożonego systemu odpowiedniości.

Rekonstrukcja dyftongów z niezgłoskotwórczym i została dokonana głównie na podstawie ich kontynuantów w językach prabunguskim i pratureckim (odpowiednio *-ia-/*-iu- oraz *-ia-). Niekiedy zdarza się, że dyftongi zostają utracone w językach potomnych i należy je rekonstruować, bazując wówczas na innych przesłankach.

Wciąż nie znamy z całą pewnością realizacji fonetycznej dyftongów praałtajskich. Starostin et al. (2003) traktują je jako dyftongi, gdyż jako takie zachowały się one w wielu przypadkach w językach potomnych, takich jak prabunguski, praturecki czy koreański, jednak teoretycznie dopuszczalna jest również interpretacja upatrująca w nich samogłoski przednie. W takim przypadku przyjęłyby one postać: *ā zamiast *ja, *ō zamiast *jo oraz *ū zamiast *ju. Wydaje się, że jest to nadal kwestia sporna, wymagająca dalszych badań.

Za punkt wyjścia swojej rekonstrukcji badacze przyjęli system samogłosek języka prabunguskiego, z uwagi na to, że jest to najbardziej zachowawczy z języków potomnych. W językach pratureckim, pramongolskim i koreańskim silnie zaznacza się harmonia wokaliczna – pierwsza samogłoska jest zwykle przekształcana pod wpływem drugiej. Wobec tego samogłoska przednia w pierwszej sylabie sygnalizuje obecność samogłoski tego typu również w drugiej sylabie. Jednakże upodobnienia tego typu mogły zachodzić nie tylko wstecznie, ale także postępowo – druga samogłoska mogła zostać przesunięta do przodu lub do tyłu pod wpływem pierwszej, co wywołuje znaczną niejednorodność w kontynuantach. W języku japońskim prawdopodobnie doszło do całkowitego upodobnienia pierwszej samogłoski do drugiej (zbliżony proces zaszedł później

w języku mongolskim), wobec czego cechy jakościowe samogłosek japońskich w pierwszej sylabie są dobrym wskaźnikiem początkowych cech jakościowych samogłoski w drugiej sylabie, która z kolei mogła również ulec upodobnieniu lub zaniknąć całkowicie.

Współcześnie we wszystkich językach ątajskich samogłoski sylab innych niż początkowa są zwykle bardzo niestabilne. Bywa, że zostają upodobnione do wcześniejszych samogłosek na mocy harmonii wokalicznej, ulegają kontrakcji (ściągnięciu) z samogłoskami z sufiksów, lub zanikają całkowicie. Jak już zostało wspomniane, samogłoski zachowały się najlepiej w językach z grupy tunguskiej, a zredukowały w rdzeniach większości języków tureckich i koreańskiego. Bomhard (2006) zauważa, że podobna sytuacja ma miejsce w językach germańskich na tle innych języków indoeuropejskich oraz w językach naskich (Kaukaz Wschodni), gdzie samogłoski inne niż pierwsze mogą zostać odtworzone tylko na podstawie przegłosu w pierwszej sylabie. Starostin et al. (2003) zdecydowali się zrekonstruować dalsze samogłoski inne niż początkowe na podstawie przesłanek pośrednich, mianowicie, badając sposób, w jaki te samogłoski wpływały na samogłoski je poprzedzające. Zdaniem rosyjskich uczonych należy dopiero opracować reguły ewolucji samogłosek innych niż początkowe w poszczególnych grupach języków ątajskich – uzyskany wynik będzie zależny głównie od morfofonologii rzeczownika i czasownika oraz systemów akcentowania.

Określenia zapominania

W języku praątajskim pojęcie ZAPOMINANIE jest wyrażane przez dwa główne rdzenie: *ńjač'i oraz *umun(t)o (<http://starling.rinet.ru>). Pierwszy z nich, przywołujący jeszcze pojęcie ODMAWIAĆ, rozwinął się w języku pramongolskim do formy *niča-, w pratanguskim do formy *ńaču-, zaś w języku pratureckim brak jego kontyuantów. Przyjrzyć się teraz dokładnie poszczególnym zmianom.

Pramongolskie *niča- wyróżnia się zachowaniem nagłosowego n, które w języku pratanguskim ulega ściągnięciu z następną niezgłoskotwórczą samogłoską przednią, wysoką. Procesy fonologiczne zachodzące w obrębie tego rdzenia można przedstawić za pomocą wykresu w formie tabeli, który opracowałem na potrzeby niniejszej pracy. Wykresowi temu nadałem nazwę profilu fonetycznego, gdyż stanowi on pewien kontur i nawet jeśli nie przedstawia kompletnych informacji natury anatomicznej dotyczących artykulacji, to przynajmniej schematycznie ujmuje sedno tych informacji w sposób użyteczny dla lingwisty. Skróty:

2w. – dwuwargowe,
Z. – zębowe,

W.-z. – wargowo-zębowe,
Dz. – dźwiękowe,

Zdz. – zadziąsłowe,

P. – podniebienne,

J. – języczkowe,

N. – nagłośniowe,

N – nosowa,

prz – przymknięta niezaokrąglona,

o – otwarta,

C. – centralne,

Rfl. – retrofleksyjne,

Mp. – miękkopodniebienne,

G. – gardłowe,

Krt. – krtaniowe,

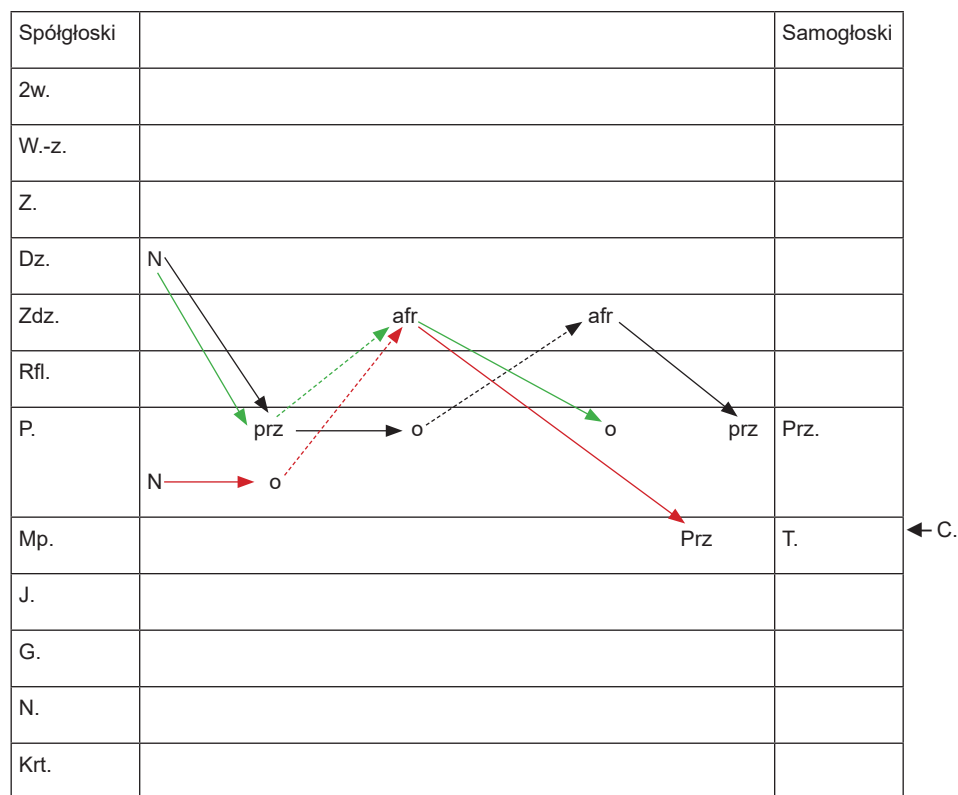
afr – afrykata,

Prz – przymknięta zaokrąglona,

Prz. – przednie,

T. – tylne.

Podpisy na wykresie dotyczą sposobu artykulacji, zaś po bokach – miejsca artykulacji. Strzałki ciągłe oznaczają płynne (tj. bez zwarcia) przejścia między głoskami, przerywane – przejścia ze zwarciem.



Wykres 1. Profil fonetyczny wyrazów *njač'i (czarny), *niča- (zielony) i *ñaču- (czerwony)

Wykres 1 można wykorzystać w badaniach diachronicznych, gdyż opiera się on na założeniu połączenia realizacji fonetycznej z jej odwzorowaniem graficznym. Porównanie odwzorowania graficznego do pisma odręcznego wydaje mi się trafne, gdyż podobnie jak w przypadku pisma, wykres dąży do maksymalnej

ekonomii sprowadzającej się do postaci linii prostej. Dążenie do zrozumiałości przekazu i odróżniania jednych elementów języka od innych skutkuje redundancją, co z kolei prowadzi do komplikacji kształtu wykresu. Obserwując zatem kształt profilu i jego zmienność w czasie, dochodzimy do istotnych wniosków, rzutujących na nasze postrzeganie rozwoju słowa i wzbogacających jego analizę. Szczególnie istotne jest tutaj umieszczenie w jednym miejscu kilku wykresów, przedstawiających różne formy rozpatrywanego słowa. Możemy więc mówić o zróżnicowaniu przestrzennym i czasowym, które zostaje ujęte w ramy pewnego syntetycznego tworu. Oczywiście nie może się to odbyć bez uogólnień czy innego rodzaju zmian pierwotnego kształtu słowa. Owe zmiany mają jednak znaczenie marginalne, szczególnie w przypadku językoznawstwa diachronicznego jako dyscypliny, która stawia sobie za cel raczej wypracowanie zadowalającej rekonstrukcji niż posługiwanie się precyzyjnymi danymi akustycznymi.

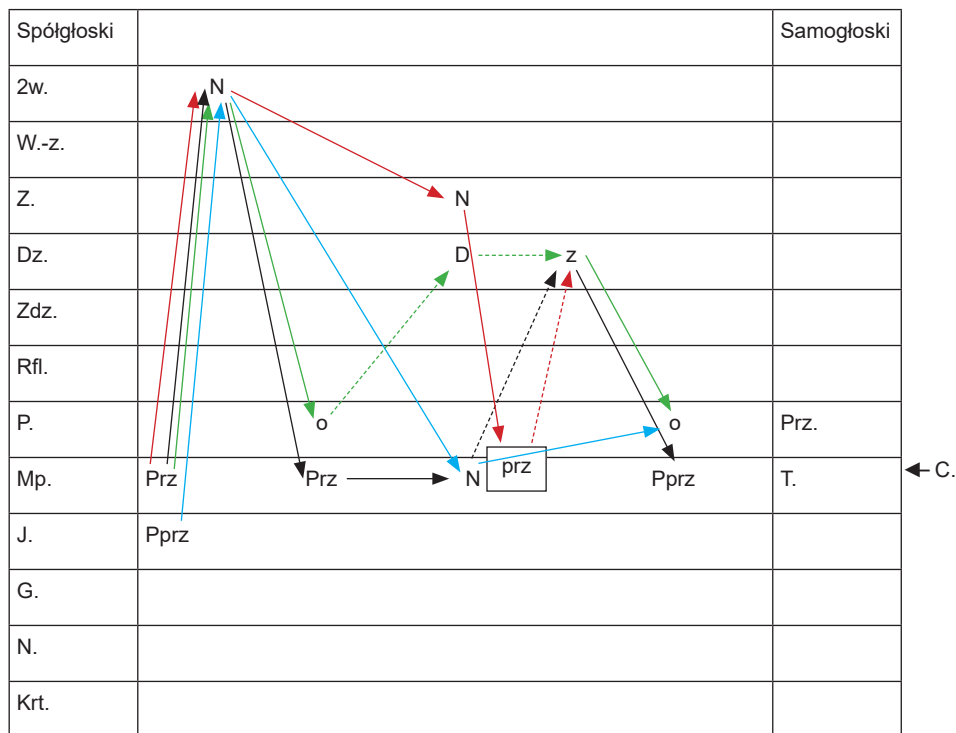
Rozpatrzmy najpierw przejście *nīāč`i → \*niča-. Jak można odczytać z profilu fonetycznego, mamy tutaj do czynienia z łagodną dysymilacją, przynajmniej w początkowej części, oraz, co ważniejsze, z metatezą. Można założyć, że niezgłoskotwórcze *ī* w \*nīāč`i zaczęło w pewnym momencie nabierać charakteru zgłoskotwórczego. W wyniku tego procesu powstał rozziw wynikający z sąsiedztwa /i/ z /a/. Metateza pozwoliła zniwelować ten rozziw, jednocześnie tworząc z jednej sylaby zamkniętej dwie otwarte.

Z inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku przejścia *nīāč`i → *ñaču-. Tutaj niezgłoskotwórcze *ī* nie uzyskało, jak poprzednio, pełnej autonomii, lecz zostało niejako wchłonięte przez nagłosowe *n*, powodując jego palatalizację. Końcowa samogłoska tylna wysoka zaokrąglona /u/ nie odgrywa w zasadzie większej roli w diachronii tego słowa, choć możemy się w niej doszukiwać cofniętego wariantu wygłosowego /i/ ze słowa praałtajskiego.

Teraz przejdziemy do drugiej ze wspomnianych realizacji pojęcia ZAPOMINANIA w języku praałtajskim, a mianowicie *umŋ(t)o. Głoska /t/, jako najmocniejsza w tym wyrazie, jest wariantywna. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż zrekonstruowano formę tego słowa w języku pranostratycznym, która ma formę *HumŋV i odnosi się nie tylko do pojęcia ZAPOMINANIE, ale i SEN (<http://starling.rinet.ru>). Kontynuantów tego rdzenia można się doszukiwać również w językach indoeuropejskich. W języku praindoeuropejskim przybrał postać *onr̥/ *oner-, dokonała się również zmiana skutkująca użyciem rzeczownikowym 'sen, wizja senna'. Dalsza ewolucja spowodowała wykształcenie słowa anurž 'sen' w języku armeńskim i całej rodziny wyrazów związanych znaczeniowo ze snem w języku starogreckim (ónar 'sen', 'wizja senna', óneiro-s, óneiro-n, w dialekcie eolskim ónoiro-s 'ts.', ánairon = óneiron, ánar = ónar; zob. Pokorny 1959).

Praaaltajskie *umŋ(t)o wyewoluowało w trzy podstawowe formy: w pratureckim przeszło w *umni-t- (~ -mŋ-), w pramongolskim w *umta-, *umarta-, a w pratunguskim w *omŋa-. W zasadzie we wszystkich tych przypadkach

mamy do czynienia z pojęciem ZAPOMINANIE, a w pramongolskim także SEN. Procesy fonologiczne w obrębie tego leksemu prześledzimy znowu z wykorzystaniem profilu fonetycznego:



Wykres 2. Profil fonetyczny wyrazów *umun(t)o (czarny), *umni-t (czerwony), *umarta- (zielony) oraz *omja- (niebieski). Oznaczenia jak w wykresie 1.

Na początek przyjrzymy się przejściu *umun(t)o → *umni-t- (~-mŋ-). Jak można wnosić z form wariantywnych podanych w nawiasach, zmiana ta nie była jednorodna. Mogła ona przybrać cztery formy:

- a) *umun(t)o → *umni-t- [+ t; - ŋ],
- b) *umun(t)o → *umni-t- [- t; - ŋ],
- c) *umun(t)o → *umŋi-t- [+ t; + ŋ],
- d) *umun(t)o → *umŋi-t- [- t; + ŋ].

Na powyższym profilu fonetycznym przedstawiono tylko pierwszy z możliwych wariantów zmiany.

Ad a) Dochodzi do elizji wewnątrzwyrazowej samogłoski /u/, być może pod wpływem identycznej samogłoski nagłosowej (haplologia). W innym miejscu zbitka spółgłoskowa /ŋt/ zostaje rozdzielona samogłoską /i/, jak się wydaje, aby zrekompensować wspomnianą elizję. Dochodzi do przeniesienia spółgłoski nosowej welarnej w okolicę dźwiękową za sprawą zmiany otoczenia (wcześniej

utrzymanie tej głoski z tyłu języka było spowodowane przez sąsiadującą samogłoskę tylną /u/. Występuje apokopa /o/.

Ad b) Jak w (a), z tym że mamy do czynienia z epentezą spółgłoskową w wygłosie (zaznacza się tu dążność do zamykania sylab).

Ad c) Jak w (a), z tym że welarne n zostaje zachowane.

Ad d) Jak w (b), z tym że welarne n zostaje zachowane.

Teraz skierujmy uwagę w stronę zmiany *umun(t)o → *um(ar)ta-. Tutaj znowu możemy mówić o pewnym zróżnicowaniu. Daje ono następujące możliwości:

- a) *umun(t)o → *umarta- [+ t, + ar],
- b) *umun(t)o → *umta- [+ t, - ar],
- c) *umun(t)o → *umarta- [- t, + ar],
- d) *umun(t)o → *umta- [- t, - ar].

Na profilu fonetycznym przedstawiono ponownie tylko pierwszy z wariantów.

Ad a) Zmiany tutaj zachodzące mają charakter o wiele bardziej innowacyjny, niż miało to miejsce w przypadku języków pratureckiego i pratinguskiego. Przede wszystkim zachodzi tu dość skomplikowane przejście *-un- → *-ar-. Mimo pozornej odmienności tych dwóch sekwencji, należy zwrócić uwagę na fakt, że profil fonetyczny zachowuje zbliżony kształt. Dowodzi to, że nastąpiło zaledwie regularne przesunięcie (bez posłużenia się profilem fonetycznym zauważenie tego typu relacji byłoby dość trudne). Jak widzimy, oprócz przesunięcia samogłosek na pozycje przednie, nastąpiło upodobnienie wsteczne pod względem miejsca artykulacji spółgłoski welarnej do spółgłoski dźwiękowej. Kluczowa jest kwestia ustalenia kolejności tych zmian. Zasadniczo widzę tutaj dwie możliwości:

1. najpierw nastąpiła asymilacja spółgłoski, która pociągnęła za sobą otwarcie samogłosek, lub
2. pierwsze stadium stanowiło otwarcie samogłoski wygłosowej, co doprowadziło z kolei do zmiany miejsca artykulacji spółgłoski i ostatecznie zmiany poprzedzającej ją samogłoski.

Teoretycznie obie propozycje przedstawiają jednakowe prawdopodobieństwo z fonologicznego punktu widzenia. Aby dokonać wyboru jednej z nich, należałoby wykorzystać dane z innych języków, czego jednak w niniejszym artykule nie uczynię.

Co do sposobu artykulacji, można zauważyć, że spółgłoska nosowa ŋ posiadała rację bytu wyłącznie w sąsiedztwie samogłoski tylnej przymkniętej /u/. Duża zbieżność akustyczna głosek daje się odnotować również w przypadku /u/ – niezaokrąglonego wariantu /u/, wchodzącego w skład samogłosek nosowych. Wydaje się, że w języku pramongolskim ze względu na reguły fonotaktyczne niedopuszczalna byłaby sekwencja typu *aŋ, a nawet zasymilowana *an. Pojawiła się więc o wiele silniejsza spółgłoska /r/.

Ad b) Wydaje się, że tutaj zmiana zaszła o jedno stadium dalej niż w (a), mianowicie wystąpiła haplogolia.

Ad c) W tym przypadku dochodzi do znacznego odstępstwa od zasady ekonomii. Przypuszczam, iż epentezie /t/ należy przyznać tutaj absolutne pierwszeństwo, a dopiero potem rozpatrywać dalszą zmianę jak w (a), bowiem w przeciwnym razie wyjaśnienie tej ewolucji byłoby karkołomne.

Ad d) Tutaj formę *umta- należy uważać za uproszczoną wersję formy *umarta-. Następne zmiany następują jak w (c).

Została do rozpatrzenia jeszcze zmiana: *umuŋ(t)o → *omŋa-. Również w tym przypadku możemy wyróżnić dwa jej warianty:

a) *umuŋto → *omŋa-,

b) *umuŋo → *omŋa-.

Ad a) Posługując się profilem fonetycznym, stwierdzam, że zmiana ta ma tendencję upraszczającą. Dochodzi do elizji artykulacyjnie kłopotliwej spółgłoski /t/ oraz samogłoski /u/, co prowadzi do zamknięcia pierwszej sylaby i w efekcie do utworzenia zbitki spółgłoskowej /mŋ/. Nagłosowa samogłoska zostaje obniżona.

Ad b) Jw., z tym że brak elizji spółgłoski /t/.

Podsumowanie i wnioski

Istotnym faktem dotyczącym języka praaltajskiego jest to, że pojęcie ZAPOMINANIE jest w nim wyrażane przez dwa rdzenie: *njač`i i *umuŋ(t)o. Wiele z omawianych procesów fonologicznych przebiega w kilku wariantach, co stwarza szerokie pole do ich interpretacji. Zróżnicowanie kontynuantów tych rdzeni w językach potomnych: pramongolskim, pratureckim i pratunguskim, jest dość znaczne. Przydatnym narzędziem w badaniach diachronicznych tego typu okazuje się opracowana przeze mnie koncepcja profilu fonetycznego, który odzwierciedla zmiany w artykulacji głosek wchodzących w skład rozpatrywanych słów poprzez analogię do pisma odręcznego. Prace rosyjskich językoznawców z tzw. moskiewskiej szkoły komparatystyki (Dolgopolski 2006, 2008; Illich-Svitych 1971) pozwoliły zrekonstruować rdzeń pranostratyczny, z którego wyewoluował zarówno rdzeń praindoeuropejski, jak i praaltajski, co stwarza bodziec do dalszych badań na ten temat. Niniejszy artykuł stanowi jedynie przyczynek do wyczerpującego ujęcia tej problematyki, wciąż czekającego na realizację.

Bibliografia

- Bomhard, A. R. 2006. *A brief history of the reconstruction of the Proto-Altaic Phonological system*. <http://academia.edu> (dostęp: 10.01.2014).
- Dolgopolski, A. 2006, 2008. *Nostratic dictionary*, Oxford – McDonald Institute for Archaeological Research. <https://www.repository.cam.ac.uk/handle/1810/196512> (dostęp: 19.01.2014).
- Illich-Svitych, V. M. 1971. Опыт сравнения ностратических языков (семитохамитский, картвельский, индоевропейский, уральский, дравидийский, алтайский). Введение. Сравнительный словарь (б – К). Moskwa: Наука.
- Matthews, P. H. 2007. *The concise Oxford dictionary of linguistics*. Oxford: Oxford University Press.
- Pokorny, J. 1959. *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*. Bern & München: Francke Verlag.
- Polański, K. (red.). 1993. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Starostin, S. *The tower of Babel. Evolution of human language project*. <http://starling.rinet.ru> (dostęp: 18.12.2013).
- Starostin, S., Dybo, A. & Mudrak, O. 2003. *Etymological Dictionary of the Altaic Languages*. Leiden: Brill.

Gramatykalizacja nazw części ciała a określanie przestrzeni w języku polskim

Abstrakt: Głównym celem niniejszej pracy jest przedstawienie rozwoju leksemów oznaczających różne części ciała w języku polskim w kierunku określania relacji przestrzennych na tle innych, niespokrewnionych ze sobą języków. W sekcji 1 nakreślone zostały mechanizmy i najważniejsze zmiany ściśle powiązane z procesem gramatykalizacji wyrażen odnoszących się do części ciała. Natomiast sekcja 2 stanowi opis oraz analizę wyrażen oznaczających różne części ciała w języku polskim w zestawieniu z analogicznymi wyrażeniami w innych językach, które były przedmiotem badań Svorou (1933) oraz Heine et al. (1991).

Słowa kluczowe: gramatykalizacja, części ciała, orientacja przestrzenna, język polski

1. Części ciała w procesie gramatykalizacji

Gramatykalizacja jest procesem, w którym materiał leksykalny staje się bardziej gramatyczny lub elementy mniej gramatyczne zmieniają się w bardziej gramatyczne. Najczęściej przytaczane przykłady gramatykalizacji to rozwój greckiego *thelô ina* ‘chcę, żeby’ przez *thelô na* i *thena* w *tha* – element oznaczający czas przyszły (por. st. ang. *willan* ‘chcieć’ w *will* ‘wykładnik przyszłości’), transformacja angielskiego zwrotu *be going to* ‘iść do’ na określnik przyszłości czy rozwój francuskiego czasu przyszłego w formie sufiksu z łacińskiego *habere* ‘mieć’ lub fr. *pas* ‘krok’ dla oznaczania negacji. Można przyjąć, iż najogólniej gramatykalizacja charakteryzuje się cyklicznymi fazami: dyskurs > składnia > morfologia > morfofonologia > zero¹ (Givón 1979: 209). Ponad 400 różnych typów zmian, w których pewne leksemy/struktury ewaluują w kierunku gramatycznych kategorii, zostało zebranych w Heine i Kuteva (2002).

¹ Cykliczność, jak sugeruje model, nie jest obligatoryjną właściwością gramatykalizacji ani też jej centralnym terminem, choć często można ją zaobserwować (por. Heine 2003: 591–592).

Jedna z możliwości gramatyzacji leksemów to PRZEDMIOT > PRZESTRZEŃ > CZAS > JAKOŚĆ (za Heine et al. 1991: 65). Z pól semantycznych, które mogą funkcjonować jako rzeczownikowe źródło trajektorii gramatyzacji PRZEDMIOT > PRZESTRZEŃ, są nazwy części ciała (głowa, plecy, etc.), punkty orientacyjne (niebo, rzeka, etc.), obiekty relacyjne (brzeg, tył, środek, etc.) oraz pojęcia abstrakcyjne (bliskość, długość, kierunek, etc.). Jest oczywistym, iż nie wszystkie przedmioty są w równym stopniu podatne na tę zmianę; jak zauważają Traugott i Heine (1991: 8) „for any given grammatical domain, there is only a restrictive set of lexical fields, and within them only a restricted set of lexical items, that are likely to be sources” [dla każdej dziedziny gramatycznej istnieje ograniczony zbiór pól leksykalnych, a wśród nich ograniczony zbiór leksemów, które mogą stanowić źródło zmian]². Jak w większości języków, tak i w języku polskim grupą słów oznaczających części ciała najbardziej podatną na proces gramatyzacji są słowa o największej frekwencji użycia, co wynika z ich relatywnej ważności dla ludzkiej percepcji lub doświadczeń; w ten sposób *ucho* ma większe szanse stać się określnikiem przestrzeni niż *skroń*, która, choć znajduje się w podobnej relacji do całego ciała jak *ucho*, jest stosunkowo mniej istotnym regionem ciała niż narząd słuchu (zob. Tabela 1). Przykłady rozwinięcia metafory PRZESTRZEŃ JEST CZĘŚCIĄ CIAŁA można znaleźć w, inter alia, Bybee et al. (1994: 10), Heine et al. (1991: 125ff.), Heine i Kuteva (2002: passim) lub Trask (1996: 43). Prawdopodobnie najbardziej rozległe studium ścieżek gramatyzacji części ciała w kierunku gramu przestrzennego przedstawione jest w Svorou (1993).

Gramatyzacja to proces, który ma wpływ na wszystkie komponenty języka, czyli zarówno struktura semantyczna, morfosyntaktyczna, jak i fonologiczna danego znaku językowego może ulec zmianie. Svorou (1993: 90) proponuje semantyczną ścieżkę gramatyzacji, po której rzeczownik podąża, aby wyrażać relacje przestrzenne: „human/animal body part/environmental landmark > relational part of object > location adjacent to object part > location in region of object part” [część ciała (ludzkiego lub zwierzęcego) lub punkt orientacyjny > relacyjna część przedmiotu > położenie sąsiadujące z częścią przedmiotu > położenie w regionie części przedmiotu]. W analogiczny sposób Svorou (1993: 101) przedstawia idealny model ewolucji morfosyntaktycznej gramów przestrzennych: „noun > genitive construction/adverb > adposition > affix > 0” [rzeczownik > konstrukcja dopełnieniowa/przysłówek > przyimek/postpozycja > afiks > zero]. W tej pracy nakreślam stopień, w jakim nazwy części ciała w języku polskim uległy gramatyzacji, przyjmując model sugerowany przez Svorou.

Jak już zostało wspomniane powyżej, głównym procesem, w którym części ciała stanowią bazę dla wyrażen przestrzennych, jest metafora – jedno z naj-

² Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłum. A.M.Ł.

częstszych źródeł zmian semantycznych. Podstawą relacji przestrzennych w metaforze PRZESTRZEŃ JEST CZĘŚCIĄ CIAŁA są relatywne lokalizacje pewnych części ciała w stosunku do innych, np. *brzuch* znajduje się w środkowej części ciała, a *żołądek* wewnątrz i oba słowa (zresztą nierzadko w jednej formie) w wielu językach nabierają znaczenia ‘w/wewnątrz’: w języku hausa *ciki-* oznacza ‘żołądek’, a kiedy łączy się z określnikiem *-n*, powstaje *cikin* ‘wewnątrz’ (Heine i Kuteva 2002: 53). Czasami, jak proponuje Svorou (1993: 78–79), również funkcjonalne właściwości części ciała mogą stać się źródłem gramów przestrzennych: w języku abchaskim region wewnętrzny określany jest przez *-a-x’ē* (< *à-x’ē*) ‘usta’ lub *-a-x° + la* (< *à-x°da*) ‘szyja’, ponieważ usta są wejściem, a szyja stanowi drogę do wnętrza naszego ciała.

2. Wyrażanie relacji przestrzennych za pomocą nazw części ciała w języku polskim

Bieżący podrozdział skupia się na słowach w języku polskim oznaczających części ciała, które występują w oznaczeniach relacji przestrzennych. Typowym przykładem, w którym część ciała określa lokalizację diektyczną, jest isl. *bak* ‘plecy’ używane metaforycznie w odniesieniu do regionu tylnego jak w (*að*) *bak(i)* ‘za, z tyłu’ (Heine i Kuteva 2002: 47). Mimo iż ogólne kierunki rozwoju tej metafory zostały już nakreślone na podstawie innych języków, wydaje się, że analiza rozwoju nazw części ciała w języku polskim może być wartościowa w odniesieniu do uniwersalnych ścieżek gramatyzacji.

Poniżej obrazuję nazwy różnych części ciała w języku polskim, które mogą funkcjonować jako elementy określające relacje przestrzenne³. Liczne części ciała przechodzą pierwszy stopień gramatyzacji i metaforycznie odnoszą się do relacyjnych części przedmiotów, a z morfosyntaktycznego punktu widzenia zwykle używane są w konstrukcji dopełnieniowej. Jak zauważają Heine i Reh (1984) częste używanie nazwy części ciała w tego typu konstrukcji umożliwia i przyspiesza proces gramatyzacji do kolejnego etapu.

gardło: *gardło cieśniny*⁴/*wąwozu/zatoki*;
 głowa: *głowa kapusty/cukru/rakiety/kolumny/doliny*;
 język: *języki ognia, język spustowy/buta*;
 kolano: *kolano rzeki*;
 łeb: *łeb nitu/śruby*;
 noga: *nogi stolika/krzesła/kanapy/łóżka*;

³ Części ciała, które mogły określać miary długości (tj. stopa, łokieć), nie są przypadkami gramatyzacji, lecz leksykalizacji, z tego powodu nie stanowią przedmiotu tych badań.

⁴ Przykłady z języka polskiego zaczerpnięte zostały ze słowników języka polskiego zamieszczonych w bibliografii.

nos:	<i>nos buta/czółna;</i>
ogon:	<i>ogon komety/samolotu/fraka;</i>
oko:	<i>oko cyklonu;</i>
plecy:	<i>plecy palta/sukni/szafy/obrazu;</i>
ramię:	<i>ramię drogowskazu/krzyża, ramiona rzeki/drzew/świecznika;</i>
skóra:	<i>skóra z banana/chleba;</i>
szyja:	<i>szyja butli/gąsiora/lutni;</i>
ucho:	<i>ucho dzbana/kubka/garnka/igły;</i>
ząb:	<i>zęby grzebienia/piły.</i>

Bardziej frapujące są przypadki drugiego stopnia gramatykalizacji, gdzie części ciała używane są w wyrażeniach przysłówkowych, a semantycznie odnoszą się do położenia sąsiadującego z częścią przedmiotu⁵. W ten sposób słowa oznaczające *czoło* oraz *oko* dość uniwersalnie stosowane są do określania regionu przedniego i język polski nie jest tutaj wyjątkiem, natomiast, mimo że *nos* wydaje się rzadko zatrudniany jako gram przestrzenny w odniesieniu do regionu przedniego, nie jest to rozwój, który można by postrzegać jako nieregularny, gdyż zarówno *czoło*, *oko*, jak i *nos* są ważnymi organami ciała znajdującymi się z przodu twarzy (por. Tabela 1):

- czoło* > region przedni: *na czele pochodu* ‘z przodu, na początku, przed innymi’;
- oko* > region przedni: *nawinąć się komuś na/przed oczy; mieć coś przed oczami* ‘z przodu’;
- nos* > region przedni: *być/dziać się pod/przed nosem; podsuwać pod nos* ‘blisko z przodu’.

Region dolny w języku polskim przedstawiany jest przez metaforę nogi lub jej części, co również jest conceptualnie naturalnym rozwojem, ponieważ nogi znajdują się w dolnym regionie naszego ciała, kiedy przebywamy w pozycji wertykalnej, która przyjmowana jest za naturalną.

- noga* > region dolny: *do góry nogami* ‘górną częścią do dołu, spodem na wierzch’;
- stopa* > region dolny: *u stóp góry/zamku* ‘w dolnej części’;
- podnóże* > region dolny: *u podnóża góry* ‘w dolnej części’.

Słowo *ręka* może być używane do oznaczania strony, co wydaje się nieczęsto stosowaną praktyką wśród użytkowników innych języków:

⁵ Nie analizuję tu przykładów typu (*Jasno*) *jak na dłoni*, gdyż słowniki definiują tę frazę jako ‘wyraźnie, w sposób widoczny, oczywisty’, zatem nie odnoszą tego wyrażenia bezpośrednio do przestrzeni. Warto również zauważyć, że na tym etapie części ciała poprzedza przymimek.

ręka > region boczny: *po lewej/prawej ręce* ‘z lewej/prawej strony’.

Region środkowy lub wewnętrzny powszechnie, jak i w języku polskim, wyrażany jest przez leksem *serce* (por. rozwój brzucha i żołądka powyżej):

serce > region środkowy/wewnętrzny: *w sercu kraju/miasta/puszczy* ‘środek, wnętrze’.

Bliskość może być charakteryzowana przez liczne części ciała w języku polskim:

noga > bliskość: *Do nogi!* ‘przywołanie w pobliże’;

ramię > bliskość: *ramię w ramię, ramię przy ramieniu* ‘bardzo blisko siebie’;

ręka > bliskość: *być pod ręką; nawinąć się/wleźć pod rękę* ‘w pobliżu, obok’;

pierś > bliskość: *wygrać bieg o pierś* ‘tuż przed’.

Należy zauważyć, iż nie wszystkie użycia nazw części ciała są jednakowo zgramatyzowane. *Oko* w odniesieniu do regionu przedniego, *ręka* do regionu bocznego czy większość wyrażen stosowana do określania bliskości dotyczą relatywnej pozycji człowieka, stąd niepoprawnie semantycznie brzmi zdanie: **pojechać/stanąć samochodem domowi przed nos* natomiast *podsunąć piwo komuś przed nos* jest jak najbardziej akceptowalne.

W procesie gramatyzacji bardzo często dochodzi do zmian fonologicznych, jednak na jego pierwszym etapie większość nazw części ciała zachowuje swoją formę (Svorou 1993: 102): „in most of the attested cases [...] the form is the same”. Język polski dostosowuje się do tego modelu, choć na uwagę zasługuje wyraz *czoło*, który, kiedy używany jest w miejscowniku w odniesieniu do części ciała, przybiera formę *czole*, natomiast używany jako gram przestrzenny odnoszący się do regionu przedniego staje się *czele*. Dywergencja ta spowodowana jest dyspalatalizacją, która nastąpiła w epoce przedpiśmiennego języka staropolskiego, w którym *e* zamieniło się w *o*, jeśli *e* występowało przed spółgłoskami przedniojęzykowymi pierwotnie twardymi; stąd mamy *plotę* ale *pleciesz*, *aniele* ale *anioł* (Klemensiewicz 1985: 23). Dowodzi to tego, że gramatyzacja *czoła* w celu określania przestrzeni zaczęła się już w okresie przedpiśmiennym języka polskiego i, mimo upływu prawie tysiąca lat, kolejny krok na ścieżce gramatyzacji nie został postawiony.

Svorou (1993) bada słowa oznaczające części ciała, których znaczenie rozwinęło się w kierunku oznaczania relacji przestrzennych w 55 genetycznie niepowiązanych i przypadkowo wybranych językach. Podsumowanie jej badań przedstawione jest w Tabeli 1 (Svorou 1993: 71), gdzie poszczególne cyfry od-

noszą się do liczby języków, w których dany leksem może określać konkretną lokalizację. Liczby w nawiasach kwadratowych stanowią liczbę języków, w których dana część ciała funkcjonuje jako gram przestrzenny według badań przeprowadzonych przez Heine et al. (1991) na próbie 125 języków afrykańskich. W Tabeli 1 naniesione zostały w nawiasach zwykłych zgramatyzalizowane nazwy części ciała w języku polskim, używane w wyrażeniach przysłówkowych.

Do danych zebranych w Tabeli 1 należy podejść z dystansem z dwóch powodów: Heine et al. (1991) nie podają nazw języków afrykańskich użytych w zbieraniu danych, zatem nie mogłem stwierdzić, czy nie dublują się pewne języki badane przez Svorou (1993). Heine et al. (1991) w swych badaniach wyróżnili jedynie pięć podstawowych relacji przestrzennych: góra, dół, wewnątrz, przód, tył, zatem można przypuszczać, iż przy bardziej szczegółowej analizie pewne proporcje mogłyby się rozłożyć inaczej. Mimo to Tabela 1 pokazuje wyraźnie tendencje, które części ciała są najbardziej podatne na wyrażanie relacji przestrzennych, jak również które regiony są najczęściej wyrażane przez konkretne części ciała.

Tabela 1. Części ciała jako źródła gramów przestrzennych

Część ciała	Region przedni	Region tylni	Region górny	Region dolny	Region boczny	Region środkowy /wewnętrzny	Krawędź	Wszystko	Ablatyw	Bliiskość
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Czoło	4(1)[8]						1			
Oko	2(1)[14]							1		
Usta	5[6]					1	3			
Ucho					2					
Twarz	12[47]		[2]					1		
Głowa	2 ^a [6]	12 ^b)	[40]							
Szyja						1				
Piers	4[8]					1				(1)
Serce					1	3(1)[2]				1
Żołądek/brzuch				1	1	2[58]				
Bok					2					
Żebra					3					
Pas/talia						1				
Lędźwie		1								
Biodra				1						
Plecy		15[80]	3[2]	1						
Pośladki/odbyt		5[22]		3[22]						
Stopa/noga				1(2)[4]						(1)
Krew						1				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Ręka					(1)				1	(1)
Kości		1								
Ciało										1
Ramię			[2]							(1)
Dłoń wew.				1		[3]				
Nos	(1)									

^{a)} Rozróżnia się dwa modele, na których opiera się rozwój gramów przestrzennych: antropomorficzny – dużo częstszy, oraz zoomorficzny, w którym podstawą relacji przestrzennych jest horyzontalny układ ciała zwierząt; stąd *głowa* odnosi się do regionu przedniego, *pośladki/odbyt* do regionu tylnego, *plecy* do regionu górnego oraz *brzuch* do regionu dolnego.

^{b)} Chociaż Tabela 1 sugeruje, iż słowa oznaczające 'głowę' stosowane są do określenia regionu tylnego, Svorou ma na myśli region górny, co zresztą pokazuje w przykładach, np. abchaski: *-xe+x* 'ponad, powyżej' < *a-xe* 'głowa' + *-x* 'u, przy'.
Objaśnienia: 1, 2 etc. – badania Svorou (1993); [1], [2] etc. – badania Heine et al. (1991); (1), (2) – język polski.

Jak zauważają Miller & Johnson-Laird (1976) oraz Svorou (1993), region górno-przedni określany jest przez słowa oznaczające głowę i jej części aż do piersi, region górno-tylny znajduje swe źródło od szyi do łędźwi, region górny to głowa do ramion, a części ciała od bioder do stóp są podstawą regionu dolnego. Do tego można by dodać region środkowy zwykle wyrażany przez pierś do pasa i organy w nich się znajdujące, choć wewnętrzna część dłoni oraz usta nie pasują do tego obrazu. Rzeczą godną uwagi jest fakt, iż tylko cztery części ciała, tj. *czoło*, *oko*, *serce* oraz *stopa/noga* rozwinęły się w analogiczny sposób jak w 55 językach zbadanych przez Svorou (1993) i 155 językach zbadanych przez Heine et al. (1991). Pozostałe słowa są używane do określania innych relacji przestrzennych, a jest ich aż sześć.

Wnioski

Analiza języka polskiego przedstawiona w części drugiej pracy skłania do stwierdzenia, iż leksemy określające części ciała stanowią pole semantyczne wyjątkowo podatne na zmiany w kierunku wyrażania relacji przestrzennych. Niemniej należy zauważyć, że wyrażenia zawierające badane słowa w języku polskim zostały zgramatyzowane w stosunkowo niewielkim stopniu. Bardzo interesujące byłoby porównanie na przykładach z wielu języków gramatyzacji części ciała w innych kierunkach niż regiony przedni, górny, tylny, dolny i środkowy, gdyż na podstawie pojedynczych danych trudno wyciągać daleko idące wnioski a, jak przedstawia Tabela 1, na 56 języków (dane Svorou i A.M. Łęcki) zdarza się, że dana część ciała funkcjonuje jako wyrażenie przestrzenne tylko raz. Naturalnym wnioskiem, który się nasuwa, jest potrzeba analizy jeszcze większej liczby języków, aby obraz gramatyzacji nazw części ciała w kierunku gramów przestrzennych był możliwie pełny.

Bibliografia

- Bybee, J., Perkins R. & Pagliuca, W. 1994. *The evolution of grammar: Tense, aspect, and modality in the languages of the world*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Givón, T. 1979. *On understanding grammar* (Perspectives in Neurolinguistics and Psycholinguistics). San Diego–New York–Berkley–Boston–London–Sydney–Tokyo–Toronto: Academic Press Inc.
- Heine, B. & Reh, M. 1984. *Grammaticalization and reanalysis in African languages*. Hamburg: Helmut Buske Verlag.
- Heine, B., Claudi, U. & Hünnemeyer, F. 1991. *Grammaticalization: A conceptual framework*. Chicago–London: University of Chicago Press.
- Heine, B. & Kuteva, T. 2002. *World lexicon of grammaticalization*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Heine, B. 2003 [2005]. Grammaticalization. In B. D. Joseph & R. D. Janda (eds.), *Handbook of historical linguistics* (Blackwell Handbooks in Linguistics). Padstow: TJ International Ltd.
- Klemensiewicz, Z. 1985. *Historia języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Miller, G. A. & Johnson-Laird, P. N. 1976. *Language and perception*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Sobol, E., Drabik, L. & Gałazka, A., et al. 2002. *Nowy słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Svorou, S. 1993. *The grammar of space* (Typological Studies in Language 25). Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Szymczak, M., Szkiładź, H. & Bik, S., et al. 1978. *Słownik języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Trask, R. L. 1996. *Historicall*. India: Replika Press Pvt. Ltd.
- Traugott, E. C. & Heine, B. (eds.). 1991. *Approaches to grammaticalization: Focus on Types of Grammatical Markers*. Volume II (Typological Studies in Language 19). Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.

Swoistości języków semickich

Abstrakt: Artykuł przedstawia następujące cechy języków semickich: trójspółgłoskowość rdzenia i jego zdolność budowania znaczeń – obrazów, których elementy konkretyzują się w formacjach leksykalnych, swoiste nasemantyzowanie kategorii morfologicznych (causativum, intensivum), sporną kwestię temporalizacji wypowiedzenia. Zasygnalizowano m.in. problemy łamanej liczby mnogiej, kwestię, tzw. *status constructus*, polisemantyczności niektórych morfemów, sufigowanych zaimków osobowych, rdzeni słabych i morfologicznych konsekwencji fonologicznych odstępstw od regularności w ich budowie. W warstwie dźwiękowo-fonologicznej języki te charakteryzuje m.in. stosunkowo duża ilość laryngalnych i faryngalnych, obecność półspółgłosek i polifunkcyjność geminacji. Uderzają kulturowo uwarunkowane sposoby czytania i interpretacji tekstu, zakorzenione w warstwach mityczno-symbolicznych.

Słowa kluczowe: rdzeń, leksyka, polisemantyczność, kategorie semantyczno-morfologiczne, fonologia, alfabet, tropika

Coraz częściej mam ochotę przyglądać się słowom, które w sobie noszę; przypominają mi się pojedynczo, w różnych językach, i mam wtedy tylko jedno pragnienie: by długo zastanawiać się nad każdym z nich. Kładę je przed sobą, obracam, traktuję jak kamień, ale kamień cudowny, a ziemią, na której leżał, jestem ja sam.

Elias Canetti, *Tajemne serce zegara*, s. 39.

1. Wstęp

Panujący od lat dwudziestych XX wieku paradygmat lingwistyczny, determinując sposób uprawiania nauki, zasadniczo zmienił nasz sposób postrzegania języka. Język nie jest już tylko zinterpretowanym semantycznie systemem syntaktycznym, zamkniętym w sobie i odgradzonym od świata. Nie jest też jedynie narzędziem porozumiewania się na temat czegoś poza nami i nie tylko kształtem naszych myśli. Będąc rozwijającą się w dialogu „żywą mową”, jest probierzem

istnienia i konstrukcją samej rzeczywistości, a jednocześnie instrumentem, za pomocą którego możemy nią manipulować, zmieniać jej granice i właściwości. To język tworzy kulturę, społeczeństwo i naszą własną tożsamość, pozwalając jednak na przekraczanie granic, współistnienie sprzeczności, budowanie absurdów i dociekanie tajemnic.

Języki semickie nie są jakimś monolitem, chociaż posiadają wiele wspólnych właściwości we wszystkich de facto płaszczyznach, na jakich może być analizowany język: od zakodowanej w alfabecie warstwy dźwiękowej po konstrukcje ponadzdaniowe. To ogromna rodzina, skupiająca w sobie języki żywe i dawno wymarłe, tradycyjnie dzielona jest na trzy (a inni mówią, cztery) wielkie odłamy: wschodnią (akadyjski z babilońskim i asyryjskim), północno-zachodnią (hebrajski i fenicki, aramejski i ugarycki) oraz południowo-zachodnią (południowoarabski epigraficzny, gryz, amharski, tigrinia, tigre i inne języki Etiopii oraz arabski). Dzisiaj językami semickimi, wśród których najlepiej powodzi się arabszczyźnie, mówi od 280 do 350 mln ludzi; różne źródła, kierując się różnymi kryteriami (Czy anglojęzyczny muzułmanin, czytający ze zrozumieniem Koran, jest współczesnym użytkownikiem języka arabskiego? Czy studenci z ich czynną znajomością arabszczyzny są użytkownikami tego języka?), podają niejednakowe liczby¹.

Problematyka, którą się zajmę, jest pewnym wyborem, odbiciem moich lingwistycznych pasji. Niniejszy artykuł dotyczy moich doświadczeń z językami semickimi, a szczególnie z jednym, który uznaję za prototypowy – hebrajszczyzną biblijną. Zakodowano w nim z nadzwyczajnym pietyzmem semickie archaizmy, z których żywe języki wydobyły się w toku ewolucji, bądź wręcz, jak współczesny hebrajski, świadomie zrezygnowały.

2. Trójspółgłoskowość rdzenia i wizualizacja idei

Tym, co uznawane jest za bezwzględny wyróżnik języków semickich jest trójspółgłoskowy rdzeń² – czyste, niewymawialne pojęcie, z którego, dzięki

¹ Mój artykuł nie nosi charakteru usystematyzowanej informacji. Pozwolę sobie zatem opuścić wszelkie wiadomości dostępne z encyklopedii, podręczników, internetu, podstawowych opracowań popularyzatorskich. To, o czym będę mówić, płynie z doświadczenia obcowania z niektórymi z tych języków. A znam (może „znałam”, bo od dawna już nimi nie mówię) amharski, geez oraz arabski. Zafascynowana zaś jestem, jako autorka monografii *Studia z hebrajszczyzny biblijnej. Niedoczytanie moje* (Katowice 2015) i ponad 30 artykułów o tematyce semitystycznej, hebrajszczyzną biblijną i ona posłuży mi jako tzw. doskonały egzemplarz. Hebrajskim klasycznym pisano również rękopisy z Qumran, które nie są, niestety, mi znane.

² Prymarna trójspółgłoskowość rdzenia jest czasem kwestionowana wobec istnienia (1) sporej liczby dwuspółgłoskowych nominów należących do archaicznej warstwy języka. Dwuspółgłoskowe są m.in. wyrazy znaczące: dzień, morze, ręka, matka, naród, ojciec, krew, brat i inne; (2) istnienia swoistych serii rdzeni posiadających podobne znaczenie, a różniących się

wokalizacji, podwojeniom i powtórzeniom (geminacja i reduplikacja) oraz opatrzeniu odpowiednimi morfemami umożliwiającymi zajmowanie określonych pozycji syntaktycznych, konkretyzowana jest jednostka leksykalna.

Proponuję zanalizować kilka przykładowych rdzeni, żeby ukazać jak działa ten mechanizm³. Posłużę się zaproponowaną przez Wittgensteina, lecz nie stosowaną zazwyczaj w badaniach językoznawczych, metodą budowania obrazu⁴, która tłumaczyłaby semantyczne potencje rdzenia oraz niwelowałaby zdziwienie kogoś, kto posługuje się językami europejskimi, nad niesłychanym rozrzutem skumulowanych przez jeden rdzeń sensów. Za przykład niech posłuży rdzeń, מנן 'MN, który, według mnie, ewokuje obraz chwiejącego się, na nienawykłych do chodzenia nóżkach dziecka, które podtrzymywane jest i prowadzone silną, pewną dłonią matki lub ojca. W obraz ten można „wpisać” z jednej strony sensy czynne: *podtrzymywać, dźwigać, wzmacniać, ubezpieczać*, z drugiej (semantycznie) bierne – *opierać się, być stabilnym, postawionym, pewnym*. Z jednej strony – *opiekować, troszczyć się, wychowywać*, z drugiej zaś – *ufać, wierzyć, być pewnym, spokojnym, stałym, bezpiecznym*. Rdzeń ten konkretyzuje się w kilku interesujących formacjach. Pochodzą od niego 'eMeT 'oMeN, 'eMuN

jedną tylko spółgłoską, która wobec tego mogłaby być jakimś – powiedzmy – determinatywem; (3) istnienia rdzeni „słabych”, które w trakcie konkretyzacji, np. przy koniugowaniu, realizują tylko dwie spółgłoski (sporadycznie nawet jedną), można zatem domniemywać, że trzecia rdzenna została w toku ewolucji dodana wskutek wyrównującej analogii. Przykładem może być RBB i RB(H) *być liczny, wielki, mnożyć się, a oni są liczni* (3 os. pl. masc. perf.). RaWu/RaBu; albo BWN i BYN *być rozumnym, rozważać, badać* (3 os. masc. sing. perf. od obu rdzeni BaN).

³ Przy okazji przypomnę dzieła dwu wielkich filozofów języka: L. Wittgensteina oraz N. Chomsky'ego, z których pierwszy mówił o wizualizacji sensu, postulując istnienie *picture semantics*, a drugi, niejako *per analogiam* do teorii Freuda i Marksa, wprowadził do lingwistyki pojęcie abstrakcyjnej płaszczyzny głębokiej i jej realizacji – płaszczyzny powierzchniowej. Wszyscy oni mieli korzenie żydowskie, a na ich koncepcje niewątpliwie wpłynęły, choć brak na to jawnych dowodów, idee immanentnie obecne w języku hebrajskim.

⁴ 2.12. Obraz jest modelem rzeczywistości.

2.15. To, że elementy obrazu mają się do siebie w określony sposób, wyobraża, że rzeczy tak się do siebie mają. Nazwijmy ten związek elementów obrazu jego strukturą, a jej możliwość – jego formą odwzorowania.

2.151. Forma odwzorowania jest to możliwość, że rzeczy tak się do siebie mają, jak elementy obrazu.

2.18. Tym, co wszelkiemu obrazowi – jakiegokolwiek formy – i rzeczywistości musi być wspólne, by mógł ją w ogóle – trafnie lub błędnie – odwzorowywać, jest forma logiczna, czyli forma rzeczywistości.

2.221. To, co obraz przedstawia, stanowi jego sens.

2.222. Prawdziwość lub fałszywość obrazu polega na zgodności lub niezgodności jego sensu z rzeczywistością.

3. Logicznym obrazem faktów jest myśl.

3.001. „Pewien stan rzeczy jest do pomyślenia” znaczy: możemy utworzyć sobie jego obraz.

3.01. Ogół myśli prawdziwych jest obrazem świata (Wittgenstein 1997).

i `eMuNa(H), tłumaczone zazwyczaj jako *prawda* lub *wierność*, *trwałość*, *pewność*, czyli atrybut Boga i cecha autorytetów, na których można polegać i pokładać w nich bezgraniczną ufność. Oponujące ze sobą w kulturze europejskiej *prawda*, *wiedza* i *wiara* tworzą w hebrajszczyźnie nierozzerwalną jedność.

יְרֵאֵת יְהוָה, טְהוֹרָה--עוֹמֶדֶת לְעֵד: מִשְׁפָּטֵי-יְהוָה אֱמֶת; צְדָקוֹ יִחַד
Bojaźń Pańska szczerą, trwająca na wieki; / sądy Pańskie prawdziwe, wszystkie razem są słuszne [Ps 19,10]⁵;

הַצִּוֹר תָּמִים פִּעְלֹו, כִּי כָל-דְּרָכָיו מִשְׁפָּט: אֵל אֱמוּנָה
 וְאִין עָוֹל, צָדִיק וְיֵשֶׁר הוּא

On Skala, dzieło Jego doskonałe, / bo wszystkie drogi Jego są słuszne; / On Bogiem wiernym, a nie zwodniczym, / On sprawiedliwy i prawy [Pwt 32,4).

Oprócz prawdy i wierności, które są w hebrajszczyźnie dwoma aspektami tego samego pojęcia, rdzeń ten generuje nomina: `oMeN – *wychowawca, opiekun*, `oMeNeT – *opiekunka, niańka*, `eMuN – *wierny oraz wierność, ufność*, `aMaNa – *umowa, ustalenie*, `aMNa – *wychowanie, opieka*, `oMNa – *futryna drzwi (zabezpieczenie)* i znaną aklamację – `aMeN.

Innym interesującym z omawianego punktu widzenia rdzeniem jest חֶלֶק HLQ, który w obrazie ilustrującym jego ideę pokazuje jak gdyby symbol kłamstwa i obłudy – oślizgłego węża, w drugim zaś „planie”, zwraca uwagę na jego atrybut – rozdwojony język i działania – wprowadzanie podziałów. Znaczenia, które są temu rdzeniowi przypisywane, to po pierwsze: *być gładkim, śliskim i fałszywym*, po drugie zaś: *dzielić, przydzielać, otrzymywać udział, odziedziczyć*. Z rdzenia tego można, poprzez różne wokalizacje, geminację, reduplikację oraz opatrzenie odpowiednimi morfemami, wywieść następujące formacje: MeHaLiQ – *pochlebca*, HaLaQ – *gładki, śliski, obłudny, fałszywy*, HeLeQ – *pochlebstwo, podział, część*, HaLLaQ – *wyjątkowo gładki*, HeLQa(H) – *obłuda, gładkość*, HaLuQQa(H) – *oddział*, HaLQoT – *pochlebstwo, fałsz*, HaLaQLaQQoT – *śliskie miejsce, obłuda, podstęp*.

3. Elementy morfologii i składni

Fascynujące są nasemantyzowane kategorie morfologiczne w językach semickich. Trzeba jednak pamiętać, że przy ustalaniu ich terminologii ingerowała na ogół łacina – język uczony, który sam w sobie niesie swoiste rozumienia i narzuca je semickiemu myśleniu o świecie. Omówię tylko dwie z tych ka-

⁵ Cytaty biblijne, o ile nie są mojego własnego tłumaczenia, zaczerpnięte zostały wraz z sigłami biblijnymi z: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*.

tegorii; *intensivum* i *causativum*. Skupiając na nich uwagę, należy spróbować zanegować własne, a de facto polskie, słowiańskie, indoeuropejskie rozumienie intensywności i związku przyczynowo-skutkowego oraz, poprzez możliwie najszersze uwzględnienie kontekstu, odkryć semickie znaczenie tych pojęć.

3.1. *Intensivum*

Intensywność to kategoria semantyczna, która, jak i inne, może być wyrażana środkami fonetycznymi (akcentuacja, intonacja, przedłużanie głosek...), fleksyjnymi i słowotwórczymi (np. stopniowanie, opatrywanie specjalnymi formantami typu *nad-*, *arcy-*, *hiper-*), leksykalnymi (np. *uwielbiam placki ziemniaczane*, zamiast: *smakują mi*) i leksykalno-frazeologicznymi (np. *bardzo*, *super*, *w niewyobrażalnym stopniu*, *aż dech zapiera*), wszelkiego typu metaforą, jak i środkami składniowymi. O ile formacje fleksyjne z immanentnie obecną w nich intensywnością w językach indoeuropejskich ograniczają się w zasadzie do gradacji przymiotników i przysłówków, a dodatkowo podlegają licznym ograniczeniom semantycznym, o tyle fleksja intensywności w językach semickich jest znacznie szerzej stosowana, a za jej wyznacznik uważa się przede wszystkim geminację drugiej (sporadycznie – trzeciej) spółgłoski rdzennej. Przykładem niech będzie rdzeń רדף RDF, gdzie w formie podstawowej mamy m.in. znaczenie *podążać za kimś*, *towarzyszyć komuś*, *ścigać*, *szukać*, *prześladować kogoś*, a w *intensivum* RiDDeF *pędzić za kimś*. Podobnie w רנן RNN, które oznacza m.in. *głośno krzyczeć*, *wołać*, *wiwatować*, *świętować*, *radować się*, a jako RiNNeN: *krzyczeć*, *szaleć z radości*, *radośnie rozślawiać*. W obu formach powtarza się znaczenie *wiwatować*. Powtórzenie znaczenia formy podstawowej w znaczeniu formy geminowanej jest jednak przypadkiem bardzo częstym, np. ארר 'RR to w obu branych pod uwagę formach *przeklinać*. Podobnie rdzeń לקט LQT ma, tak w formie podstawowej, jak i intensywnej, znaczenie *zebrać*, *pozierać*. Równie często pojawia się w formie geminowanej nieobecne w podstawowej znaczenie przyczynowości, np. ישר YŠR, które oznacza *iść prostą drogą*, *być dobrym*, *prawym*, *zachowywać się właściwie*, *podobać się*, a YiŠŠeR – *(wy-)prostować*, *wyrównać (drogę)*, *poprowadzić*, *uczynić właściwym*. Miast podważać zaufanie do rzetelności leksykograficznej albo odrzucać tkwiące głęboko w tradycji lingwistycznej przekonanie o *intensivum* cechującym formacje z drugą spółgłoską geminowaną, należy zaakceptować przekonanie, że specyficzne rozszerzanie efektów działań („kautacja”) może być w myśleniu kategoriami semickimi intensyfikacją. Brak natomiast leksykograficznego wykładnika spowodowany jest już tkwiącym w wyrazie polskim semantycznym elemencie siły, mocy, gwałtowności, nieuchronności etc. Specyficznym dla języków semickich sposobem intensyfikowania znaczenia jest użycie w wypowiedzeniu formacji pochodzących od tego samego rdzenia. Przykładem może być nominalna fraza ŠiR HaŠiRiM – dosł. *pieśń pieśni*, czyli

„Pieśń nad pieśniami”, *najwspanialsza z pieśni, przewyższająca sobą inne*, albo HeWeL HeWeLiM – *marność nad marnościami, ostateczna, bezwzględna marność*. Zabieg ten jest stosowany bez ograniczeń w frazach werbalnych, np. gdy B-g grozi Adamowi konsekwencjami zjedzenia zakazanego jabłka:

יִמְעַץ, הַדַּעַת טוֹב וְרָע--לֹא תֹאכֵל, מִמֶּנּוּ: כִּי, בַּיּוֹם אֲכָלְךָ מִמֶּנּוּ--מוֹת תָּמוּת.

[Rdz. 2,17]: *A jeśli chodzi o Drzewo Dobra i Zła, to nie wolno ci jeść z niego, gdyż w dniu jedzenia z niego (dosł.) umrzesz śmiercią.*

Intensyfikacja tej frazy przybiera w tłumaczeniach rozmaite postaci: *niechybnie umrzesz, na pewno*, co niesie sugestię niezwłocznej śmierci. Ponieważ jednak Adam nie poniósł natychmiastowej „kary śmierci” i żył jeszcze wiele lat poza rajem, być może intensyfikowany jest jakiś inny składnik semantyczny wewnątrz rdzenia i należałoby mówić o śmierci *nieubłaganej, bezwzględnej, nieodwoływalnej*. W następnym rozdziale toczy się dialog między Ewą i Wężem. Kobieta niedokładnie przytacza słowa B-ga:

וּמִפְרֵי הָעֵץ, אֲשֶׁר בְּתוֹךְ-הַגֶּן--אָמַר אֱלֹהִים לֹא תֹאכְלוּ מִמֶּנּוּ, וְלֹא תִגְעוּ בוֹ: פֶּן-תָּמָתוּ.

[...] *a co do owoców drzewa, które jest w centrum ogrodu, B-g powiedział, żebyście z niego nie jedli, nawet go nie dotykali, bo umrzecie* [Rodz. 3,3].

Waż ją wówczas zapewnił:

לֹא-מוֹת תָּמָתוּ

Bezsprzecznie nie umrzecie śmiercią [Rodz. 3,4].

W wypowiedzi Ewy znalazło się tzw. nun energicum [*tamutu-* umrzecie +n], środek, który jest stosowany, jak pisał na początku XX wieku ksiądz Archutowski, „dla większej energii i werwy wypowiedzenia” (Archutowski 1908: 87). W wypowiedzi Węża [odczytanie warstwy dźwiękowej: *lo mot tamutun*] natomiast intensywność została wprowadzona w maksymalnym stopniu: zastosowano (1) intensywną koniugację *pu'al* (brak cechującej tę formę geminacji związany jest ze szczególną, nieregularną budową rdzenia), (2) powtórzenie rdzenia w sąsiadujących liniowo formacjach: nominalnej i werbalnej, (3) do formacji werbalnej dodane jest „nun energicum”. Jeśli byśmy się chcieli pokusić o oddanie tego spłotu elementów intensyfikujących, należałoby przetłumaczyć mniej więcej w taki sposób: *Mogę ci zaręczyć, że z całą pewnością o żadnym*

waszym umieraniu nie może być mowy. Jestem absolutnie pewny, że wasza śmierć jest bezsprzecznie nie do wyobrażenia etc.

Często powtórzenie rdzenia tworzy wypowiedzenia jak gdyby aforystyczne, o wielkiej, niestety nieprzetłumaczalnej, gdyż chodzi tu także o warstwę dźwiękową, sile wyrazu, np.

:שָׁפֶה דַּם הָאָדָם, בָּאָדָם דָּמוֹ יִשְׁפָּה [Rdz. 9,6],

co brzmi mniej więcej: *szofeh dam haadam baadam damo iszszafeh*, i co można (zmieniając radykalnie szyk) przetłumaczyć: *Przez człowieka zostanie przelana krew tego, który przelewa krew człowieka.*

W tłumaczeniu tym zostaje zachowana treść, nawet swoista gra słów, znika jednak zintensyfikowany emocjonalizm wypowiedzenia, nie mówiąc już o swoistej „grze” między „Adam” – człowiek i „dam” – krew⁶. Może byłoby jakimś wyjściem opatrzenie całego wypowiedzenia ramą modalną w rodzaju: „Należy z całą mocą powiedzieć...”. Z drugiej strony emocjonalność tekstu biblijnego, w którym tego typu zabiegi stosowane są bardzo często, byłaby wówczas dla Europejczyka nie do zniesienia, choć chwytalaby w jakiś sposób rzeczywistość tekstu. Ograniczona w stosunku do semickiej, formalizacja intensywności w znanych nam językach indoeuropejskich sprawia, że tłumacząc struktury semickie, bądź pozbawiamy je elementów intensivum, bądź zdani jesteśmy na niemalże nieograniczone możliwości leksykalno-syntaktyczne naszych rodzimych języków, w dużej części powiązane z modalnością.

3.2. Causativum

Kategoria przyczynowości w zdroworozsądkowym, przedteoretycznym doświadczaniu świata jest zdomowiona tak w kulturze europejskiej, jak i semickiej. Jednakże umocowanie związku przyczynowo-skutkowego w językach posiadających odmienne struktury sprawia, że myślenie sprawcze jest w dużej mierze różne dla obu tych etnosów i to, co klasyfikowane jest jako kauzacja, w polszczyźnie i w jakimkolwiek języku semickim posiada tylko wąski pas „części wspólnej”. Język polski, np., ma do dyspozycji niemal „czyste” semantycznie kauzatory czasownikowe (typu: *sprawiać, wywoływać, powodować*), których języki semickie, w tym hebrajszczyzna biblijna, są pozbawione, lecz których sens jest wbudowany w paradygmat fleksyjny, tzw. koniugację *hif'il*. Semantyczne właściwości tej właśnie formacji morfologicznej, stanowiące istotny problem w semitystyce, zostały przeze mnie poddane szczegółowej

⁶ Człowiek, Adam אָדָם = אָ (duchowość) + דָּם (krew).

analizie. Wykazała ona liczne różnice w organizowaniu świata przez biblijny język hebrajski i współczesną polszczyznę. Kauzacja pojawia się w tego typu konstrukcjach, które nie są postrzegane jako przyczynowo-skutkowe z naszego punktu widzenia. Chodzi np. o wypowiedzenia, które w odpowiednim kontekście inaczej tematyzują obligatoryjne dla rdzenia osobowe elementy kontekstu, jak np. w dwuznacznym polskim zdaniu: *Jan pożyczył książkę*. Języki semickie ujednoznaczniałyby tę frazę, formułując ją w *causativum* bądź *passivum* w zależności od tego, czy Jan jest *agenssem* czy biernym *recipientem*, mimo że w rzeczywistości pożyczenie od kogoś książki może być wynikiem wielu wyczerpujących i skomplikowanych przejawów aktywności. Podobnie jest z rdzeniem נחל NHL, który w formie podstawowej oznacza *dziedziczenie, objęcie dziedzictwa, otrzymanie go na własność i wzięcie w posiadanie*, natomiast w formie kauzatywnej – przeciwnie – *obdarowanie kogoś jakąś własnością, wyposażenie, obdarzenie dziedzictwem, spadkiem*. Wystarczy porównać formę podstawową:

מַעַט מַעַט אֶגְרָשְׁנוּ, מִפְּנֵיהֶ, עַד אֲשֶׁר תִּפְרָה, וְנִחַלְתָּ אֶת-הָאָרֶץ.

*Będę ich wypędzał sprzed ciebie stopniowo, aż się rozrośniesz i będziesz mógł **objąć** kraj w **posiadanie**.* [Wj 23,30]

i causativum:

יְהוֹשֻׁעַ בֶּן-נוּן הָעֹמֵד לְפָנָיו, הוּא יָבֵא שָׁמָּה; אֹתוֹ תִּזְק, כִּי-הוּא יִנַּחֲלָהּ אֶת-יִשְׂרָאֵל.

*Jozue, syn Nuna, który ci służy, on tam wejdzie. Jemu dodaj odwagi, gdyż on **wprowadzi** Izraela w **posiadanie** [tej ziemi].* [Pwt 1,38]

„Przyczynowością” semicką jest urzeczywistnienie w działaniu zakładanych predyspozycji psychicznych, np. forma podstawowa rdzenia רעע R `` oznacza: *być lub wydawać się złym, zepsutym*, a sprawcza: *źle postępować, dopuszczać się zła, spowodować, wyrządzić zło*. Pierwsze wypowiedzenie, w którym ocenie Abrahama poddana jest wypowiedź Sary, używa formy podstawowej. W drugim użyte zostało causativum:

וַיֵּרַע הַדָּבָר מְאֹד, בְּעֵינֵי אַבְרָהָם, עַל, אוֹדֹת בְּנוֹ

To powiedzenie Abraham *uznał za bardzo złe* – ze względu na swego syna. [Rdz 21, 11]

vs.

הָלוֹא זֶה, אֲשֶׁר יִשְׁתָּה אֲדֹנִי בּוֹ, וְהוּא, נָחֵשׁ יִנַּחֵשׁ בּוֹ; הֲרַעַתָּם, אֲשֶׁר עָשִׂיתָם.

Wszak <to wy skradliście srebrny puchar>, ten, z którego pija pan mój i z którego potrafi wróżyć. **Żle postąpiliście, dopuszczając się takiego czynu!**» [Gn 44,5].

Pozostałe typy semickiej kategorii kauzacji to zgodne z europejskim myśleniem powodowanie jakichś stanów, zdarzeń i czynności, umożliwianie, stwarzanie warunków zaistnienia, prowokowanie kogoś do wykonania jakiejś czynności, inicjowanie jej, stymulowanie, zachęcanie do jej podjęcia etc. Wybrałam dwa rdzenie reprezentujące tę grupę. Pierwszym jest rdzeń יצא YC' – *wyjsć, wystąpić, wyruszyć, ujsć, wejść*, dla którego forma kauzatywna zawiera znaczenia: *wyprowadzić, kazać wyjść, wejść, pojawić się, wydać, wysłać, wynieść, usunąć, rozprzestrzenić, rozdzielić*, mówiąc krótko: *to cause to go*. Przykładem na formę podstawową niech będzie:

וְאֲנִי, הַנְּנִי מְקִימִים אֶת-בְּרִיתִי אִתְּכֶם, וְאֶת-יִרְעֵכֶם, אֶחְיֶיכֶם. וְאֵת כָּל-נֶפֶשׁ הַחַיָּה אֲשֶׁר אִתְּכֶם, בְּעוֹף בְּהֶמָּה וּבְכָל-חַיַּת הָאָרֶץ אִתְּכֶם; מִכָּל יֹצֵא הַתְּבָה, לְכָל חַיַּת הָאָרֶץ.

Ja, Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. [Rdz. 9,9–10]

Formę kauzatywną tego rdzenia niech reprezentują dwa wypowiedzenia *Genesis*:

וְתוֹצֵא הָאָרֶץ דָּשָׁא עֵשֶׂב מִזְרִיעַ זֶרַע, לְמִינֵהוּ, וְעֵץ עֵץ-פֶּרִי אֲשֶׁר יִרְעוּ-בוֹ, לְמִינֵהוּ; וַיֵּרָא אֱלֹהִים, כִּי-טוֹב.

Niechaj ziemia wyda [czyli: *sprawi, że wyjdą na zewnątrz* – KT] *rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona* [Rdz 1,12];

אֲנֹכִי יְהוָה אֱלֹהֶיךָ, אֲשֶׁר הוֹצֵאתִיךָ מֵאֶרֶץ מִצְרַיִם מִבֵּית עֲבָדִים

Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. [Wj 20,2]

Reprezentantem tego typu może być również rdzeń odnoszący się w formie podstawowej do *pracy, wykonywania jakiejś czynności, służby, niewolnictwa*: עבד 'BD np.

כְּאֲשֶׁר עָבַדְתִּי לִפְנֵי אָבִיד, כֵּן אֶהְיֶה לִפְנֶיךָ.

Jak służyłem twemu ojcu, tak będę służył tobie [2Sm 16,19].

W formie sprawczej pojawia się znaczenie zmuszania do pracy, wydawania w tym celu rozkazów, zniewolenia, np.

וַיַּעֲבֹדוּ מִצְרַיִם אֶת-בְּנֵי יִשְׂרָאֵל, בְּפָרֹךְ.

Egipcjanie bezwzględnie **zmuszali** synów Izraela do ciężkich prac. [Wj 1,13]

וְגַם אֲנִי שָׁמַעְתִּי, אֶת-נִאֲקַת בְּנֵי יִשְׂרָאֵל, אֲשֶׁר מִצְרַיִם, מַעֲבִידִים אֹתָם; וְאָזְכֹּר, אֶת-בְּרִיתִי.

Ja także usłyszałem jęk Izraelitów, których Egipcjanie obciążyli robotami, i wspomniałem na moje przymierze. [Wj 6,5]

Za przyczynowość w językach semickich uznawane są również czynności performatywne, takie jak wszelkiego rodzaju mianowania, zlecenia wykonania jakiejś publicznej funkcji czy wydawanie wyroków. Relacja ta zachodzi między formą podstawową i kauzatywną w wypowiedzeniach konstytuowanych np. przez rdzeń מֶלֶךְ MLK, który w formie podstawowej wyraża *królowanie*, ewentualnie inchoatywnie: *rozpoczęcie królowania*, a w causativum – *uczynienie królem*, np. (forma podstawowa):

אִם-תִּירָאוּ אֶת-יְהוָה, וַעֲבַדְתֶּם אֹתוֹ וּשְׁמַעְתֶּם בְּקוֹלוֹ, וְלֹא תִמְרוּ, אֶת-פִּי יְהוָה-- וְהִיתֶם גַּם-אִתָּם, וְגַם-הַמֶּלֶךְ אֲשֶׁר מֶלֶךְ עָלֵיכֶם, אַחֵר, יְהוָה יֹאמְרֶיכֶם.

Jeśli będziecie się bali Pana, służyli Mu i słuchali Jego głosu, nie sprzeciwiali się nakazom Pana, jeśli będziecie tak wy, jak i wasz król, który nad wami panuje, szli za Panem, Bogiem waszym [wtedy Pan będzie z wami]. [1 Sm 12, 14]

וַיִּשְׁלַח אֲבִשְׁלֹום מְרַגְלִים, בְּכָל-שְׁבֻטֵי יִשְׂרָאֵל לֵאמֹר: כְּשָׁמַעְכֶּם, אֶת-קוֹל הַשֹּׁפָר, וַאֲמַרְתֶּם, מֶלֶךְ אֲבִשְׁלֹום בְּהַרְוֹן.

Absalom skierował tajnych posłańców do pokoleń izraelskich, żeby mówili: „Gdy tylko posłyszycie dźwięk trąby, wołajcie: «Absalom został królem w Hebronie»”. [2 Sm 15,10]

Forma sprawcza:

וַיַּעַן, יוֹנָתָן, וַיֹּאמֶר, לְאֹדִנְיָהוּ: אָבֵל, אֲדִנְיָנוּ הַמֶּלֶךְ-דָּוִד הַמְּלִיךְ אֶת-שְׁלֹמֹה.

Jonatan zaś odrzekł Adoniaszowi: „Raczej nie! Nasz pan, król Dawid, ogłosił królem Salomona”. [1 Krl 1, 43]

וְלֹא-יִסַּף שְׁמוּאֵל לְרֹאוֹת אֶת-שְׁאוּל, עַד-יוֹם מוֹתוֹ, כִּי-הָתְאֵבֵל שְׁמוּאֵל, אֶל-שְׁאוּל; וַיְהִי נָחֶם, בִּי-הַמֶּלֶיךְ אֶת-שְׁאוּל עַל-יִשְׂרָאֵל.

Odtąd już Samuel nie zobaczył Saula aż do chwili swej śmierci. Smucił się jednak, iż Pan pożałował tego, że Saula uczynił królem nad Izraelem. [1Sm 15,35]

Rozważania dotyczące językowej realizacji związku przyczynowo-skutkowego odkrywają głębokie różnice w myśleniu o uporządkowaniu rzeczywistości tkwiące w językach etnicznych.

3.3. Potencje morfologiczno- (koniugacyjno)-semantyczne

Modelując, być może ponad dopuszczalną miarę, semantyczne możliwości „koniugacyjne” semickiego predykatywu, należy asekuracyjnie zastrzec, że jest to jedynie rodzaj przybliżenia dokonanego ze względu na europejskie przyzwyczajenia gramatyczne. Pomijam bowiem nie tylko istotne różnice w morfologii konkretnych języków semickich, lecz rozróżnienie w formie podstawowej na czynności, stany, cechy i in. w „activum” formy podstawowej. Znale są co prawda z języka arabskiego trzy starożytne schematy wokaliczne (wokalizowane dla 3 os. sing. perf.): CaCaCa, CaCuCa, CaCiCa, jednak przypisanie im, zgodnie z gramatyczną tradycją, kolejno semantycznych wyróżników: czynności, warunków przejściowych i warunków trwałych jest problematyczne i łatwe do podważenia⁷. Pomijam zatem ten problem, lecz nie dlatego (choć także), że rodzi dodatkowe trudności i wymagałby dłuższych studiów kontrastywnych na gruncie semickim, lecz dlatego, że forma podstawowa najczęściej, poza językiem arabskim i staroetiopskim, homogenizuje je formalnie, a być może również semantycznie, np. rdzeń רבה RBH oznacza, z jednej strony: *mnożyć się, powiększać, wydłużać, rosnąć, wzmacniać się*, a z drugiej: *być liczny, wielkim, długim*, co musi mieć konsekwencje morfo-semantyczne w pozostałych formacjach. Dalsze, zastosowane w tabelce uproszczenie, to przypisanie „pro-verbalnemu” predykatywowi *czynić/działać/wykonywać* osobowej, zazwyczaj dwustronnej rekcji.

Tabela 1. Potencje semantyczno-morfologiczne (eksperyment intelektualny)

Kategorie semantyczno-morfologiczne	Activum	Passivum	Reflexivum	Reciprocativum
1	2	3	4	5
Forma podstawowa	ktoś wykonuje jakąś czynność	ktoś staje się obiektem jakichś działań	ktoś coś robi sobie, działa względem siebie samego	co najmniej dwa podmioty nawzajem coś sobie robią, wykonują

⁷ W języku arabskim jako przykład schematu CaCuCa podaje się czasownik *hasuna* – *jest piękny*. Przypisywanie urodzie semantycznego wyznacznika stałości można, niestety, traktować jedynie jako pełen sarkazmu dowcip.

cd. tab. 1

1	2	3	4	5
				względem siebie te same czynności
Intensivum	jw. często, z wielką mocą, intensywnie, z ponadprzeciętnymi wynikami	jw. dokonywa- nych często, z wielką mocą, intensywnie, z ponadprzeciętnymi wynikami	jw. często, z wiel- ką mocą, intensywnie, z ponadprzeciętnymi wynikami	jw. często, z wielką mocą, intensywnie, z po- nadprzeciętnymi wynikami
Causativum	ktoś zmusza kogoś innego do wykonania jakiejś czynno- ści / umożliwia komuś innemu wykonanie jakiejś czynności / każe komuś innemu wykonać jakąś czynność	ktoś staje się obiektom działań spowodowanych przez kogoś, kto został do nich przez kogoś zmu- szony, sprowoko- wany	ktoś zmusza kogoś do zrobienia sobie czegoś / umożliwia komuś zrobienie sobie czegoś, każe komuś coś sobie zrobić; ktoś coś sobie robi, będąc do tego zmuszonym, sprowokowanym przez kogoś innego	ktoś zmusza co najmniej dwa pod- mioty, by coś so- bie wzajem robiły, by wykonywały względem siebie te same czynności / umożliwia / każe im to

Spróbujmy „powkładać” w odpowiednie okienka semantyczne derywaty od „patrzeć”, „pisać” czy „zabijać”, nie zapominając jednakże, że w językach semickich każde „okienko” tabeli realizowane jest potencjalnie istniejącym leksemem koniuguującym się przez aspekty, tryby, liczby, osoby i tworzącym określone formacje nominalne. Nie ma również rdzenia, który miałby pełen zestaw wszystkich kategorii. Niebagatelną zaletą poniższego zestawienia może być wprzęgnięcie w system (pole semantyczne) leksemów, które w językach indoeuropejskich są sobie odległe etymologicznie i słowotwórczo oraz licznych związków frazeologicznych, kolokacji, a nawet fraz, a w językach semickich są ze sobą ściśle zespolone genetycznie, pochodząc od jednego rdzenia.

Tabela 2. ZABIĆ. Potencje semantyczno-morfologiczne. (Eksperymentu intelektualnego ciąg dalszy)

Kategorie semantyczno- morfologiczne	Activum	Passivum	Reflexivum	Reciprocativum
1	2	3	4	5
Forma pod- stawowa	zabić, być zabójcą	zostać zabitym	popęłnić samobój- stwo	pozabijać się wzajemnie
Intensivum	zamordować, być (zawodowym?) mordercą	zostać (bestial- sko?) zamordo- wanym	popęłnić spek- takularne (?) samobójstwo	(wyjątkowo okrut- nie?) wzajemnie się pomordowali

1	2	3	4	5
Causativum	nasłać na kogoś (płatnego?) zabójcę, kazać komuś	stać się ofiarą wynajętego zabójcy, zostać przez	sprowokować kogoś do popełnienia samobójstwa;	wywołać walkę na śmierć i życie, spowodować, że
	kogoś zlikwidować	kogoś zabitym na czyjś rozkaz	zostać sprowokowanym przez kogoś do popełnienia samobójstwa	dwie (walczące?) strony pozabijały się nawzajem

Tabela 3. PISAĆ. Potencje semantyczno-morfologiczne. (Eksperymentu intelektualnego ciąg dalszy)

Kategorie semantyczno-morfologiczne	Activum	Passivum	Reflexivum	Reciprocativum
Forma podstawowa	pisać, opisywać	zostać za-/opisanym	pisać wspomnienia, pamiętniki, autobiografię	korespondować, wymieniać pisma, noty
Intensivum	zasmakować/zapamiętać się/nabrać biegłości w pisaniu	zostać za-/opisanym na zawsze (?), utrwalonym w pismach	opisać siebie samego w jakiś szczególnie (niezwykle pozytywnie?) sposób	korespondować z zapalem, bez opamiętania, wyjątkowo często, pisywać do siebie długie epistoły
Causativum	dyktować, mianować pisarzem	zostać opisanym jako postulowany/podpowiedziany/zasugerowany przez kogoś bohater opowieści	z czyjejś inicjatywy, na czyjś rozkaz pisać autobiografię	prowadzić korespondencję, wymianę pism za cudzym poduszczeniem, z cudzego rozkazu

Tabela 4. PATRZEĆ. Potencje semantyczno-morfologiczne. (Eksperymentu intelektualnego ciąg dalszy)

Kategorie semantyczno-morfologiczne	Activum	Passivum	Reflexivum	Reciprocativum
1	2	3	4	5
Forma podstawowa	patrzeć, widzieć, spoglądać, oglądać, przeglądać, posyłać, skierować wzrok, spojrzeć	być widocznym, widzialnym, zjawiać się/ pojawiać/ ukazywać się, rysować gdzieś, przed kimś, przed czyimiś oczyma	przeglądać się (w wodzie, lustrze), oglądać siebie samego, patrzeć na siebie	patrzeć sobie nawzajem w oczy, rozmawiać oczyma, spoglądać, zerkać na siebie wzajem spod oka, przyglądać się sobie wzajem, wymieniać spojrzenia, utrzymywać kontakt wzrokowy

cd. tab. 4

1	2	3	4	5
Intensivum	badać wzrokiem, obserwować, wle-	być przedmiotem, obiektem drobiaz-	przeglądać się w czymś) z uwa-	mierzyć się wzrokiem, nie móc od
	piać wzrok, nie spuszczać oczu, mierzyć oczyma, spojrzaniem, wbić wzrok, lustrować	gowej, wnikliwej, szczegółowej obserwacji, lustracji być wyraźnie, dokładnie widocznym	gą, przyglądać się sobie (twarzy, ciału) z uwagą, drobiazgowo	siebie nawzajem oderwać oczu, wzroku, wlepić w siebie gały, nie spuszczać z siebie nawzajem spojrzenia, oczu, wzroku
Causativum	pokazywać, otworzyć oczy, przywrócić wzrok	uwidocznić, uwyrażnić, objawić, objawić się, pojawić, zjawić się przed oczyma	podsuwać przed oczy lustro, zmusić, skłonić do spojrzenia na siebie samego	skonfrontować kogoś z kimś, zmusić do wzajemnego spojrzenia na siebie, przyglądnięcia się sobie nawzajem, umożliwić wzajemną obserwację, spojrzenie sobie nawzajem w oczy, porozumienie wzrokowe

Zamknięty w tabelach schemat nie odzwierciedla dokładnie formalnego stanu charakterystycznego dla jakiegokolwiek języka semickiego. W hebrajszczyźnie np. strona bierna i zwrotna realizowane są zazwyczaj przez tę samą formację; koniugacja kauzatywna zaś pozbawiona jest odrębnych „kratek wzajemności i bierności”. Niemniej uchwyciłam, jak mi się zdaje, semantyczny system w dużej części realizujący się w semickich „werbalnych” formach koniugacyjnych.

3.4. Sporna kwestia temporalności wypowiedzenia

„Werbalnych” ujęłam w poprzednim zdaniu w cudzysłów, ponieważ kwestia immanentnie tkwiącej w indoeuropejskich czasownikach kategorii czasu relatywizującej fenomena językowe wobec momentu tworzenia wypowiedzenia jest jedną z najbardziej „drażliwych” dla języków semickich. Języki, które ewoluowały z jakiegoś protosemickiego, będącego w tej chwili jedynie hipotezą badawczą, rozwinęły perfektywno-imperfektywny system tzw. czasów.

Użycie tej nazwy [...] jest jednak niewłaściwe, ponieważ czasy różniące się pomiędzy sobą zbiegają się w każdej z tych koniugacji. Należałoby raczej, bardziej poprawnie, mówić o „aspektach” (postaciach). Jedna z tych koniugacji używa prefiksów [...] i ozna-

cza na ogół czynność niedokonaną, nieukończoną, odpowiadającą niekiedy, zależnie od okoliczności, naszemu przyszłemu /futurum/, teraźniejszemu (praesens) i przeszłemu niedokonanemu /imperfectum/. [...] Druga koniugacja używa sufiksów [...] i oznacza na ogół czynność dokonaną, skończoną, odpowiadającą zależnie od okoliczności naszym czasom przeszłym. Te dwie koniugacje, uwzględniając etymologiczne znaczenie terminów, zwykło się nazywać odpowiednio „imperfectum” i „perfectum”. (Moscatti 1968: 200–201)

Ezopowy, i – powiedzmy szczerze – pozbawiony informacyjności, wobec licznych zastrzeżeń i relatywizacji, język zacytowanego fragmentu jest całkowicie uzasadniony. Zasadnicze różnice w systemie „czasów” między wszystkimi językami semickimi, a szczególnie między arabskim i akadyjskim, pogłębiane bezlikami wyjątków z jednej strony, a krańcowo różnych stanowisk badawczych z drugiej, czynią ten obszar wyjątkowo dyskusyjnym. Przyjmując – bez wewnętrznej akceptacji – świadomość tego zawstydzającego stanu badań, znowu zwrócę się do „świętego języka” – hebrajszczyzny biblijnej. Jego świętość uzasadniana jest na różne sposoby (jest językiem Tory, językiem B-ga, który, posługując się nim, stworzył świat, językiem Adama, językiem sprzed Wieży Babel etc.), ale ostatecznym, racjonalnym i niesprzecznym z ustaleniami religioznawstwa argumentem jest to, że jest to język najlepiej dostosowany do mówienia o świętości. Skoro *sacrum* jest bezczasowe, wobec tego najlepiej służy mu atemporalny język. Zakładam, że hebrajski klasyczny nie ma czasów, a tzw. z europejska *perfectum* i *imperfectum* to według mnie formacje, które służą uzgadnianiu wypowiedzi, wskaźniki spójności, coś porównywalnego do europejskiego *subjonctivu* i następstwa czasów. W każdym razie dyskusyjna kwestia temporalizacji wypowiedzenia w hebrajszczyźnie dla mnie w dalszym ciągu pozostaje nierozwiązana⁸.

3.5. Najbardziej charakterystyczne morfologiczno-składniowe i fonetyczne wyróżniki języków semickich

Odrębność języków semickich i indoeuropejskich jest znacznie głębsza. Chciałabym zasygnalizować kilka narzucających się wręcz różnic, głównie morfologicznych. Mamy zatem w morfologii: (1) problem łamanej liczby mnogiej (w pl. inny temat niż w sing.) dla wybranych nominów rodzaju męskiego w arabszczyźnie i gyyz (typ: l. poj. kitab – *książka*, kutub – *książki*), (2) kwestię tzw. *status constructus*, czyli szeroko rozumianego związku przynależności, gdzie formalnej zmianie, inaczej niż w językach europejskich, ulega nie człon określający, lecz określany, (3) niesłychaną *polisemantyczność* niektórych morfemów (np. prefiks *m-* może tworzyć *nomina loci*, *temporis*, *instrumenti*,

⁸ Z gruntu odmienne stanowisko reprezentuje Maciej Tomal (2000).

participia i pojęcia abstrakcyjne, a różnie wokalizowany, sufix –*t*, obok *femininów*, liczne *abstracta*), (4) zaimków osobowych, które sufigowane (istnieją także samodzielne) zarówno do form werbalnych, jak i nominalnych nadają wypowiedzeniu fantastyczną zwięzłość i spójność, (5) tzw. rdzeni słabych i morfologicznych konsekwencji fonologicznych odstępstw od regularności w ich budowie. W dziedzinie składni nagminne jest używanie *nomen singularis* w funkcji *collectivum* (pod dużym kwantyfikatorem – w innej konwencji), co zakłada współzależnienie formalne między podmiotem a orzeczeniem (podmiot może wystąpić w l. poj. a orzeczenie w l. mn.). Z tego m.in. powodu nie jest jasne, czy według „elohistycznego” opisu stworzenia świata B-g stworzył człowieka – androgyna, czy pierwszą zróżnicowaną ze względu na płeć parę, czy ludzkość – zarówno mężczyzn, jak kobiety. Niektóre nomina, np. *dusza* – NeFeSZ, czy *ziemia* – `eReC są niezdeterminowane rodzajowo, tzn. w pewnych kontekstach występują jako żeńskie, w innych – męskie. Uderza też częste stosowanie *participium* w formie predykatywu, co niewątpliwie wiąże się z zawiłą kwestią *temporalizacji* wypowiedzenia.

W warstwie dźwiękowej zwracają uwagę *laryngalne* i *pharyngalne*, w fonologicznej zaś półspółgłoski i ich szczególne właściwości oraz *nun*, które regularnie upodabnia się do następnej (o ile ta nie jest gardłową) zostawiając ślad w *geminacji*. *Geminacja* jest stosunkowo częsta, a to jako wykładnik intensywności, a to po rodzajniku określonym *ha-* i po *waw consecutivum* („a potem/następnie”, „i”), będącym wskaźnikiem spójności tekstu, tworząc w umyśle Europejczyka niemal wzorzec stylu biblijnego. Najbardziej jednak dziwnym z punktu widzenia indoeuropejczyka wydaje się przypisanie miana spółgłoski bezdźwięcznej samemu zwarciu strun głosowych (א ` – `alef), oraz t (ט ‘ – ‘ajin) *konsonancie*, która „realizowana jest przez tarcie powietrza przechodzącego przez gardło w wyniku zbliżenia tylnej części języka do podniebienia miękkiego” (Tomal 2000: 19). Dla przejmujących alfabet Greków i Rzymian było to do tego stopnia niezwykle, że spółgłoskom tym przypisano wartość samogłosek *a* i *o*.

4. Pismo – symbolika grafemów i gematria

Kultura semicka jest kulturą pisma. Wydała trzy wielkie monoteizmy, z których każdy jest religią Księgi. W żydowskiej kabale litery są przedmiotem mistycznej medytacji. Alfabet hebrajski, który wyewoluował poprzez formy pośrednie, jest stosunkowo bliski pierwszemu alfabetowi – matce wszystkich innych, który powstał (tradycja mówi, że wymyślili go Fenicjanie) w drugiej połowie II tysiąclecia p.n.e. na terenach Kanaanu. Każdej literze przysługuje symbol – słowo rozpoczynające się właśnie od niej. Ta *akronimiczna* zasada, najprawdopodobniej pozostałość *piktografii*, wzbogacona jest o regułę przypisania

sującą grafemowi odpowiednią cyfrę. Czytanie Tanachu staje się wielowarstwową (dla ortodoksyjnego Żyda dochodzi obowiązkowa warstwa kontekstu Tory Ustnej, czyli uwzględnianie narosłych w ciągu wieku komentarzy), wysoce zintelektualizowaną czynnością, przypominającą rozwiązywanie rebusu. By nie być gołosłowną, przytoczę kilka z wielu uwag znajdujących się w *Torze Pardes Lauder*, dotyczących pierwszej litery, słowa, frazy i zdania w Biblii hebrajskiej. „Midrasz mówi, że Tora zaczyna się od litery *bet*, a nie od litery *alef*, ponieważ od *bet* zaczyna się też słowo *bracha* (błogosławieństwo), a od *alef* zaczyna się słowo *arira* (przekleństwo). [...] Litera *bet* ma wartość liczbową dwa, jest to odniesienie do stworzenia przez Boga dwóch światów: tego świata i Przyszłego Świata. Liczba dwa jest też aluzją do dwóch części, które składają się na Torę: do Tory Pisanej i Tory Ustnej. To uczy, że świat został stworzony przez zasługę tych, którzy studiują Torę [...]” (*Tora...* s. 3), [...]. Duże *bet* na początku Tory oznacza „dom”. *Maase Bereszit* (Dzieło Stworzenia) ma 434 słowa. Tyle samo, ile wynosi wartość liczbowa słowa *delet* „drzwi: Możemy powiedzieć, że *Maase Bereszit* jest drzwiami wejściowymi do domu Tory [...]” (*Tora...* s. 3). Poemat o Stworzeniu rozpoczyna się trzema słowami: *Bereszit bara Elohim*; „[...] końcowe litery tych słów tworzą słowo *אמת* (*emet*) „prawda” (*Tora...* s. 4). Pierwsza zaś fraza: *Bereszit bara Elohim et haszszamajim weet haarec* (Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię) „[...] dają wartość liczbową dwadzieścia dwa, jest to aluzja do tego, że przez dwadzieścia dwie litery Tory były stworzone wszystkie światy [...]” (*Tora...* s. 4)⁹.

⁹ Ibidem. Por. również Ireneusz Kania: *Kilka uwag w kwestii pierwotnego języka Ewangelii* (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4484> dostęp: 12.02.2012): „Jak wiadomo, pisarze żydowscy (a także samarytańscy) – autorzy traktatów talmudycznych, midraszów, komentarzy wszelkiego rodzaju do Tory itd. – lubowali się w wyrafinowanych i skomplikowanych grach słów, asonansach, anagramach itp.; nie była to oczywiście czecha zabawa. Uczeni rabin i mistrzowie jedno bodaj mieli na celu – odsłanianie ukrytych sensów Słowa Świętego, wnikanie w coraz głębsze jego warstwy znaczeniowe. Szczególnymi względami obdarzali (zapożyczoną chyba od Greków) tzw. gematrię, metodę analizy tekstu opartą na fakcie, że literom alfabetu hebrajskiego odpowiadają konkretne wartości liczbowe. W hebrajskim – jak pamiętamy zapisuje się tylko spółgłoski („litery żywe”, wedle określenia jednego z żydowskich gramatyków), każdemu słowu przeto odpowiada pewna liczba będąca sumą liczb przyporządkowanych poszczególnym literom. Jeśli zatem jakieś dwa (bądź więcej) słowa okazują się mieć tę samą wartość gematryczną, to – rozumowali uczeni w Piśmie – musi istnieć między nimi związek ontyczny, substancjalny, związek na płaszczyźnie głębszej (albo wyższej) rzeczywistości, choćby ich sensy słownikowe nie miały ze sobą nic wspólnego. Metoda gematryczna służyła więc do ujawniania sensów Pisma ukrytych dla oczu profana, „ezoterycznych” par excellence, i do ustalania (czy może raczej: odkrywania) związków pomiędzy rozmaitymi faktami, postaciami, zdarzeniami występującymi w Piśmie Świętym. Taki związek na przykład (a przykład to jeden tylko z nieprzeliczonego ich mnóstwa) da się stwierdzić pomiędzy imieniem „Abraham” a Miłosierdziem, gdyż odpowiednie słowa hebrajskie – 'BRHM i RChM – gematrycznie są tożsame (248). Siatka tego rodzaju związków składa się na „rzeczywistość świętą” wyższego rzędu, dla profana niedostrzegalną (oddziałującą wszelako nawet na niego jako „przekaz świętej mocy”), której odkrycie pozwala z kolei na wyjaśnienie wielu pozornych nielogiczności, sprzeczności czy nawet – pozornych, podkreślmy! – niedorzeczności Pisma, boć

5. Tropika

Kończąc, znowu odwołam się do obrazów i – co za tym idzie – wyobraźni Czytelnika. Przeanalizujmy nietypowy rdzeń חול HWL. Jego znaczenia słownikowe zgrupowane są w cztery kompleksy. Pierwszy to: *biegać dookoła, krzątać, skakać, kręcić, wić się, rzucać się, miotać, zwijać się*. Drugi kompleks znaczeń: *cierpieć bóle (porodowe) i rodzić*. Trzeci – *drzeć, bać/trwożyć/lękać się*. Czwarty zaś: *wzmocnić, pokrzepić, posilić się, zahartować i zabezpieczyć się*, a ostatnie: *wyczekiwać, być cierpliwym, mieć nadzieję*. Całość nieodparcie przywołuje na myśl rodzącą kobietę, którą miotają nie tylko bóle, którym musi stawić czoło, lecz także pozornie przeciwstawne uczucia lęku i nadziei. Interesujący jest rozrzut wywiedzionych z rdzenia formacji leksykalnych: od *bólów porodowych*, poprzez *siłę, moc, bogactwo, dobra ziemskie i siłę zbrojną*, oraz *męstwo, dzielność, uczciwość, szlachetność, oddziały wojskowe i dowództwo*, po... *piasek*, jak sądzę, ruchomy lub skręcany podmuchem wiatru. Nominalna fraza „anszey (ludzie) hayil” – to *uczciwi, sprawni i bezkompromisowi, niepodatni na korupcję ludzie, probi homines*, tacy, jakich chciał widzieć zarządcami swych dóbr faraon:

אַרְצָן מִצָּרִים, לְפָנָיו הָיָה--בְּמִיטֵב הָאָרֶץ, הוֹשֵׁב אֶת-אַבְיָד וְאֶת-אֶחָיָה:
יֵשְׁבוּ, בְּאֶרֶץ גִּשְׁוֹן--וְאִם-יָדְעָתָּ וְיֵשׁ-בָּם אֲנָשִׁי-חַיִּל, וְשִׁמְתָּם שָׂרֵי מִקְנֶה עַל-אֶשְׁרָי-לִי.

*Cały kraj egipski stoi przed tobą otworem. W najbardziej żywej jego części osiedl twego ojca i twych braci; niechaj więc zamieszkają w kraju Goszen. Jeśli zaś wiesz, że są wśród nich **ludzie dzielni**, uczyni ich zarządcami mojego żywego dobytku, niech czuwają nad moimi trzodami.* (Gn 47, 6)

Rdzeń ten często pojawia się w „kontekstach wojskowych”, sugerując męstwo (!), bojowość, junacką (!) dzielność: np.

וַיֵּרָא אֵלָיו, מִלֶּאֱלֹהִים יְהוָה; וַיֹּאמֶר אֵלָיו, יְהוָה עִמָּךְ גִּבּוֹר הַחַיִּל.

*I ukazał mu się Anioł Pana. «Pan jest z tobą – rzekł mu – **dzielny wojownik**!».* [Sędz 6,12]

To, co się tu wydaje warte zastanowienia, to paradoksalne dla zmaskulinizowanej kultury europejskiej, a i żydowskiej również, może nawet w większym stopniu, conceptualne połączenie męstwa (!), heroizmu i niezłomności nie z zahartowanym w bojach mężczyzną (por. łac. *vir – virtus*), lecz z kobietą i charakterystyczną dla niej funkcją biologiczno-społeczną.

przecie i takie oskarżenia kierowali pod jego adresem wszelkiej maści niedowiarkowie, heretycy i zgoła „epikurejczycy” (w tradycji żydowskiej był to najgorszy rodzaj bezbożnika – rozpustnika skrzyżowanego z filozofem)”.

Mówiąc o zaklętych w konkretnym języku etnicznym obrazach, myślę również o warstwie głębszej niż tekst; o płaszczyźnie mitów, alegorii, asocjacji, figur retorycznych, napomknień i przesunięć semantycznych.

Na kartach Biblii pojawia się pełna wdzięku personalizacja Mądrości – Hokmy. W sławnym Hymnie Mądrości [Prz 8,22–32], sformułowanym w pierwszej osobie, widzimy narratorkę, uroczą, pełną temperamentu młodzieńką kobietę, „tanecznice na okręgu świata”, która powściąga pieszczotami rozmach surowego YHWH, radośnie towarzysząc Mu w dziele stworzenia i „będąc pociechą dla dzieci Adama”. To w jej domu o siedmiu filarach (świątyni?) wyprawiane są uczty, na które zaproszeni są wszyscy, a ona, kobieta piękna, pociągająca i bogata, o której względy należy zabiegać, występuje w rolach nauczycielki, doradczyni, przyjaciółki, oblubienicy i siostry. Ta niezwykła postać kobieca jest bezdzietna, chociaż przydano jej atrybut „drzewa życia” i osadzono ją wśród realiów patriarchalnego świata:

*Postanowiłem więc wziąć ją za towarzyszkę życia,
wiedząc, że mi będzie doradczynią w dobrem,
a w troskach i w smutku pociechą. [...]
Wszedłszy do swego domu przy niej odpocznę,
bo obcowanie z nią nie sprawia przykrości
ani współżycie z nią nie przynosi udręki,
ale wesele i radość. [...]
w przyjaźni z nią szlachetna rozkosz,
w dziełach jej rąk nieprzebrane bogactwa,
a roztropność we wspólnych z nią ćwiczeniach
i sława w posiadaniu jej nauki –
krążyłem, szukając, jak by ją wziąć do siebie. [Mdr 8,9–18]*

Jakże różny to obraz od, będącego dla mnie alegorycznym przedstawieniem mądrości, dzieła Caravaggia ukazującego św. Hieronima – wychudzonego, ascetycznego, pogrążonego w intelektualnej pracy (zapewne tłumaczy Biblię...) starca, któremu towarzyszą symbole wiedzy – książki oraz symbol marności i przemijania – czaszka.

Bibliografia

Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.

Bennett, P. R. 1998. *A Comparative semitic linguistics. A manual.* Winona Lake, Ind.: Eisenbrauns.

Bergstrasser, G. 1983. *Introduction to the semitic languages: Text specimens and grammatical sketches.* Winona Lake, Ind.: Eisenbrauns.

- Canetti, E. 2007. *Tajemne serce zegara*. Sejny: Pogranicze.
- Goldenberg, G. 2012. *Semitic languages: Features, structures, relations, processes*. Oxford: Oxford University Press.
- Hetzron, R. 1997. *The semitic languages*. New York: Routledge.
- Kania, I. *Kilka uwag w kwestii pierwotnego języka Ewangelii*. <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4484> (dostęp: 12.02.2012).
- Moscatti, S. 1968. *Wykłady językoznawstwa semickiego*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pecaric, S. (red.). 2001. *Tora Pardes Lauder, księga pierwsza Bereszit*. Kraków: Fundacja Ronalda S. Laudera.
- Szarlej, J. 2009. *Dabar – lógos – verbum – słowo. Odmienne sposoby wyrażania myśli w językach semickich i europejskich*. W: S. Kozłara, W. Przyczyna (red.), *Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością*, t. 1. 107–123. Tarnów: Biblos.
- Termińska, K. 2015. *Studia z hebrajszczyzny biblijnej. Niedoczytanie moje*. Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
- Tomal, M. 2000. *Język hebrajski biblijny*. Warszawa: Dialog.

Zapożyczenia semickie w mykeńskich nazwach produktów spożywczych

Abstrakt: Zapożyczenia semickie w języku greckim są poświadczone już w najstarszej znanej nam fazie rozwoju tego języka – w dialekcie mykeńskim. Będąc wynikiem kontaktów pomiędzy mieszkańcami Krety i Grecji kontynentalnej a Bliskim Wschodem w epoce brązu, są one związane z różnymi dziedzinami życia – metalurgią, administracją i gospodarką. Na tabliczkach z pismem linearnym B również pojawiają się nazwy produktów spożywczych mające semicką etymologię. Celem tego artykułu jest zbadanie relacji pomiędzy liczbą wyrazów semickich a ogółem mykeńskiego słownictwa kulinarnego oraz przyjrzenie się rodzajom desygnatów, których nazwy zostały zapożyczone z języków semickich. Proporcje między nimi mogą pomóc nam w lepszym zrozumieniu istoty kontaktów mykeńsko-semickich w II tysiącleciu p.n.e.

Słowa kluczowe: Pismo linearne B, dialekt mykeński, zapożyczenia semickie, produkty spożywcze

1. Wprowadzenie

Tabliczki zapisane pismem linearnym B, będące ważnym elementem redystrybucji dóbr w społeczeństwie mykeńskim II tysiąclecia p.n.e., zawierają spisy przekazywanych towarów, zwierząt, roślin, produktów spożywczych, a także imiona niewolników lub rzemieślników. Tak ograniczony materiał językowy nie dostarcza wszystkich informacji o języku tego okresu, ale pozwala dowiedzieć się, jakie towary stanowiły podstawę mykeńskiej gospodarki, a być może także wskazać, które z nich były produktami lokalnymi, a które pojawiły się w użyciu w wyniku prowadzenia handlu z kupcami z innych terenów Śródziemnomorza. Może w tym pomóc analiza określających je słów, często przejmowanych wraz z nowymi towarami, na które wcześniej nie było synonimu w grece. Niewątpliwie ważną i interesującą grupą wyrazów są nazwy produktów spożyw-

czych, ponieważ pozwalają nam poznać chociaż część zwyczajów kulinarnych Greków na najwcześniejszym znanym etapie rozwoju ich cywilizacji.

2. Zapożyczenia semickie

Wiele greckich wyrazów stanowią zapożyczenia z przedgreckiego substratu oraz języków ludów sąsiadujących lub handlujących z Grekami. Zapożyczenia semickie, podobnie zresztą jak inne, dotyczą szerokiego zakresu sfer życia (kulinaria, rzemiosło, metalurgia etc.), co odzwierciedla rodzaj kontaktów handlowych. Ograniczając się wyłącznie do słownictwa nazywającego produkty spożywcze, postaram się pokazać, jakie prawidłowości można zaobserwować w tej grupie wyrazów i jak na tle innych zapożyczeń wyglądają liczba i rodzaj nazw semickich.

Na tabliczkach linearnych B można odnaleźć kilka grup produktów spożywczych. Część wyrazów odnosi się do określeń ogólnych lub jadalnych części roślin, takich jak ‘ziarno’, ‘korzeń’, ‘roślina’, ‘owoc’ lub ‘wywar’. Ponadto poświadczone są nazwy zbóż, warzyw ogrodowych, napojów i owoców drzew. Identyfikuje się również wyrazy oznaczające ‘miód’, ‘oliwę’ i ‘ser’. Poniżej zestawiam nazwy zachowane w materiale inskrypcyjnym tabliczek linearnych B. Ich podział na kategorie oparłam częściowo na mykeńskim słowniku tematycznym (Казанскене, Казанский 1986), natomiast materiał etymologiczny pochodzi ze słowników etymologicznych języka greckiego (Boisacq 1916; Frisk 1960–1972; Chantraine 1968; Beekes 2010), prac problemowych (Danka i Witczak 1988; Duhoux 1988) oraz słownika mykeńsko-hiszpańskiego (Jorro 1999).

2.1. Nazwy ogólne

pe-ma: gr. σπέρμα ‘ziarno, nasienie’; pochodzi od σπείρω ‘siać’; wyraz ten wykazuje także związek z het. *išpār*⁻ⁱ ‘rozsiewać’ < **spor-ei*; arm. *sp’ir* ‘rozsypywać’, *sp’rem* ‘rozsiewać’, *p’arat* ‘rozrzucone, rozdzielone’, co wskazuje na pochodzenie indoeuropejskie (IE rdzeń **sper-* ‘obsypać, obsiać’);

wi-ri-za: gr. ρίζα ‘korzeń, zarodek’; eol. βρίζα, lesb. βρίςδα, może od **φρίδσα*; obecność także w innych językach: protogerm. **wrōt-* < PIE **ureh₂d-*; goc. *waurts*; stang *wyrt*; stwysniem *wurz* ‘zioło, korzeń’ < protogerm **wurt-i-*; isl. *rōt* < IE *wrād-*; wal. *gwraidd*; najprawdopodobniej to wyraz indoeuropejski;

pu-ta: gr. φυτόν (forma mykeńska to najprawdopodobniej pluralis φυτά) ‘młode drzewko, roślina’; łączone z IE **b^heh₂u-* ‘rosnąć’; alb. *bimë* ‘roślina’;

e-pi-pu-ta: gr. ἐπιφυτά ‘młode drzewka’; złożenie od φυτά, a więc także indoeuropejskie;

ka-po: gr. καρπός ‘owoc, plon’; etymologiczny związek z łac. *carpō* ‘zrywać’ (rdzeń **kerp-*); lit. *kerpù* ‘ciąć nożycami’; skr. *karparah* ‘kawałek ucięty, zerwa-

ny'; het. *karp*^{zi} 'zerwać'; stwysniem. *herbist* 'jesień'; nie jest to jednak wyraz indoeuropejski, a jego pochodzenie jest niejasne;

zo-a: gr. ζόα; *ζόα derywowane od ζέω 'gotować', Hsch. ζόη· ἐπάνω τοῦ μέλιτος '(olej) przeznaczony do gotowania poprzez wrzenie?', także 'wywar'; temat *ζεσ- < ζέσ-ω = *yes; skr. *yasati* 'gotować'; germ. *jesam* 'gotować'; IE *ies- 'gotować się, pienieć'.

2.2. Zboża

ki-ri-ta: gr. κριθή 'jęczmień', pokrewne z formami łac. *hordeum*, ale utworzone są one z rdzenia *ghrzd(h)- i *gherzd-, który powinno dać w grece *χραζ- lub *χρασθ- > *κρασθ- lub *χερδ- (por. Chantraine 1968: 517); alb. *driith*, arm. *gari*; powoduje to brak pewności odnośnie do indoeuropejskiego pochodzenia wyrazu;

a-to- występuje tylko w złożeniach a-to-po-qo (Nom pl 'piekarze') i a-to-po-qo-i (Dat pl 'piekarzom'), co wywodzi się od gr. ἄρτος 'chleb pszenney', słowo nieposiadające pewnej etymologii: podobne do irańskiego *arta 'mąka'; także awest. *aša* 'zmielony'; pers. *ārd* 'mąka'; może stąd bask. *arto* 'chleb'; możliwe także związki z gr. ἀραρίσκω, ἄρμενα 'połączyć, spoić'; z arm. *arari* 'zrobiłem' (praes. *arnem*);

si-to: gr. σῖτος 'ziarno' etymologia być może indoeuropejska, ponieważ rus. *žito* 'zboże'; stprus. *geytys* 'chleb'; goc. *hvaiteis* 'pszenica'; także rekonstrukcja σῖτό 'wymłócony' z *ti_{h2}-tó- 'uderzony' od PIE rdzenia *tie_{h2}- 'uderzać, bić' (por. Beekes 2010: 1337); być może jednak to słowo substratowe, bo bask. *zitu* 'zboże'; sum. *zid* 'mąka', a fonogram 41 si w piśmie linearnym B bywa uważany za modyfikację ideogramu 120 GRAnum (σῖτος) pochodzącego z pisma linearnego A, więc może sam wyraz także jest zapożyczeniem mionojskim;

me-re-u-ro: gr. *μέλευρον 'mąka' < *mel-/ *ml- = ἄλευρον, μάλευρον; IE *mel_{h1}- 'jeść, rozcierać', możliwe związki z stwysniem. *melo* < protogerm. *melwa 'posiłek', rekonstruuje się także rdzeń PIE *mel_{h1}-uV-.

2.3. Rośliny ogrodowe

se-ri-no: gr. σέλινον 'seler' *Apium graveolens*; etymologia jest niepewna, być może to zapożyczenie, analogiczne do słów κύμινον, ῥήτινη, ale możliwe, że to wyraz przedgrecki (por. Beekes 2010: 1319);

ma-ra-tu-wo: gr. μάραθρον 'koper', *μάραθρον = μάραθρον, μάραθρον, dawna etymologia IE *merH-d^hro- upadła po odnalezieniu formy mykeńskiej, ze względu na niemożność wyjaśnienia obecności -w-; może to być forma przedgrecka;

ki-ke-ro: na tabliczkach linearnych B to prawdopodobnie imię własne, łączone jednak z łot. *kekars*, *cecers*, łac. *cicero*, rus. *Чечеры* (nazwa rzeki); także u Hezychiusza: κίκελος τροχος; etymologia IE jednak niepewna;

ka-ra-pi: gr. κρίμβη 'kapusta' *Brassica cretica*, etymologia nieznaną.

2.4. Napoje

u-do: gr. ὕδωρ ‘woda’; skr Gen *ud-u-ás*, Loc *u-dá-n* (-i); het. *wadar/wedar*, Loc. *wedani*, umbr. *une/*udne*, goc. *wato*, Gen. *watinus*; niem. *wasser*; pol. *woda*; niewątpliwa etymologia IE **uod-r*, **ud-n-*, **ud-ōr* ‘woda’;

ωο-vo: gr. οἶνος ‘wino’; arm. *gini* < **woinyam*; alb. *vënē* < **woinā*; het. *wiy-ana* (hierogl. het. *wa(i)ana*); w językach semickich występuje w arab. *wain*; hebr. *jajin*; asyr. *īnu* < **wainu*, ale nie przyjmuje się etymologii semickiej; IE **uoH₁i-no-* ‘wino’, **ueH₁i-* ‘kręcić, wirować’;

de-re-u-ko VIN: gr. γλεῦκος [οἶνος] ‘młode słodkie wino’; po wyrazie *de-re-u-ko* stoi ideogram VIN, co wskazuje, że jest to określenie rodzaju wina; **δλεῦκος* > *γλεῦκος* pochodzenie nieznane;

me-ri-ti-jo VIN: gr. μελίτιος/μελίτειος [οἶνος] ‘wino miodowe’ etymologia IE; *me-ri* ‘miód’; ponieważ wyraz ten znajduje się także w kontekście napojów, należy go wówczas rozumieć jako ‘miód pitny’; etymologia IE; por. *me-ri* jako osobna kategoria.

2.5. Owoce drzew

ke-ra-so: gr. κέρασος/κερασός ‘czereśnia’, *Prunus avium*; podobna struktura do zapożyczeń typu θίασος, κόρπασος, raczej nie indoeuropejskie, być może związek z językami w rejonie Pontu (miasto Κερασούς); arm. *keras*; kurd. *ghilas*; łac. *cerasus*; łac. wulg. **cerasia*, *ceresia*; fr. *cerise*; niem. *Kirsche*; ale także akad. *kamiššaru* (z wariantami: *kamaššaru*, *kameššeru*, *kameššuru*, *kamaššuru* ‘gruszka’) (por. Rosół 2013: 179); zapożyczenie, być może semickie;

ka-ru-we: gr. κάρυον ‘orzech’, brak pewnej etymologii, może rdzeń **qar-* ‘twardy’; skr. *kāraka-* ‘orzech kokosowy’; alb. *arrë* ‘drzewo orzechowe’, het. ^{GIS} *haran* ‘jakieś drzewo’; także łac. *carīna* ‘stęпка statku, skorupka orzecha’; możliwe, że to wyraz przedgrecki;

e-ra-wa: gr. ἐλαία ‘oliwka’; ἐλαίφα; arm. *ewl* ‘oliwa’, pochodzenie zapewne przedgreckie;

pu2-ra2-a-ke-re-u: gr. φυλία ‘dzika oliwka’; glosa Hezychiusza φυλίη ἄργιε-λαία, brak etymologii;

NI: gr. νικόλεον ‘gatunek figi’; wyraz ten jest poświadczony u Atenajosa (3, 76e); w piśmie linearnym B to ideogram FICus ‘figa’, pełniący także funkcję fonogramu, najprawdopodobniej na zasadzie akrofonii, gdzie jego wartość *ni* jest pierwszą sylabą wyrazu, nazywającego gatunek figi; znak obecny także w piśmie linearnym A, stąd uważa się go za przedgreckie zapożyczenie;

su-za: gr. σύκον ‘figa’, łac. *ficus*; arm. *t’uz*; początkowa spółgłoska występuje w wariancie /s/ lub /t/ (beoc. τῦκον), być może pochodzi z pierwotne palatalizowanego **t^yuk-*; pochodzenie przedgreckie;

e-ri-no-wo: gr. ἐρινός/ἐρινεός ‘dzika figa’ *Ficus caprificus*; przedgreckie; łączone z nazwą kozła ἔριφος; messen. τράγος ἐρινεός; łac. *caprificus*.

2.6. Produkty mleczne

tu-ro₂: gr. τυρός pochodzenie IE **tūryo-* > awest. *tūiri-* ‘serwatka’, *tūrya* ‘zsiadłe mleko’ > **tūrψός* > *tūppρός*, IE **teuH-* ‘pęcznieć’.

2.7. Miód

me-ri: gr. μέλι ‘miód’ (Gen. *me-ri-to* = μέλιτος), het. *milit* < *melit*; luw. *malit*; goc. *miliþ*; alb. *mjaltë*, *mjal*’; irl. *mil*, arm. *mełr*, Gen. *melu*; rekonstruowany jest w postaci IE **melit-* ‘miód’.

2.8. Oliwa

e-ra-wo: gr. ἔλαιον ‘olej z oliwek’, cypr. ἔλαιον; wyraz przedgrecki; arm. *ewl* ‘oliwa’, ale to prawdopodobnie zapożyczenie. Rosół zestawia je z akad. *ulû* ‘najlepsza oliwa’ i traktuje wyraz armeński jako zapożyczenie semickie (por. Rosół 2013: 170).

2.9. Aromata

a-ro[-mo-ta]: gr. ῥώματα – pluralis od ῥώμα ‘przyprawa, roślina aromatyczna’; wyraz ten znajduje się w nagłówku spisu aromatycznych roślin; etymologia nieznana;

sa-sa-ma: gr. σήσαμον *Sesamum indicum*; dor. σάσαμον; lak. σάσαμον; σάσαμα to pluralis od σάσαμον; pochodzenie semickie: akad. *šammaššamu*; aram. *šūmašmā*; ugar. *ššmn*; fen. *ššmn*; hebr. *šumšōm* – stąd przeszło do innych języków: het. *šam(m)am(m)a-*, *šapšama*;

ka-da-mi-ja: gr. κάρδαμον ‘kardamon’ *Lepidium sativum*, to zapożyczenie; skr. *kardama-*; het. *karšani* ‘roślina’; prawdopodobnie przedgreckie;

ka-na-ko: gr. κνῆκος ‘szafran’ *Carthamus tinctorius*; IE, rdzeń **knh₂kó-* ‘żółty, złoty’ skr. *kāncanā-m* ‘złoto, złoty’; stprus. *cucan* ‘brązowy’; niem. *Honig* ‘miód’; stnorw. *hunang*;

pa-ko-we: gr. σφάκος prawdopodobnie σφακόφεν/σφάκος ‘olej aromatyzowany owocami szaławii (*Salvia officinalis*)’; etymologia prawdopodobnie przedgrecka;

ko-ri-ja-do-no: gr. κορίαννον pl: koria(n)dnon ‘kolendra’ (nasiona) *Coriandrum sativum* κορίανδρον (κορίαννον, κορίανδρον); akad. *huri’ānu*, ale nie wyjaśnia to mykeńskiego *-d-*; wyraz przedgrecki;

ku-mi-no: gr. κύμινον; słowo semickie zapożyczone za pośrednictwem huryckim, akkad. *kaṁūnu*; ugar. *kmn*; fen. *kmn*; hebr. *kammōn*;

mi-ta: gr. μίνθη; słowo przedgreckie;

ku-pa-ro: gr. κύπειρον/κύπαιρος *Cyperus rotundus*, κύπαιρος ‘cibora’; hebr. *kōper*; słowo przedgreckie; prawdopodobnie **kupa^r-*, co wyjaśnia warianty κύπε(ι)ρο- oraz κύπα(ι)ρο-; być może etymologia semicka;

ki-ta-no: gr. κρίτανος; nazwa rośliny aromatycznej, być może κρίτανος (Hes: κρίτανος; τέρμινθος ‘terpentynowiec, pistacja’; może Pistacia vera; Pistacia terebinthus; hebr. *kiddah*, gr. κίττω ‘rodzaj kasji, cynamon’ albo κίττανος według Hezychiusza κονιακή τίτανος; niepewne semickie pochodzenie;

da-ra[-ko: gr. βλήχων; jon. γλήχων; dor. γλάχων; być może nazwa przyprawy, wymieniona razem z roślinami aromatycznymi; da-ra-[qa = *δράγ^wα, δράβη albo δα-ρα-[κο = γλάχων; wyraz przedgrecki;

po-ni-ki-jo: gr. φοινίκιος ‘pochodzący z palmy daktylowej’ od φοῖνιξ ‘palma daktylowa’; do niedawna przyjmowano etymologię semicką, ale w IE **bhoinis* (f) – het. ^{GIS} *painiš* ‘drzewo’ (tamaryszek); z hetyckiego mogło przeniknąć do huryckiego i akadyjskiego, tym bardziej że poświadczane jest stisl. *beinu/* < germ. **bainiz*; być może jednak pochodzenie przedgreckie;

a-ra-ko: gr. ἄρακος ‘przyprawa z rodziny motylkowatych’ *Lathyrus annuus*; etymologia przedgrecka.

Tabela 1. Zestawienie nazw i ich etymologii

Kategoria	Nazwa mykeńska	Nazwa grecka	Znaczenie	Pochodzenie
1	2	3	4	5
Ogólne	pe-ma	σπέρμα	‘nasienie, ziarno’	IE
	wi-ri-za	ρίζα	‘korzeń’	IE
	pu-ta	φυτόν	‘roślina’	IE
	e-pi-pu-ta	ἐπιφυτά	‘roślina’	IE
	ka-po	καρπός	‘owoc’	EUR
	zo-a	ζόα	‘wywar’	IE
1	2	3	4	5
Zboża	ki-ri-ta	κριθή	‘jęczmień’	IE?
	a-to-	ἄρτος	‘chleb pszenny’	IE?
	si-to	σίτος	‘zboże’	IE?
	me-re-u-ro	ἄλευρον/μάλευρον	‘mąka pszenna’	IE
Ogrodowe	se-ri-no	σέλινον	‘seler’	PG?
	ma-ra-tu-wo	μάραθον	‘koper’	PG?
	ki-ke-ro		‘groch’	IE?
	ka-ra-pi	κράμβη	‘kapusta’	?
Napoje	u-do	ῥόδον	‘woda’	IE
	wo-no	οἶνος	‘wino’	IE
	de-re-u-ko	γλεῦκος	‘moszcz winny’	?
	me-ri-ti-jo	μελίτειον	‘wino miodowe’	IE
	me-ri	μέλι	‘miód pitny’	IE

Owoce drzew	ke-ra-so	κέρασος/κερασός	‘czereśnia’	PG?
	ka-ru-we	κάρυον	‘orzech’	PG?
	e-ra-wa	ἐλαία	‘oliwka’	PG
	pu ₂ -ra ₂ -a-ke-re-u	φυλία	‘dzika oliwka’	?
	NI	νικόλεον	‘gatunek figi’	PG
	su-za	σύκον	‘figa’	PG
	e-ri-no-wo	ἐρινος/ἐρινεός	‘dzika figa’	PG
Mleczne	tu-ro ₂	τυρός	‘ser’	IE
Miód	me-ri	μέλι	‘miód’	IE
Oliwa	e-ra-wo	ἐλαιον	‘oliwa’	PG
Aromata	a-ro[-mo-ta]	ἄρωμα	‘roślina aromatyczna, przyprawa’	?
	sa-sa-ma	σήσαμον	‘sezam’	SEM
	ka-da-mi-ja	κάρδαμον	‘kardamon’	PG?
	ka-na-ko	κνήκος	‘szafran’	IE
	pa-ko-we	σφάκος	‘szałwia’	PG
	ko-ri-ja-do-no	κορίαννον	‘kolendra’	PG
	ku-mi-no	κύμινον	‘kmin’	SEM
	mi-ta	μίνθη	‘mięta’	PG
	ku-pa-ro	κύπειρον/κύπαιρος	‘cibora jadalna, migdał ziemny’	SEM?
	ki-ta-no	κρίτανος	‘kasja, cynamon’	SEM?
	ka-ra[-ko]	βλήχων	‘ożanka, mięta polej’	PG
	pu-ni-ki-jo	φοινίκιος	‘roślina aromatyczna’	PG?
	a-ra-ko	ἄρακος	‘przyprawa z rodziny motylkowatych’	PG

Tabela 2. Zestawienie nazw według ich liczby i pochodzenia

Pochodzenie nazw	Ogólne	Zboża	Ogro-dowe	Napoje	Owoce drzew	Mleczne	Miód	Oliwa	Aromata	Ogółem
Indoeuropejskie (+ niepewne)	5	1 (+3?)	(1?)	4	—	1	1	-	1	13 (+4?)
PrzedIE	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Semickie	—	—	—	—	—	—	—	—	2 (+2?)	2 (+2?)
Przedgreckie	—	—	(+2?)	—	4 (+2?)	—	—	1	5 (+2?)	10 (+6?)
Greckie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Nieznane	—	—	1	1	1	—	—	—	1	4
Ogółem	6	4	4	5	7	1	1	1	13	42

Wnioski

Spośród czterdziestu dwóch przeanalizowanych nazw, najwięcej z nich jest pochodzenia indoeuropejskiego lub przedgreckiego (po około piętnaście wyrazów w każdej grupie). W większości kategorii pojawia się przynajmniej jeden wyraz indoeuropejski, natomiast wśród nazw ogólnych, określeń zbóż i napojów stanowią one zdecydowaną większość etymologii. Wskazuje to jednoznacznie na bardzo wczesną uprawę i produkcję części tych pokarmów i prawdopodobne urozmaicanie diety Greków o nowe produkty w wyniku zasiedlania terenów wcześniej zamieszkiwanych przez społeczności nieindoeuropejskie. Co ciekawe, zdecydowana większość nazw owoców drzew to właśnie wyrazy przedgreckie, a w żadnej z kategorii nie ma ani jednego słowa o pewnej etymologii rdzennie greckiej.

Zapożyczenia semickie pojawiają się wyłącznie w grupie przypraw i roślin aromatycznych, więc można odnieść wrażenie, że Grecy albo nie mieli okazji poznać potraw, owoców, warzyw i zbóż charakterystycznych dla ludów semickich, albo też znali je lub ich odpowiedniki już wcześniej i nie mieli potrzeby zapożyczania dodatkowych słów na ich określenie. Inaczej było w przypadku semickich przypraw, takich jak sezam, kmin, a może także cibora i cynamon. Grecy mogli poznać je dzięki kontaktom handlowym i wraz z nimi przyjąć do swojego języka także nazwy, jakimi określali je kupcy. Kontakty mykeńsko-semickie w sferze kulinarnej wydają się znacząco zawężone do handlu przyprawami, a z całą pewnością tylko w tej części nazw produktów spożywczych możemy zaobserwować istotny wpływ języków semickich na leksykę grecką.

Bibliografia

- Beekes, R. 2010. *Etymological dictionary*, vol. 1–2. Leiden: Brill.
- Boisacq, É. 1916. *Dictionnaire étymologique de la langue grecque*. Heidelberg–Paris: Carl Winter Universitätsverlag.
- Chantraine, P. 1968. *Dictionnaire étymologique de la langue grecque. Histoire des mots*. Paris: Éditions Klincksieck.
- Danka, I. R., Witczak, K. T. 1988. Grecka nazwa palmy daktylowej (φοῖνιξ f./m.) i jej indoeuropejskie odpowiedniki (i.e. *bhoinis f.). „Studia Indogermanica Lodziensia” (1): 139–144.
- Duhoux, Y. 1988. *Les contacts entre Mycéniens et barbares d’après le vocabulaire du linéaire B*. „Minos” (23): 75–83.
- Frisk, H. 1960–1972. *Griechisches etymologisches Wörterbuch*, vol. 1–3. Heidelberg: Carl Winter Universitätsverlag.
- Jorro, F. A. 1999. *Diccionario griego-español. Diccionario micénico*, vol. 1–2. Madrid: Consejo Superior de Investigaciones Científicas.

- Казанскене, Ванда Пятровна, Казанский Николай Николаевич. 1986. *Предметно-понятийный словарь греческого языка*. Ленинград: Наука.
- Rosól, R. 2013. *Frühe semitische Lehnwörter im Griechischen*. Frankfurt am Main: Peter Lang.

Cover photo: “globe” m anima (www.flickr.com) (CC BY 2.0)

Copy editing	Gabriela Marszałek
Technical editing	Małgorzata Pleśniar
Cover design	Kamil Gorlicki
Proofreading	Joanna Zwierzyńska
Typesetting	Edward Wilk

Copyright © 2018 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
All rights reserved

ISSN 0208-6336

ISBN 978-83-8012-948-1

(print edition)

ISBN 978-83-8012-949-8

(digital edition)

Publisher

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

www.wydawnictwo.us.edu.pl

e-mail: wydawus@us.edu.pl

First impression. Printed sheets: 8.25. Publishing sheets: 9.0.

Offset paper grade III, 90 g

Price 20 zł (+ VAT)

Printing and binding

“TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.

ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

ISSN 0208-6336
Price 20 PLN (+ VAT)

ISBN 978-83-8012-948-1



About this book

